Marek Bałata zaśpiewa w Białej

strona 3

Dymitr Szwałek pięknie fotografuje

strona 9

„Czas” na „Rzepkę”

strona 22

Fot. Maciej Maciejuk

TYGODNIK LOKALNY

Wspólnota białska Podlasianin

30 kwietnia - 6 maja 2024 r. ■ nr 18 (807) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

50 mln zł dla miasta.

Wystarczy nie tylko na autobusy elektryczne

Festiwal pożytecznych inwestycji.

STR. 3

Fot. Maciej Maciejuk

Pierwsze elektryczne autobusy pojawią się już w ciągu 12 miesięcy

Festyn „Kochamy Cię Europo” i Święto Konstytucji 3 Maja

STR. 4

W mieście wykopano bomby lotnicze z II wojny

Ewakuowano mieszkańców.

STR. R4

Fot. Maciej Maciejuk

Jedna z bomb ważyła 500 kg. Saperzy wywieźli ja na poligon, gdzie została zdetonowana

Wójt Gąsiorowski: Będziemy traktować wszystkie miejscowości w ten sam sposób

STR. 16

Nowy wójt gminy Biała Podlaska Konrad Gąsiorowski z rodziną

„Bolt” wjechał do Białej Podlaskiej

Groźna konkurencja dla tradycyjnych taksówek.

STR. 6

Jechał naćpany z mefedronem w kieszeni

STR. 9

R E K L A M A

BIALSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

N 740 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746
9 771689 480407 18

BIA

eprasa.pl 1977345d7d

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T OG

BIAŁA PODLASKA

Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

I KOME

Dziś Kochani pytamy Was o zdrowe zakupy! W którym warzywniaku w naszym mieście najczęściej robicie zakupy? A może wolicie zakupy na targu? Dajcie znać, gdzie przez cały rok znajdziemy najbardziej soczyste i świeże owoce i warzywa!

A Wy gdzie kupujecie warzywa?

Halina:
Tylko własna działka uratuje, nic więcej.
Mariola:
Warzywniak przy ul. Orzechowej. Super od wielu lat.
Aneta:
Sama hoduję, ale w razie braku, bazar przy alejach. Aby nie z marketu.
Irena:
U pani Ławrynowicz Ani od wielu lat najlepszy.
Agnieszka:
Na babskim rynku u Pana Kazia zawsze świeże.
Elżbieta:
Babski Rynek przy Janowskiej...
Agata:
Od ponad dwudziestu lat warzywniak na Sidorskiej, niedaleko Stokrotki i skrzyżowania z al. 1000-lecia.
Sylwia:
Też polecam warzywniak na Sidorskiej niedaleko stokrotki i skrzyżowania z al. 1000-lecia
Ewa:
Fajnie, jakby taki warzywniak powstał na os. Terebelska. Nie musi być nie wiadomo jakich rozmiarów, ale byłby to dobry pomysł. Z politowaniem patrzy się na kobietki, które w rejonie banku próbują sprzedać coś, rozkładając swój towar na chodniku lub trawie.
Ela:
Przecież jest warzywniak na Terebelskiej.
Ewa:
Tak, jest, ale prowadzi go jedna osoba. A mi zależy na miejscu, gdzie można przyjść ze swoją nadwyżką produktów i je po prostu w danym momencie sprzedać.

PODPATRZONE

„Sukcesiki" naszej młodzieży

Głupota nie ma skrzydeł, tylko sięga dna. Potwierdza to „dziełko" bialskiej młodzieży, która wrzuciła belę zwiniętego siana, czyli balot, do rowu melioracyjnego przy ścieżce rowerowej w Białej Podlaskiej. Coś po sobie młodzi zostawili.

(pim)

Fot. Marek Pietrzela

Balot siana blokuje przepływ wody. Trudno wyciągnąć tę belę bez użycia maszyny. Ekologia w rozkwicie

Prezydent rozdaje flagi

Prezydent Michał Litwiniuk zachęca do wywieszenia flagi podczas majowych świąt.

Flagę można otrzymać jeszcze dziś (30 kwietnia) w Punkcie Obsługi Klienta Urzędu Miasta (ul. Piłsudskiego 3) w godzinach 7.30-15.30.

w

Tamtędy **HUMOR, SATYRA, UŚMIECH**

Slalom w labiryncie ukrytych tajemnic

Słaba frekwencja na wyborach samorządowych prawdopodobnie związana jest m.in. z arogancją władzy, w tym informacyjną.

Niejednokrotnie tzw. włodarze potwierdzili na billboardach i plakatach, jak chcą być postrzegani przez wyborców. Słodkie, wyidealizowane i wyretuszowane portrety pokazywały gwiazdorów regionu, powiatu lub gminy. Bez zmarszczek, podkrążonych oczu i sinych nosów. Bohaterowie wyborów też przedstawiali wyidealizowane wizje rozwoju swoich miejscowości i okolicznych wsi.

Wielu z nich także oszczędnie gospodaruje informacją o samorządzie. Niejednokrotnie sami tzw. włodarze (przed trzema wiekami ta nazwa oznaczała wybieranych z chłopów nadzorców odpowiadających za stan prac polowych na folwarkach...) chętnie chomikują wiadomości o swoich sukcesach i następnie w ramach samoobsługi podają je w fajerwerkowej oprawie. Dobrze wie władza, co ludowi przekazać...

Gorzej ze zwykłą informacją lub niewygodną dla władców. Serwisy informacyjne w wielu gminach i miasteczkach potwierdzają, że w części samorządów wyborcom nie podaje się na tacy terminów sesji, oświadczeń majątkowych władz i radnych oraz decyzji o inwestycjach kurnikowych lub fermach. To nie tak dawno liczni mieszkańcy Kodnia i wsi w gm. Biała Podlaska protestowali przeciw niedoinformowaniu ich przez urząd o pozwoleniach na cuchnące obiekty.

Wydawać się może, że w każdej gminie w Biuletynie Informacji Publicznej znajdziemy potrzebną informację o decyzjach wójta i burmistrza, terminach sesji i majątkach radnych oraz najważniejszych urzędników. Nie ma tak łatwo. Niejednokrotnie trzeba pokonać slalom linków, aby dojść do właściwej wiadomości.

W gminie Terespol i w powiecie bialskim dopiero po kliknięciu w imię i nazwisko radnego otworzymy ukryte oświadczenia. A Janów Podlaski jeszcze nie miał w piątek opublikowanych oświadczeń radnych na koniec kadencji. W kilku gminach internauci mają problemy ze znalezieniem nagrań lub zapowiedzi kolejnych sesji. Labirynt linków maskuje dostęp do wiadomości. Czy nowi wójtowie i radni potrafią to zmienić?

Marian Empi

CO, GDZIE, KIEDY?

MAJ 19 NIEDZIELA

19 maja (niedziela), godz. 19.30, Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. Kościół pw. św. Antoniego. Zagrają na fletach prostych Giorgio Matteoli z Włoch oraz na organach Mateusz Rzewuski – dyrektor artystyczny tego festiwalu.

W POLECA!!!

MAJ 21 WTOREK

Do 21 maja (wtorek). 35. Edycja Konkursu Plastycznego Bajki, Bajeczki... w Białej Podlaskiej. Konkurs oceniany będzie w 3 kategoriach wiekowych: 4-6 lat – przedszkola, 7-9 lat – klasy I-III szkoły podstawowej, 10-12 lat – klasy IV-VI szkoły podstawowej (rysunek lub malarstwo na kartce formatu A-3.). Termin składania prac do 21 maja - Klub Kultury „Piast", ul. Spółdzielcza 4. Informacje: tel. 833416459.

CZERWIEC 21 PIĄTEK

21 czerwca (piątek), godz. 20, Amfiteatr. Tribute to Michael Jackson – Nick Sinckler i Ania Rosochacka & zespół. Bilety - 60-80 zł, do nabycia w BCK, ul. Warszawska 11.

LISTOPAD 8 PIĄTEK

8 listopada (piątek), godz. 17, Sala widowiskowa ul. Brzeska 41, koncert Don Vasyl Junior&Cygańskie Gwiazdy. Bilety – 85 zł (https://biletyna.pl/koncert/Don-Vasyl-Junior/Biala-Podlaska).

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 1977345d7d

Będą m.in. autobusy elektryczne

Unia Europejska i potężny zastrzyk gotówki dla miasta

BIAŁA PODLASKA: Miasto otrzymało potężny zastrzyk gotówki z Unii Europejskiej. Chodzi o ponad 50 mln zł. Dzięki temu miasto kupi autobusy elektryczne i zmodernizuje przystanki autobusowe. Ale to nie wszystko.

Pierwsze elektryczne autobusy pojawią się już w ciągu 12 miesięcy

Niektóre projekty zaczną się już w ciągu najbliższego miesiąca, bo na początku maja miasto podpisze umowę z dostawcą autobusów elektrycznych, który już za 12 miesięcy dostarczy pierwsze sześć z dwunastu pojazdów

Miasto ma już na koncie 55 mln zł dofinansowania z Unii Europejskiej. Magistrat otrzymał podpisaną umowę przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Biała Podlaska jest jednym z pięciu miast i jedynym w województwie lubelskim, które już w pierwszym ogłoszonym konkursie, do którego przystąpiono, zdobyło dofinansowanie. Chodzi o program „Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej w działaniu 3.1. Miejska Mobilność Zrównoważona".

Miasto złożyło projekt „Rozwój zintegrowanego systemu zrównoważonej mobilności na terenie miejskiego obszaru funkcjonalnego Białej Podlaskiej". Dzięki temu zostanie zrealizowanych kilkanaście zadań. Ogólny koszt inwestycji w najbliższych kilku latach wyniesie ok. 82 mln zł.To przede wszystkim umowa na zakup 12 autobusów elektrycznych wraz z budową stacji ładowania wraz z fotowoltaiką w siedzibie Miejskiego Zakładu Komunikacji. To także budowa kilkunastu ładowarek stacjonarnych oraz przenośnych do elektrycznych pojazdów.

To też modernizacja infrastruktury przystanków autobusowych. Zmodernizowanych zostanie 25 przystanków na terenie miasta i jeden w gminie Biała Podlaska. Będą z fotowoltaiką do zasilania oświetlenia, monitoringu, tablic dynamicznej informacji pasażerskiej.

W ścisłym centrum miasta w obszarze ochrony konserwatorskiej, tam, gdzie nie było możliwości umiejscowienia na dachach fotowoltaiki, będą tzw. przystanki zielone.Chodzi też o budowę systemu płatnego parkowania w centrum miasta. To również inwestycja w budowę centrum przesiadkowego przy dworcu PKP. To wreszcie budowa prawie 2 km nowych dróg pieszo-rowerowych w ciągach ulicy Aleja Jana Pawła II, na odcinku „ulicy Partyzantów" oraz na ulicy Okopowej i Królowej Jadwigi. A więc tam, gdzie brakuje łączników pomiędzy istniejącą siecią dróg rowerowych między Janowską a Terebelską.

- Dodatkowo przy ulicy Okopowej i Królowej Jadwigi będzie droga pieszo-rowerowa, która zapewni bezpieczny, nieprzerwany rowerowy dostęp po drogach rowerowych pokaźnej liczbie uczniów SP nr 9, którzy zamieszkują w tym dużym kwartale mieszkaniowym wzdłuż ulicy Armii Krajowej - mówi prezydent Michał Litwiniuk. Poza tym zbudowane zostaną 22 wiaty rowerowe przy szkołach i innych obiektach użyteczności publicznej.

- To też nowa aplikacja, sfinansujemy opracowanie oraz wdrożenie aplikacji integrującej różne środki komunikacji, służącej sprawnemu i ekonomicznemu planowaniu przemieszczania się po Białej i terenie gminy Biała Podlaska. Wreszcie, stworzymy SUM, a więc projekt zrównoważonej mobilności miejskiej. Dokument, który będzie podstawą do dalszego rozwoju bezpiecznego, zeroemisyjnego i komfortowego transportu miejskiego - dodaje prezydent Litwiniuk.Niektóre projekty zaczną się już w ciągu najbliższego miesiąca, bo na początku maja miasto podpisze umowę z dostawcą autobusów elektrycznych, który już za 12 miesięcy dostarczy pierwsze sześć z dwunastu pojazdów oraz udostępni instalacje stacji ładowania wraz z fotowoltaiką i ładowarkami przenośnymi.

Maciej Maciejuk

Marek Bałata zaśpiewa w Białej

W piątek, 3 maja do Białej Podlaskiej przyjedzie Marek Bałata, jeden z najwybitniejszych polskich wokalistów jazzowych. Wystąpi z koncertem pieśni patriotycznych pt. „Za tę wolność".

Marek Bałata występował na scenach Europy, Kanady, USA, Indonezji i Japonii

Uczestnicy usłyszą m.in. pieśni: „O Mój Rozmarynie", „Warszawskie Dzieci", „My Pierwsza Brygada", „Wojenko, Wojenko", „Hej Chłopcy...", „Bogurodzica", „Te Deum Laudamus – Tobie Boże Dziękujemy!", „Modlitwa Obozowa", „Żołnierski Szlak".

Koncert Marka Bałaty zaplanowano w piątek 3 maja o godzinie 17 w podziemiach kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej przy ulicy Długiej 1. Wstęp bezpłatny.

W imieniu organizatora – parafii pw. Wniebowzięcia NMP – na koncert gorąco zaprasza Jarosław Michaluk, prezes Bialskopodlaskiego Stowarzyszenia Jazzowego, bialski muzyk, organizator znanych w całej Polsce festiwali jazzowych i bluesowych. Warto przypomnieć, że ostatni koncert znakomitego krakowskiego wokalisty jazzowego Marka Bałaty podczas Podlasie Jazz Festiwal odbił się szerokim echem.

Podlasianin

BIA

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA
Międzyrzec Podlaski

informuje, że w dniu 26 kwietnia 2024 roku wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronie internetowej www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Międzyrzecu Podlaskim przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 982/24 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 26 kwietnia 2024 roku.

O G Ł O S Z E N I E

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA INFORMUJE, ŻE

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl zostały wywieszone:

- w dniu 25 kwietnia 2024 r. na okres 21 dni, wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 83/24 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 25 kwietnia 2024 r. w sprawie przeznaczenia do sprzedaży na podstawie przepisów epizodycznych nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Skarbu Państwa, na rzecz jej użytkownika wieczystego.
- w dniu 25 kwietnia 2024 r. na okres 21 dni, wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 84/24 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 25 kwietnia 2024 r. w sprawie przeznaczenia do sprzedaży na podstawie przepisów epizodycznych nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Skarbu Państwa, na rzecz jej użytkownika wieczystego.
- w dniu 25 kwietnia 2024 r. na okres 21 dni, wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 85/24 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 25 kwietnia 2024 r. w sprawie przeznaczenia do sprzedaży na podstawie przepisów epizodycznych nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Skarbu Państwa, na rzecz jej użytkownika wieczystego.

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA
Międzyrzec Podlaski

informuje, że został ogłoszony ustny przetarg nieograniczony na oddanie w najem na czas nieoznaczony: lokalu użytkowego o pow. użyt. 41,20 m² w budynku przy ul. **Jana Pawła II 18** w Międzyrzecu Podlaskim z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej - wywoławczy miesięczny czynsz netto 800,00 zł; wysokość wadium 800,00 zł; termin przetargu **28 maja 2024 r. godz. 10 00 .**

Ogłoszenie o przetargu umieszczone zostało na stronach internetowych Urzędu Miasta www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" oraz bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi" w zakładce „Nieruchomości", wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ulicy Pocztowej 8 oraz na lokalach będących przedmiotem przetargów. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, pokój nr 2, oraz pod numerem tel. 83 372-62-21.

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 1977345d7d

Nowatorski zabieg w bialskim szpitalu. Nie trzeba jechać do Lublina czy Warszawy

BIAŁA PODLASKA: W bialskim szpitalu pierwsi pacjenci zostali poddani zabiegom implantacji stymulatora resynchronizującej pracę serca.

Fot. Szpital Biała Podlaska

Zespół bialskiego szpitala takiej terapii poddał już siedmiu pacjentów

W Pracowni Elektrofizjologii i Elektroterapii Serca lekarze oddziału kardiologii wraz z zespołem pielęgniarskim już po raz czwarty implantowali pacjentom urządzenie służące do terapii resynchronizującej pracę serca CRT. Dla pacjentów z naszego regionu jest to dobra wiadomość. Nie muszą już być kierowani do innych ośrodków np. w Lublinie czy Warszawie.

CRT jest urządzeniem, które ma za zadanie przywrócić pracę lewej i prawej komory serca do synchronicznego i jednoczasowego skurczu, przez co poprawia się wydolność mięśnia sercowego.

Implantacja CRT polega na umieszczeniu co najmniej dwóch elektrod w sercu (prawokomorowej i lewokomorowej i ewentualnie trzeciej elektrody przedsionkowej – CRT-P).

Układ ten może być też wyposażony w funkcję kardiowertera-defibrylatora – CRT-D.

- W naszym szpitalu takiej terapii poddano już siedmiu pacjentów. Po ok. czterech dniach od zabiegu pacjenci są wypisywani do domu. Gratulujemy całemu zespołowi i życzymy dalszych sukcesów - informuje bialski szpital.

(McM)

Senior uwierzył, że rozmawia z konsultantem inwestycyjnym. Padł ofiarą oszustów

Biała Podlaska: Ponad 66 tys. zł stracił 70-latek, który uwierzył, że rozmawia z konsultantem firmy inwestycyjnej. W efekcie padł ofiarą oszustów.

Na policję zgłosił się 70-letni mieszkaniec powiatu bialskiego, który padł ofiarą oszustów.

- Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że w drugiej połowie marca br. skontaktował się z nim nieznajomy mężczyzna podający się za analityka i zaproponował mu dobry zysk na giełdzie. A dokładnie na europejskich giełdach. Twierdził, że jest to dobry czas na inwestycje, gdyż akcje jednej z firm motoryzacyjnych „wystrzelą", co wiąże się szybkim zyskiem - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Podczas rozmów „konsultant" informował o szczegółach inwestowania i polecił, by pokrzywdzony zainstalował na swoim telefonie niezbędną do tego aplikację. Miała ona służyć realizacji inwestycji i dzięki temu pojawi się konto inwestycyjne mężczyzny. W efekcie był to program do zdalnej obsługi telefonu. Kolejnym krokiem była wpłata gotówki na wskazane przez fałszywego analityka konto.

W kolejnych dniach pokrzywdzony wykonywał przelewy na wskazane przez rozmówcę konto. W trakcie wykonywanych operacji na jego koncie bankowym pojawiały się „zwroty gotówki". Konsultant tłumaczył, że są to problemy z przesyłaniem gotówki za granicę.

- Gdy pokrzywdzony zaczął podejrzewać, że padł ofiarą oszustów i chciał wycofać zainwestowane środki, pojawiły się „komplikacje". Początkowo czas miał wydłużyć się w związku ze zwrotem gotówki z zagranicy, później niezbędna były kolejne wpłaty oraz rzekome zablokowanie przelewów przez brytyjskiego operatora nadzoru finansowego. Wówczas mężczyzna zrozumiał, że został oszukany - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Mężczyzna stracił w sumie ponad 66 tys. zł.

Joanna Niećko

Surowe konsekwencje dla kierowcy BMW. Pędził o wiele za szybko

Biała Podlaska: Surowe konsekwencje spotkały 28-latka, który w obszarze zabudowanym pędził z prędkością 131 km/h.

Fot. KMP Biała Podlaska

Surowe konsekwencje dla kierowcy BMW. Pędził o wiele za szybko

We wtorek, 23 kwietnia policjanci bialskiej grupy SPEED, pełniący służbę w miejscowości Tuliłów, zauważyli kierowcę BMW, który znacznie przekroczył dozwoloną prędkość. Jechał 131 km na godzinę w terenie zabudowanym. Oznacza to, że przekroczył tę dopuszczalną o 81 km/h.

- Po zatrzymaniu auta do kontroli okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi 28-latek, który przyznał, że ma świadomość swojego przewinienia. Za zbyt szybkie prowadzenie auta otrzymał mandat karny w kwocie 2,5 tysiąca złotych. Jego konto „wzbogaciło się" także o 15 punktów karnych. Kierowca stracił również uprawnienia na najbliższe trzy miesiące - informuje podinspektor Beata Miszczuk z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

Święto Konstytucji 3 Maja

Prezydent Białej Podlaskiej zaprasza 3 maja na miejskie uroczystości związane z obchodami 233. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

w

Fot. UM Biała Podlaska

O G Ł O S Z E N I E

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje, że

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl został wywieszony:

- w dniu 22 kwietnia 2024r. na okres 21 dni (tj. do dnia 13 maja 2024r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 79/24 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 22 kwietnia 2024 r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej.

Festyn „Kochamy Cię Europo"

1 maja, w 20. rocznicę wejścia Polski do Unii Europejskiej, odbędzie się rodzinny piknik „Kochamy Cię Europo". Organizatorem wydarzenia w założeniu zamkowo-parkowym Radziwiłłów jest prezydent miasta Michał Litwiniuk. Piknik objął Honorowym Patronatem poseł do Parlamentu Europejskiego prof. Jerzy Buzek.

Przed publicznością wystąpią: DJ Kubson, Dance Point, Dance Factory, Boogie Town, Impuls, Szkoła Tańca KONTRA, Boogie Town, Studio Metro, Zespół Wokalny „Brevis", Lilianna i Zuzanna Rudzkie

Uczestnicy wydarzenia będą mogli wziąć udział w konkursie wiedzy o Unii Europejskiej, w którym do wygrania będą trzy rowery.

Na uczestników wydarzenia czekać będzie moc atrakcji: stoisko Europe Direct, bezpłatne dmuchańce dla dzieci, gry, zabawy, animacje, pokazy strażackie, pokazy sztuk walki, wystawa zabytkowych aut, Strefa Seniora.

w

BIA

eprasa.pl 1977345d7d

Protest wyborczy z gm. Terespol w sądzie

Pechowa „trzynastka” z pomyłkowymi ośmioma kartami

Do Sądu Okręgowego w Lublinie trafiła sprawa dotycząca protestu wyborczego z gminy Terespol. Pełnomocnik poszkodowanego komitetu wystąpiła o stwierdzenie nieważności wyboru radnego Adama Stefana Moroza i wygaśnięcia jego mandatu oraz o zarządzenie powtórnego głosowania i ponownego ustalenia wyników wyborów w okręgu wyborczym nr 13.

Fot. Zespół Szkół im. K. Makuszyńskiego

W gmachu Zespołu Szkół im. Kornela Makuszyńskiego odbywało się głosowanie wyborców aż z czterech okręgów...

Jak już wcześniej informowaliśmy, w terespolskiej gminie pomylono karty do głosowania w komisji w Małaszewiczach. Ośmiorgu wyborcom z okręgu nr 13 komisja wyborcza omyłkowo wydała 8 kart przeznaczonych do innego okręgu nr 14. Znaleziono także jedną kartę porzuconą w lokalu wyborczym.

„Naruszenie przepisów dotyczących głosowania mającego wpływ na wynik”

– Tymczasem nasza kandydatka KWW Mieszkańcy Mieszkańcom otrzymała 73 głosy, a kandydat KWW Krzysztofa Iwaniuka 75. To odnotowano w protokole głosowania – poinformował nas tworzący ten komitet wyborczy radny Łukasz Dragun.

Zaznaczył, że protest został złożony w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej, skąd został przesłany do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Teresa Katarzyna Dragun, pełnomocnik wyborczy KWW Mieszkańcy Mieszkańcom, wniosła protest przeciwko ważności wyboru radnego Rady Gminy Terespol Adama Stefana Moroza w okręgu wyborczym w Małaszewiczach. Zarzuciła, że podczas wyborów doszło do naruszenia przepisów dotyczących głosowania mającego wpływ na wynik. Oczywiście, radny Adam Stefan Moroz nie był winny bałaganowi, który wytworzyli niektórzy członkowie komisji wyborczej.

Niedobrym pomysłem było podzielenie jednej wsi na cztery różne okręgi wyborcze

Z uzasadnienia pełnomocnika wynika, iż w obwodzie wyborczym nr 3 terespolskiej gminy z siedzibą w Zespole Szkół im. K. Makuszyńskiego w Małaszewiczach przeprowadzono głosowanie do Rady Gminy aż w czterech okręgach wyborczych, czyli nr 12, 13, 14 i 15. Właśnie w tej największej w gminie miejscowości mieszka prawie 1460 osób.

– Zgodnie z protokołem głosowania, w okręgu wyborczym nr 13 wydano 172 karty do głosowania, z urny wyjęto 163 karty. Różnica pomiędzy liczbą wyborców, którym wydano karty do głosowania, a liczbą kart wyjętych z urny wynika – zgodnie z dopiskami zawartymi w treści protokołu, z nieprawidłowego wydania ośmiu wyborcom uprawnionym do głosowania na kandydatów na radnych w okręgu wyborczym nr 13 kart do głosowania na kandydatów na radnych w okręgu nr 14 oraz jednej karty porzuconej w lokalu – wyjaśniła pełnomocnik.

Podkreśliła, iż liczba nieprawidłowo wydanych kart była większa, niż różnica liczby uzyskanych głosów pomiędzy kolejnymi kandydatami w okręgu wyborczym nr 13 w wyborach do Rady Gminy (różnica dwa głosy), co stanowiło naruszenie kodeksu wyborczego.

W tym głosowaniu Anna Borowińska -Komor z KWW Mieszkańcy Mieszkańcom otrzymała 73 głosy, a radny Adam Stefan Moroz z KWW Krzysztofa Iwaniuka 75.

Teresa Katarzyna Dragun jako pełnomocnik wyborczy KWW Mieszkańcy Mieszkańcom wystąpiła do sądu o stwierdzenie nieważności wyboru radnego Rady Gminy Adama Stefana Moroza, wygaśnięcia jego mandatu radnego oraz zarządzenie powtórnego głosowania i powtórnego ustalenia wyników głosowania, a także powtórnego ustalenia wyników wyborów do Rady Gminy Terespol w okręgu wyborczym nr 13.

Doszło do pomyłki

Wójt gminy Terespol Krzysztof Iwaniuk przyznaje, że doszło do pomyłki.

– Niedobrym pomysłem było podzielenie jednej wsi na cztery różne okręgi wyborcze. Poza nami jest ten protest. Od jego oceny jest prokurator i sąd – zaznacza wójt.

– W sprawie rozpoznania protestu przeciwko ważności wyboru radnego Gminy Terespol nie wyznaczono jeszcze terminu rozprawy – poinformowała nas starszy inspektor Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Marek Pietrzela

Przejście podziemne na stacji Biała Podlaska Wschodnia

Będzie bezpieczne dojście do pociągów na przystanku Biała Podlaska Wschodnia. Rozpoczęły się prace przy budowie tunelu pod torami. Przygotowywana jest konstrukcja przejścia. Powstała nowa droga prowadząca do obiektu. Dobudowywane jest 10 torów w rejonie przystanku. Planuje się, że prace potrwają do końca 2024 r.

Rozpoczęła się budowa przejścia pod torami na przystanku Biała Podlaska Wschodnia. Tunel zwiększy bezpieczeństwo pasażerów, którzy od końca 2024 r. skorzystają z nowego przystanku. Wykonawca buduje konstrukcję przejścia pod torem nr 1. Te prace zakończą się w połowie maja i kolejno przeniosą pod sąsiedni tor nr 2.

Dla podróżnych z trudnościami w poruszaniu się zostaną udostępnione pochylnie. W tunelu zamontowane zostanie energooszczędne, jasne oświetlenie LED. Obiekt zapewni dogodne przejście na dwa nowe perony jednokrawędziowe. Dodatkowo zbudowana została nowa droga łącząca ulicę Sidorską z przystankiem Biała Podlaska Wschodnia, co umożliwi wejście do tunelu od strony Akademii Bialskiej.

Obecnie PKP Polskie Linie Kolejowe SA rozbudowują stację Biała Podlaska o dziesięć torów. Prowadzone są roboty ziemne, przygotowywane są warstwy ochronne zabezpieczające grunt, m.in. podsypka z tłucznia. Na tak przygotowanym terenie układane będą podkłady i szyny. Łącznie wybudowanych zostanie kilkanaście kilometrów torów.

Stacja w Białej Podlaskiej będzie mogła obsłużyć większą liczbę pociągów towarowych o długości 750 metrów. Zakres prac obejmuje także budowę sieci trakcyjnej, rozjazdów i urządzeń sterowania ruchem kolejowym. Dodatkowo przewidziane jest wykonanie odwodnienia, co jest istotne dla dobrego utrzymania torów.

Prace finansowane są ze środków publicznych, przeznaczonych na dokapitalizowanie spółki PKP Polskie Linie Kolejowe SA, w ramach dofinansowania Krajowego Programu Kolejowego. Inwestycja zaplanowana jest do końca 2024 r.

Podlasianin

BIA

Obniżka cen ciepła dzięki PEC

Biała Podlaska: Dużym zaskoczeniem dla bialczan była niedawna obniżka cen ciepła, którą wprowadziło Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej. Spółdzielcy z Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej szacują, że jest to obniżka stawek o ok. 20 proc., która będzie odczuwalna po dłuższym czasie.

Już w połowie lutego prezes Urzędu Regulacji Energetyki zatwierdził skierowany w sierpniu 2023 r. wniosek Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej Sp. z o.o. w Białej Podlaskiej o nową taryfę dla ciepła. Ustalono od 31 marca m.in. cenę ciepła dla pięciu grup odbiorców na 55,77 zł/GJ (netto) oraz cenę nośnika ciepła 32,47 zł/m3 (netto).

Dochodzą jeszcze zróżnicowane stawki opłat stałych i zmiennych za usługi przesyłowe oraz cena za zamówioną moc cieplną.

Sebastian Paszkowski, prezes bialskiego PEC, nie kryje zadowolenia, że wreszcie jego firma nie jest kojarzona z podwyżkami.

– Wiele czynników wpłynęło na obniżkę cen ciepła – zaznacza.

Zbigniew Bielecki, zastępca prezesa Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda”, powiedział nam, że średnia obniżka stawek PEC sięga nawet ponad 20 proc.

– Trudno o tak wysokie obniżki u nas, gdyż musimy rozważnie podchodzić do zaliczek na przyszłe miesiące. Niestety, mieliśmy bardzo zimny marzec, co wpłynęło na rozliczenie pierwszego w tym roku okresu grzewczego – mówi wiceprezes.

W czwartek Zarząd BSM „Zgoda” podjął decyzję o zmianie od 1 maja dotychczasowych zaliczkowych stawek opłat za energię cieplną: opłatę stałą za centralne ogrzewanie, opłatę stałą za centralną ciepłą wodę oraz opłatę za podgrzanie wody – ustalone indywidualnie na budynek. Zmienił także opłatę zmienną za energię cieplną rozliczaną w oparciu o podzielniki kosztów – zróżnicowaną w poszczególnych lokalach.

Wiceprezes Zbigniew Bielecki powiedział nam, że spółdzielcy z BSM „Zgoda” już w obecnym tygodniu otrzymają nowe książeczki opłat czynszu ze zmienionymi stawkami zaliczek za ciepło.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 1977345d7d

Powiat parczewski. Hordejuk nadal będzie starostą? Ciekawe kulisy negocjacji

Sytuacja jest dynamiczna, a wariant, w którym starostą nadal będzie Janusz Hordejuk, jest wysoce prawdopodobny. Po raz kolejny analizujemy układ sił w Radzie Powiatu Parczewskiego przed pierwszą sesją.

Układ koalicyjny sił w nowej radzie powiatu niemal na pewno się nie zmieni. Najbardziej prawdopodobny jest scenariusz, w którym Trzecia Droga będzie tworzyć „rząd" z Forum Samorządowców Powiatu Parczewskiego, bo ugrupowania mają łącznie osiem mandatów w 15-osobowej radzie (czterech rajców wprowadziła Trzecia Droga, czterech - FSPP, pięciu - PiS, a dwoje - Przyjazny Powiat).

Starostą będzie nadal Hordejuk, a wicestarostą – Adam Domański z FSPP? To jest wysoce prawdopodobne

Kruchy układ

Niedawno pisaliśmy, że zdaniem naszego informatora bardzo mało prawdopodobny jest scenariusz, że starostą parczewskim będzie nadal Janusz Hordejuk, który objął tę funkcję w styczniu 2021 r., po śmierci starosty Jerzego Maślucha.

Przypomnijmy, że liczący od trzech do pięciu osób Zarząd Powiatu wybiera Rada Powiatu.

– W 2021 r. sytuacja była inna. Hordejuk był doproszony z zewnątrz w trakcie kadencji (przyszedł z parczewskiego szpitala, którego był dyrektorem, nie był radnym powiatowym, choć starosta nie musi być radnym), aby scalać koalicję. Obecnie liderzy list (Adam Domański i Janusz Zieliński – dop. aut.) również mają swoje ambicje, prawdopodobieństwo, że zwrócą się do Janusza Hordejuka, wynosi 2 proc. – oszacował nasz rozmówca.

Decyzja ws. wyboru starosty nie musi zapaść na pierwszym posiedzeniu Rady Powiatu, które jest wstępnie planowane na poniedziałek, 6 maja

Dodał, że jest za wcześnie, aby kategorycznie wyrokować, kto będzie rządzić w powiecie.

– Układ jest jeszcze dość kruchy – ocenił nasz informator.

– Przy założeniu, że w powiecie nadal będzie rządzić koalicja Trzeciej Drogi i FSPP, najbardziej prawdopodobny wydaje się scenariusz, w którym Hordejuk wróci na stanowisko dyrektora parczewskiego szpitala. Zostało ono niedawno zwolnione przez Jarosława Ostrowskiego, który wrócił do Lublina. Konkurs na nowego szefa parczewskiej lecznicy ma zostać ogłoszony w trakcie nowej kadencji Rady Powiatu – pisaliśmy niedawno.

Sytuacja jest jednak dynamiczna

Zdaniem naszego drugiego źródła wariant, w którym starostą będzie nadal Hordejuk, a wicestarostą – Adam Domański z FSPP jest wysoce prawdopodobny.

– Jest nawet bardziej prawdopodobny niż drugi wariant, w którym starostą będzie Domański, a wicestarostą – Janusz Zieliński z PSL-u. Władze ludowców forsują wariant z Zielińskim, ale w mojej ocenie dwoje radnych PSL-u w tajnym głosowaniu nie poparłyby Zielińskiego, którego wizerunek w ostatnim czasie został nadszarpnięty. W mojej ocenie niewiele przyniosłaby nawet interwencja ministra Hetmana – usłyszeliśmy od naszego informatora.

Zdaniem naszego źródła, wariant, w którym starostą byłby nadal Hordejuk, a wicestarostą – Domański, byłby skłonny poprzeć Janusz Zieliński.

„Afera fakturowa"

Janusz Zieliński od 2018 roku pełni funkcję przewodniczącego Rady Powiatu w Parczewie, a od 2010 roku prowadzi „Centrum Motoryzacji Janusz Zieliński", które stanowi główne źródło utrzymania jego rodziny.

W ramach tej działalności funkcjonuje sklep oferujący części zamienne do samochodów, komis samochodowy i warsztat naprawy pojazdów.

– Usługi te ukierunkowane są na zaspokajanie potrzeb znajomych oraz klientów indywidualnych – tłumaczył kilka miesięcy temu.

Latem 2023 r. do starosty parczewskiego trafił anonimowy donos na przewodniczącego. Zdaniem autora pisma 52-letni Zieliński „nadużył swojego stanowiska".

Chodzi o jeden z przepisów ustawy o samorządzie powiatowym, który stanowi, że „radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia powiatu, w którym radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności".

– Janusz Zieliński świadczy usługi dla powiatu parczewskiego, pełniąc jednocześnie funkcję przewodniczącego Rady Powiatu – twierdził autor donosu, który dołączył m.in. kopię faktury, z której miało wynikać, że firma Zielińskiego świadczyła usługi na rzecz Zarządu Dróg Powiatowych w Parczewie.

Wojewoda lubelski nie miał wątpliwości, że firma przewodniczącego Rady Powiatu Parczewskiego świadczyła odpłatne usługi na rzecz samorządu powiatu. Chodziło nawet o 34 faktury na kwotę 30 tysięcy złotych.

Wojewoda wezwał rajców do podjęcia uchwały stwierdzającej wygaśnięcie mandatu przewodniczącego Janusza Zielińskiego. Radni nie zgodzili się na wygaszenie mandatu Zielińskiego, ale Lech Sprawka, ówczesny wojewoda lubelski, wydał zarządzenie zastępcze wygaszające mandat przewodniczącego.

Zieliński złożył w tej sprawie skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, która została oddalona.

Mogą poczekać z decyzją

Informacji ws. podziału stanowisk w Zarządzie Powiatu nie udzielają ani Hordejuk, ani Domański.

Z informacji przekazanych przez naszego rozmówcę wynika, że Hordejuk nie zabiega aktywnie o pełnienie w dalszym ciągu funkcji starosty. Zdaniem naszego źródła, etatowym członkiem Zarządu Powiatu nie będzie już Artur Jaszczuk z FSPP, który jest obecnie wicestarostą.

– Prawdopodobnie obejmie stanowisko kierownicze w KRUS albo ARiMR. Aczkolwiek może być w dalszym ciągu członkiem Zarządu Powiatu, lecz nieetatowym – usłyszeliśmy.

Decyzja ws. wyboru starosty nie musi zapaść na pierwszym posiedzeniu Rady Powiatu, które jest wstępnie planowane na poniedziałek, 6 maja. Zgodnie z ustawą o samorządzie powiatowym, „Rada powiatu wybiera zarząd w liczbie od trzech do pięciu osób, w tym starostę i wicestarostę, w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia wyników wyborów przez właściwy organ wyborczy".

Grzegorz Rekiel

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik gospodarczy, Bezwola/ AWIMA	1	4 242,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Bedlno Radz.		4 432,00 zł	z
Mechanik instalacji chłodniczych, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	5 000,00 zł	u
Tunelowy – pracownik produkcji, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4 500,00 zł	u
Opiekunka domowa, Czemierniki/ GOPS		2 809,00 zł	z
Technolog – konstruktor, Radzyń/ Simena	1	6 000,00 zł	u
Główny księgowy, Radzyń/ Simena	1	9 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc cukiernika, Międzyrzec/ Cukiernia UZ	0,5	2 121,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Międzyrzec/ Cukiernia UZ	0,5	2 121,00 zł	u
Nauczyciel szkoły specjalnej kl. I – III, Wisznice/ Szilewicz	0,75	6 500,00 zł	u
Pracownik budowlany, Żabce		4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	11	4 242,00 zł	u
Pracownik socjalny, Sławatycze/ GOPS	1	4 242,00 zł	u
Operator wózków jezdniowych (widłowych), Biała Podl./ POL -KRES AGRA	1	5 500,00 zł	u
Kierowca busa do 3,5 t., Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Technik procesów drukowania, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Międzyrzec/ English Studio	1	4 242,00 zł	u
Kierownik budowy, Biała Podl./ UBIT	1	9 000,00 zł	u
Inżynier budowlany, Biała Podl./ UBIT	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Operator oczyszczalni ścieków, Woroniec/ TOP PRO	1	4 600,00 zł	u
Specjalista obsługi klienta do spraw celnych, Horbów Kol./ BUNASTA	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Woroniec/ TOP PRO	1	4 300,00 zł	u
Tynkarz, Pościsze	1	5 000,00 zł	u
Księgowa, Biała Podl./ BR-F Kwestor	1	7 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

„Bolt" wkroczył do Białej Podlaskiej. Konkurencja dla tradycyjnych taksówek

Od 24 kwietnia bialczanie mogą już korzystać z nowego środka transportu. W Białej Podlaskiej dostępne są już usługi przewozu taksówkami zamawianymi przez europejską aplikację Bolt.

Od 24 kwietnia br. Bolt umożliwił użytkownikom w Białej Podlaskiej zamawianie przejazdów taksówką za pomocą smartfona. To już 45 miasto w Polsce, w którym dostępne są usługi europejskiej superaplikacji. Dla bialczan i bialczanek dostępne będą przejazdy w kategorii Bolt (podstawowej). Aby mieszkańcy zaznajomili się z nową formą przemieszczania się po mieście, firma przygotowała promocję: 50 proc. zniżki na pięć pierwszych przejazdów.

Aby zamówić przejazdy, wystarczy zainstalować aplikację Bolt na telefonie, wybrać sposób płatności, a następnie wpisać adres odbioru i docelowy. Płatności za przejazd można dokonać gotówką lub kartą podpiętą w aplikacji.

Aby zamówić przejazdy, wystarczy zainstalować aplikację Bolt na telefonie, wybrać sposób płatności, a następnie wpisać adres odbioru i docelowy. Płatności za przejazd można dokonać gotówką lub kartą podpiętą w aplikacji.

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl 1977345d7d

Chciała zarobić na inwestycjach

Padła ofiarą oszustów, straciła 77 tys. zł

Łuków: 62-latka chciała zainwestować swoje oszczędności. Kobieta uwierzyła w reklamę, w której wykorzystano wizerunki znanych osób.

Kobieta kilka tygodni temu obejrzała na portalu społecznościowym reklamę, gdzie znani celebryci rozmawiali o gwarantujących zyski inwestycjach finansowych. Chcąc dowiedzieć się więcej o tych inwestycjach i możliwości zarobku, kobieta kliknęła w zakładkę i rejestrując się na platformie, przekazała swoje dane kontaktowe.

Jeszcze tego samego dnia skontaktował się z nią rzekomy przedstawiciel firmy inwestycyjnej i przekazał jej informacje umożliwiające ulokowanie środków finansowych. Jednym z warunków przystąpienia do platformy była konieczność wpłaty ponad tysiąca złotych i zainstalowania na komputerze programu AnyDesk.

Nie podejrzewając podstępu, kobieta posłusznie wykonywała wszystkie polecenia rzekomego konsultanta. Już następnego dnia zauważyła wpłatę prawie 900 złotych na swoim koncie.

Kolejni konsultanci roztaczali przed kobietą wizję szybkiego zarobku i prosili ją o kolejne wpłaty.

Zmanipulowana obietnicami wpłaciła im 10 tysięcy złotych. W międzyczasie ulegając ich namowom, 62-latka przesłała też konsultantom skany swoich dokumentów i kart bankowych.

Później razem z nimi inwestowała kolejne pieniądze i „wypracowane zyski". Po kilku dniach, ze względu na „podejrzane transakcje", konto bankowe kobiety zostało zablokowane, jednak nie wzbudziło to w niej jakichkolwiek podejrzeń. Zgodnie ze wskazówkami rzekomych konsultantów osobiście odblokowała je w placówce bankowej.

Dopytywana przez bankowca twierdziła, że wszystkie realizowane tam przelewy są jej znane i są wykonywane dobrowolnie. 62-latka oświadczyła w banku, że znane są jej środki ostrożności, że nie padła ofiarą oszustów.

Później kobieta „zainwestowała" jeszcze pożyczone w banku 40 tysięcy złotych, a po kilku dniach postanowiła wypłacić wszystkie zgromadzone na inwestycjach środki. Jedynym warunkiem była konieczność wpłaty ponad 26 tysięcy złotych podatku. Niestety również taką kwotę 62-latka wpłaciła na konto wskazane przez jej konsultanta.

Oczekując na zwrot swoich pieniędzy, dowiedziała się od niego, że ze względu na zablokowanie jej środków musi wpłacić jeszcze prawie 7 tysięcy euro. Pieniądze te miały być uwierzytelnieniem jej „gotowości finansowej". Dopiero wtedy 62-latka zorientowała się, że jednak padła ofiarą oszustów i o swojej „historii" zawiadomiła łukowskich policjantów.

Dominika Polonis

Renowacja zabytkowych organów w kościele św. Marii Magdaleny w Tuchowiczu. 173 lata temu grały w kościele św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży w Warszawie

GMINA STANIN: Trwają prace nad montażem głosów i regulacją systemu łączącego klawisze organów w kościele w Tuchowiczu przeprowadzane przez organmistrza Krzysztofa Deszczaka.

Organy wybudowane zostały w 1851 roku przez Moritza Roberta Müllera dla kościoła pw. św. Aleksandra w Warszawie na Placu Trzech Krzyży.

Kościół św. Aleksandra w Warszawie został rozbudowany w monumentalnym stylu, stając się na przełomie XIX i XX wieku bardzo efektowną budowlą dominującą na Placu Trzech Krzyży.

Organy, których mechanizm i piszczałki sprzedane zostały do Tuchowicza, dzięki przeniesieniu na ziemię łukowską przetrwały katastrofę zniszczenia Warszawy i stanowią dziś namacalny ślad stołecznej działalności wielkiego organmistrza wrocławskiego XIX stulecia – Moritza Roberta Müllera. Choć był on autorem niemal 60 instrumentów – do dziś przetrwały organy w Toszku, w kościele ewangelickim w Węgrowie oraz instrument z warszawskiego kościoła św. Aleksandra przeniesiony do Tuchowicza.

Do Tuchowicza organy zostały przeniesione około 1889 r. przez Kazimierza Potulskiego z Warszawy i umieszczone w nowej, zaprojektowanej w stylu tuchowickiego kościoła, szafie organowej.

W latach 2021-2023 organy z Tuchowicza poddano kompleksowym pracom konserwatorskim i organmistrzowskim wykonanym przez warsztaty Vermillion Doroty Morytо-Naumiuk (konserwacja szafy organowej) oraz Naprawa i korekty organów piszczałkowych Krzysztof Deszczak (prace organmistrzowskie).

Parafia Św. Marii Magdaleny w Tuchowiczu została erygowana w 1440 r. Obecny kościół parafialny wybudowano w latach 1876-1880 staraniem ks. Adama Byszewskiego. Parafia obejmuje miejscowości Tuchowicz, Anonin, Celiny Szlacheckie, Celiny Włościańskie, Gózd, Kij, Józefów, Wólka Zastawska.

INFORMACJE: Magdalena Bilska, portal Zastawie i Ziemia Łukowska - www.zastawie.pl

Organy usytuowane są na chórze naprzeciw ołtarza głównego. Szafa organowa jest wolnostojąca, jednoczęściowa, koloru ciemnego brązu (bejca, lakier), ze złoceniami obrzeżeń architektonicznych i detali snycerskich (wici roślinne w naczółkach, żabki, owoce ananasa, uskrzydlone postaci tzw. putta). Instrument posiada 15 głosów (fot. Robert Koślacz)

Montaż głosów i regulacja systemu łączącego klawisze organów w kościele w Tuchowiczu przeprowadzone zostały przez organmistrza Krzysztofa Deszczaka (fot. Robert Koślacz)

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Janina Mienkus 85 lat
zm. 20 kwietnia, Międzyrzec

Grzegorz Grasko 38 lat
zm. 20 kwietnia, Międzyrzec

Tadeusz Hodun 86 lat
zm. 21 kwietnia, Międzyrzec

Tadeusz Biegajło 87 lat
zm. 21 kwietnia, Biała Podlaska

Marlena Hulist 70 lat
zm. 22 kwietnia, Biała Podlaska

Józef Jaroszuk 82 lata
zm. 23 kwietnia, Żuki

Anna Wróblewska 90 lat
zm. 23 kwietnia, Biała Podlaska

Mariusz Kokośkiewicz 39 lat
zm. 24 kwietnia, Kożuszki

Marzena Chyziak 60 lat
zm. 24 kwietnia, Biała Podlaska

Genowefa Kowalska 85 lat
zm. 25 kwietnia, Zaberbecze

Henryk Demczuk 76 lat
zm. 25 kwietnia, Huszcza Druga

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Jan Karwowski 89 lat
zm. 19 kwietnia, Łuków

Zygmunt Szczygielski 68 lat
zm. 21 kwietnia, Łuków

Małgorzata Mazurek 46 lat
zm. 22 kwietnia, Zarzec Łuk.

Jerzy Kędziora 70 lat
zm. 22 kwietnia, Zarzec Łuk.

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Stanisław Wierzbicki 96 lat
zm. 19 kwietnia, Parczew

Stanisława Abramczuk 81 lat
zm. 21 kwietnia, Komarówka Podl.

Heronim Selaszuk 76 lat
zm. 21 kwietnia, Parczew

Zofia Wołodko 71 lat
zm. 22 kwietnia, Komarówka Podl.

Franciszka Jaszczuk 81 lat
zm. 23 kwietnia, Gęś

Maria Dębowczyk 75 lat
zm. 25 kwietnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Zofia Szwaj 91 lat
zm. 13 kwietnia, Radzyń

Stanisława Pawelec 95 lat
zm. 14 kwietnia, Radzyń

Antoni Gajownik 83 lata
zm. 16 kwietnia, Radzyń

Adam Muszyński 64 lata
zm. 17 kwietnia, Kąkolewnica

Andrzej Rogala 53 lata
zm. 18 kwietnia, Borki

Zofia Walczyna 71 lat
zm. 19 kwietnia, Radzyń

Mariusz Zabielski 51 lat
zm. 20 kwietnia, Radzyń

Barbara Góralska 82 lata
zm. 20 kwietnia, Radzyń

Łukasz Gil 41 lat
zm. 23 kwietnia, Turów

Antoni Kołtun 79 lat
zm. 24 kwietnia, Kąkolewnica

Kazimierz Karolak 70 lat
zm. 25 kwietnia, Radzyń

Eugenia Kowalczyk 89 lat
zm. 26 kwietnia, Kock

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 1977345d7d

Mieszkaniec Puław: Skąd taki rachunek za wodę!?

Pan Paweł z Puław przecierał oczy ze zdumienia, kiedy zobaczył rachunek za wodę. Do zapłaty ma prawie trzy razy tyle niż zwykle. Ale płacić nie zamierza. Uważa, że doszło do pomyłki.

36 m³
- taką ilość wody wykazał licznik w ciągu zaledwie 11 dni

Pan Paweł w swoim mieszkaniu w jednym z bloków przy ul. Leśnej mieszka od lutego 2020 r. Mieszka sam. W miesiącach zimowych wyjeżdża do pracy za granicę. Jest instruktorem narciarskim. I tak też było tym razem.

- W tym roku w sumie nie było mnie 3,5 tygodnia - precyzuje. Gdy puławianin był na wyjeździe, w tym czasie w jego mieszkaniu trwał remont.

Budowlańcy zdemontowali armaturę i inne urządzenia. W międzyczasie spółdzielnia dokonała wymiany wodomierzy.

Dotychczas jego rachunki za wodę opiewały w granicach 120 - 170 zł za dwa miesiące. Jednak, gdy dostał kolejny rachunek za okres od 9 stycznia do 8 marca, był zszokowany. Okazało się, że ma do zapłaty... ponad 600 zł. Z rachunku przedstawionego panu Pawłowi przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie" wynika, że jeden z liczników przed 11 dni - od 8 do 19 stycznia - wskazał ponadnormatywny pobór wody w wysokości aż 36 m³. Gdy udał się do „Wodociągów", by zapytać, skąd tak wysoki rachunek i z czego to może wynikać, usłyszał, że być może przeciekała spłuczka w toalecie. - Przecież to jest ogromna ilość wody. Nawet jeśli rzeczywiście ta spłuczka byłaby uszkodzona i przeciekała, to przez te dni mogłoby polecieć 2-3 m³ i to już z górką, ale nie 36 m³ wody - mówi puławianin i dodaje. - Hydraulik, którego pytałem o opinię, który zresztą prowadził w tym czasie remont w moim mieszkaniu, twierdzi, że to jest nierealne, tym bardziej że w tym czasie był zdemontowany sedes i spłuczki nie było, bo też była zdemontowana. Pan Paweł swoimi doświadczeniami postanowił podzielić się z innymi mieszkańcami miasta i zamieścił post w mediach społecznościowych, na popularnej w Puławach grupie. Na reakcję nie trzeba było długo czekać. Okazało się, że kilka osób znalazło się w podobnej sytuacji, a niektórym wystawca rachunku także tłumaczył wysoką opłatę możliwością awarii spłuczki. - Kontaktowali się ze mną ludzie, którzy mieli podobny problem, ale już zapłacili te rachunki, machnęli ręką. Jeden pan, który odezwał się do mnie, nie zapłacił i złożył odwołanie na piśmie - mówi puławianin. Mieszkaniec Puław również nie ma zamiaru regulować rachunku wystawionego przez „Wodociągi", zamierza złożyć pisemne odwołanie, w którym będzie domagał się wyjaśnienia sprawy. Jeśli to nie pomoże, rozważa podjęcie kroków na drodze sądowej.

Kontaktowali się ze mną ludzie, którzy mieli podobny problem, ale już zapłacili te rachunki, machnęli ręką

- Złożę pozew cywilny, to nie są wielkie pieniądze. Nie lubię być oszukiwany. Myślę, że w tym przypadku to typowy błąd człowieka, który urządzenie montował, spisywał stan licznika, ale ja nie chcę za to płacić - podkreśla pan Paweł. Zapytaniem o wyjaśnienie sytuacji zwróciliśmy się do MPWiK „Wodociągi Puławskie". Zostaliśmy poproszeni o przesłanie pytań mailem. Niestety do momentu zamknięcia tego numeru naszego tygodnika nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Do tematu wrócimy.

Marta Pietroń

16-latek za kierownicą citroena. Dwaj koledzy w szpitalu

Fot. KPP Puławy

Teraz sprawą 16-latka zajmie się sąd

Nastolatek bez prawa jazdy, kierujący citroenem, nie zapanował nad autem i wpadł nim do rowu. Dwaj pasażerowie, 14- i 15-latek, trafili do szpitala.

Do wypadku doprowadził 16-latek. W sobotę, 20 kwietnia ok. godz. 21 małe osobowe auto wylądowało w rowie.

- Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący citroenem 16-latek z gm. Jastków przewożący dwóch pasażerów w wieku 14 i 15 lat, jadąc w kierunku Lublina, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jak się okazało, chłopak bez wiedzy rodziców wziął kluczki do samochodu i razem z kolegami ruszył na przejażdżkę.

Jego kompani z obrażeniami ciała trafili do szpitala w Lublinie. Jemu samemu nic się nie stało, był trzeźwy. Z racji wieku nie miał jeszcze prawa jazdy.

- Sprawa trafi do Sądu Rejonowego w Puławach III Wydział Rodzinny i Nieletnich - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Zderzenie trzech aut pod Nałęczowem

Fot. KPP Puławy

Kierowca volkswagena chciał ominąć skręcającego w lewo peugeota, ale w niego uderzył, a peugeot uderzył w jadącego z naprzeciwka volkswagena

Kierowca volkswagena chciał ominąć peugeota skręcającego do Biedronki. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Do zdarzenia doszło tuż przed godz. 15 w miniony piątek 19 kwietnia w Bochotnicy Kolonii w gminie Nałęczów.

- Z ustaleń policjantów wynika, że kierujący volkswagenem 75-latek z Lublina, chcąc ominąć znajdującego się przed nim peugeota, którym kierowała 63-latka z gm. Wąwolnica, która zatrzymała się, aby kręcić w lewo, na posesję gdzie znajduje się market spożywczy, uderzył w peugeota, na skutek czego peugeot uderzył w jadącego z naprzeciwka od strony

Nałęczowa Volkswagena Caddy, którym kierowała 67-latka z gm. Nałęczów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wskutek uderzenia niegroźnych obrażeń doznał jedynie pasażer peugeota i został przewieziony do szpitala. Jednak badania wykazały jedynie ogólne potłuczenia i został wypisany do domu.

Przybyli na miejsce policjanci sprawdzili trzeźwość kierowców wszystkich pojazdów, które brały udział w kolizji. Wszyscy byli trzeźwi.

- W Posterunku Policji w Nałęczowie prowadzone są czynności w sprawie o wykroczenie -dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Janów Lubelski. Wykorzystał seksualnie 17-latkę. Podejrzany już trafił w ręce policji

Janów Lubelski: Janowscy policjanci zatrzymali 35-latka podejrzanego o wykorzystanie seksualne młodej dziewczyny. Do zdarzenia doszło w miniony weekend.

Fot. Policja lubelska

Na imprezie, w której uczestniczyła 17-latka, był również 33-latek mieszkaniec powiatu biłgorajskiego

Zdarzenie miało miejsce w niedzielną noc na terenie gminy Dzwola. Na imprezie, w której uczestniczyła 17-latka, był również 33-latek, mieszkaniec powiatu biłgorajskiego.

- Wszyscy spożywali alkohol, kiedy dziewczyna zasnęła mężczyzna, wykorzystując bezradność nastolatki, wykorzystał ją seksualnie. O zdarzeniu powiadomiła rodzina dziewczyny – informuje aspirant sztabowy Faustyna Łazur z policji lubelskiej.

33-latek usłyszał zarzut wykorzystania seksualnego w stanie bezradności. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Janowie Lubelskim sąd zastosował wobec mężczyzny areszt na trzy miesiące.

Dominika Polonis

Śmierć spotkała go przy wycince drzewa

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w Starych Komaszycach. Podczas wycinki drzewo przygniotło 75-latka. Mężczyzny nie udało się uratować.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie śmierć poniósł na miejscu. Do zdarzenia doszło w piątek (19 kwietnia) w lesie w Starych Komaszycach.

Policja, która została o zdarzeniu powiadomiona, mówi o nieszczęśliwym wypadku.

- Nie wiadomo jak doszło do tej tragedii. Mężczyzna pojechał do lasu i ścinał drzewo, które go przygniotło – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Na miejscu interweniowali strażacy i pogotowie ratunkowe. Wezwany został też śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ale po uwolnieniu przygniecionego przez drzewo 75-latka lekarz stwierdził zgon.

(ach)

REG

eprasa.pl 1977345d7d

Jechał naćpany z mefedronem w kieszeni. Lubił buszować po cudzych piwnicach

Bialscy policjanci zatrzymali 31-letniego mężczyznę podejrzanego o szereg kradzieży z włamaniem oraz usiłowań włamań do piwnic na terenie Białej Podlaskiej. Część skradzionego mienia odzyskali.

Fot. Policja

Auto zatrzymanego 31-latka

Łupem mężczyzny padały m.in. drogie alkohole

17 kwietnia bialscy kryminalni uzyskali informację, iż 31-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej może mieć przy sobie narkotyki. Mężczyzna został zatrzymany na terenie miasta, gdy jechał hondą. W trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze znaleźli przy nim biały proszek.

– Po przeprowadzeniu wstępnego badania okazało się, że jest to mefedron. Ponadto ustalili, że na koncie 31-latka figuruje zakaz kierowania pojazdami. Ponieważ zachowanie mężczyzny wskazywało, że mógł prowadzić pojazd pod wpływem narkotyków, zostało wykonane badanie. Potwierdziło ono obecność tych środków w jego organizmie. Od mężczyzny pobrana została również krew na zawartość substancji zabronionych – informuje rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej, nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Dodatkowo wspólne działania policjantów zwalczających przestępczość przeciwko mieniu oraz kryminalnych pozwoliły na ustalenie, że mężczyzna podejrzany jest o szereg kradzieży z włamaniem do piwnic oraz usiłowań włamań, do których doszło w ubiegłym i bieżącym roku na terenie Białej Podlaskiej. Straty zostały wycenione na ponad 6 tys. zł. Policjanci odzyskali cześć skradzionego mienia.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty kierowania pojazdem wbrew zakazowi oraz pod wpływem narkotyków. W przypadku kradzieży z włamaniem będzie odpowiadał w warunkach recydywy, bo w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwa. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara nawet do 15 lat pozbawienia wolności.

Zestaw narzędzi, które u podejrzewanego o kradzieże znaleźli policjanci

Podlasianin

Zwycięska fotografia Dymitra Szwałka

Dymitr Szwałek, uczeń klasy czwartej Technikum w zawodzie technik mechanizacji rolnictwa i agrotroniki ZSCKR w Leśnej Podlaskiej, zajął pierwsze miejsce w 6. Wojewódzkim Konkursie Fotograficznym im. Augusta Cieszkowskiego Leśny Album w kategorii szkół prowadzonych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Fot. Dymitr Szwałek

Zwycięska fotografia Dymitra „Ścieżka Spławy"

Dymitr Szwałek

Celem konkursu jest propagowanie dziedzictwa przyrodniczego, jakim są lasy, przedstawienie na fotografii walorów przyrodniczych swojej małej ojczyzny oraz rozwijanie zainteresowań związanych ze sztuką fotografii i promowanie młodych talentów.

9 kwietnia w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Siennicy Różanej odbyło się podsumowanie szóstej edycji tego konkursu. Współorganizatorem przedsięwzięcia było Nadleśnictwo Krasnystaw.

Warto podkreślić, że do konkursu zgłosiło się wielu uczniów. Tym bardziej cieszy fakt, że zdjęcie Dymitra Szwałka z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej, zatytułowane „Ścieżka Spławy", zostało docenione przez komisję konkursową.

Laureat otrzymał dyplom, oprawioną i opisaną fotografię oraz nagrody rzeczowe. Dla wszystkich uczestników i ich opiekuna artystycznego – Marty Wiczuk – przygotowano upominki i podziękowania za udział w konkursie.

Marta Rudowska, ZSCKR/

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 1977345d7d

Zupełnie nowy oddział powstał w wyniku przebudowy parteru budynku szpitala

SOR w Lubartowie gotowy, ale jeszcze nieotwarty. Kiedy trafią tu pierwsi pacjenci?

Symboliczna wstęga przecięta, kadra skompletowana, nowy sprzęt podłączony - szpitalny oddział ratunkowy SPZOZ-u w Lubartowie gotowy do działania.

Dyrektor szpitala Artur Szczupakowski, wiceminister zdrowia Marek Kos, starosta lubartowski Tomasz Marzęda oraz dyrektor Wydziału Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Agnieszka Kowalska-Głowiak - oni dokonali w środę, 24 kwietnia, symbolicznego przecięcia wstęgi na nowo utworzonym SOR-ze szpitala w Lubartowie.

- Kwestionowana była sama idea i zasadność powstania SOR-u w Lubartowie. Każdy z radnych powiatowych zadawał sobie pytanie, czy szpital i powiat są w stanie dźwignąć ten ciężar finansowy. Według analiz, którym trudno odmówić racjonalnej argumentacji, jest to oddział, który nie będzie się spinał finansowo. A wiemy, że dla szpitala w obecnej sytuacji finansowej mogłoby być to zagrożenie - mówi Tomasz Marzęda. - Jestem jednak przekonany, że ten oddział będzie się domykał finansowo, ale będzie też stanowił organizacyjną wartość dodaną dla całego szpitala. SOR powstał po to, żeby ratować zagrożone zdrowie i życie mieszkańców. Jestem przekonany, że pacjenci trafią tu w dobre ręce, po opiekę fachowców, którzy będą dysponować dobrym sprzętem - dodaje starosta.

Oddział jest już gotowy do pracy. Uruchomienie SOR-u jest równoznaczne z likwidacją Izby Przyjęć.

- Pozostaje planowa Izba Przyjęć, gdzie zgłaszają się pacjenci na planowaną diagnostykę lub zabieg albo pacjentka na zaplanowany poród, a następnie są kierowani na odpowiednie oddziały - zaznacza Artur Szczupakowski.

Jak SOR wpłynie na sytuację finansową szpitala?

- Osiągnęliśmy bardzo korzystną wycenę funkcjonowania SOR-u ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia. Przy tej stawce SOR powinien wychodzić nam finansowo na zero. To trudne do osiągnięcia, ale nie niemożliwe. Mamy nadzieję, że ta stawka będzie z czasem rosła

Od lewej: dyrektor Wydziału Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Agnieszka Kowalska-Głowiak, wiceminister zdrowia Marek Kos, starosta lubartowski Tomasz Marzęda oraz dyrektor szpitala Artur Szczupakowski

SOR poświęcił ks. Andrzej Jużko, dziekan dekanatu lubartowskiego, proboszcz parafii św. Anny

Jak podkreśla dyrektor Artur Szczupakowski, personel został skompletowany.

- Zatrudniliśmy nowych pracowników: lekarzy, pielęgniarki, sanitariuszy, ratowników medycznych, rejestratorki medyczne. Duża część personelu to dotychczasowi pracownicy Izby Przyjęć - wyjaśnia dyrektor szpitala.

Szefem SOR-u jest lek. med. Przemysław Kozicki, specjalista ortopeda, w trakcie specjalizacji z zakresu medycyny ratunkowej. Dotychczas pracował na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej SPZOZ w Lubartowie.

SOR powstał w wyniku przebudowy parteru budynku szpitala. Obok SPZOZ-u zbudowano lądowisko dla helikopterów, więc na oddział będą mogli być pacjenci transportowani przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Całkowita wartość budowy SOR-u w Lubartowie to 15,2 mln zł. Sam projekt kosztował 738 tys. zł, na roboty budowlane wydano 11 mln zł, z kolei aparatura medyczna i wyposażenie kosztowały niecałe 3,6 mln zł. Odbiór robót nastąpił 2 listopada ub.r.

Obok SPZOZ-u zbudowano lądowisko dla helikopterów

SOR rozpocznie swoje działanie 6 maja, a dokładnie o północy, w noc z 5 na 6 maja.

Dominik Smagała

Oddział nie tylko dla mieszkańców powiatu lubartowskiego. Zapowiadają, że nikogo nie odeślą

Na SOR może zgłosić się każdy, kto czuje, że jego stan zdrowia znacznie się pogorszył albo dzieje się z nim coś niedobrego

- Po to tak duża inwestycja, żeby pacjenci z powiatu lubartowskiego nie mieli wątpliwości, czy mogą tu przyjechać. Mogą. I to w każdy dzień tygodnia, przez całą dobę - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" lek. med. Piotr Chęć, zastępca dyrektora szpitala w Lubartowie ds. lecznictwa.

W: Proszę wyjaśnić potencjalnym pacjentom zasadniczą różnicę między Izbą Przyjęć i SOR-em.

Zasadnicza różnica jest przede wszystkim w dostępności do lekarza. Nie ma obowiązku, by lekarz przebywał w Izbie Przyjęć 24 godziny na dobę. Na Izbę Przyjęć schodzą lekarze dyżurni z poszczególnych oddziałów. W szpitalnym oddziale ratunkowym, z racji tego, że jest to oddział, musi być całodobowo zatrudniony cały personel lekarski i pielęgniarski. W efekcie czas reakcji z perspektywy pacjenta jest znacznie krótszy. Pierwszy kontakt pacjent-lekarz jest praktycznie natychmiastowy.

W: A jeśli chodzi o różnice w zakresie pracy izby przyjęć i SOR-u?

W zasadzie, jeśli chodzi o Izbę Przyjęć szpitala w Lubartowie, to ona funkcjonowała jak szpitalny oddział ratunkowy. Z tym że nie była finansowana tak, jak SOR. Często lekarz był dodatkowo zatrudniony w Izbie Przyjęć, ale to był nasz koszt, za który Narodowy Fundusz Zdrowia nie zwracał nam pieniędzy w takim stopniu, w jakim kosztował szpital ten lekarz. W związku z tym te dyżury lekarzy były takie szarpane, czyli do godz. 15 byli na Izbie Przyjęć lekarze oddziałowi, którzy schodzili na Izbę, a po godz. 15 był dyżur lekarza na Izbie, ale nie w całej ciągłości miesiąca. Pacjenci zgłaszali się do naszej Izby Przyjęć praktycznie ze wszystkim. Tak też będzie na SOR-ze, nie będzie limitowany zakres schorzeń, z którymi się zgłaszają pacjenci. Pacjenci ze schorzeniami, które będą wykraczały poza możliwości szpitala powiatowego, będą odsyłani do innych jednostek. Tak będzie na przykład z pacjentami z urazami wielonarządowymi, którzy będą transportowani do PSK 4 w Lublinie, który jako jedyny w województwie ma zakontraktowane centrum urazowe. Wszystko zależy od tego, jak zostanie oceniony stan pacjenta. Tak czy inaczej, pierwszy kontakt pacjenta ze szpitalem będzie na naszym SOR-ze. Po wstępnym triażu i badaniu zapadnie decyzja, czy pacjent zostanie u nas, czy będzie musiał być przeniesiony do ośrodka wyższej referencyjności.

W: Rozumiem, że SOR nie jest sprofilowany na jakiś określony rodzaj schorzeń czy urazów.

Na SOR może zgłosić się każdy, kto czuje, że jego stan zdrowia znacznie się pogorszył albo dzieje się z nim coś niedobrego. Pacjent nie ma wiedzy profesjonalnej i tak naprawdę nie powinien nawet sam siebie diagnozować, bo czasami błahe objawy mogą być rewelatorem bardzo poważnej choroby. W systemie opieki zdrowotnej są dwa filary w tym zakresie: SOR-y oraz nocna pomoc lekarska. Oba są w strukturze szpitala w Lubartowie i część pacjentów może być przekierowana do nocnej pomocy lekarskiej, by uzyskać tam szybciej zwykłą poradę lekarską.

W: Czyli nie ma jakiejś zasady, z czym „nie zawracać głowy" personelowi SOR-u?

Nie. Lepiej, gdy pacjent przyjedzie do szpitala i okaże się, że nie wymaga intensywnej pomocy, niż gdyby miałoby dojść do sytuacji, w której pacjent wymaga szybkiej diagnozy, a zamiast tego czeka w domu, aż dolegliwości mu przejdą. Bo często nie przejdą i stan zdrowia pacjenta ulegnie szybkiemu pogorszeniu. Po to tak duża inwestycja, żeby pacjenci z powiatu lubartowskiego nie mieli wątpliwości, czy mogą tu przyjechać. Mogą. I to w każdy dzień tygodnia, przez całą dobę. Na pewno pomoc dostaną. Czy w tym szpitalu, czy gdzieś indziej, będzie zależało od stopnia skomplikowania schorzenia. Nie mamy w Lubartowie wszystkich możliwych oddziałów, ale jesteśmy w stanie przekazać pacjenta do innego ośrodka.

W: SOR nie podlega żadnej rejonizacji? Nie odeślecie pacjenta spoza powiatu lubartowskiego do innego szpitala?

Nie ma rejonizacji, nie ma takich praktyk. Jeżeli pacjent będzie chciał pojechać na SOR do Szczecina, to ma prawo się zgłosić na SOR w Szczecinie, czy w każdym innym miejscu w Polsce. Nikogo odsyłać nie będziemy.

Rozmawiał Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 1977345d7d

Truskawki ocalały. Ale to niełatwy biznes

- Potrzebne są ogromne nakłady. Założenie plantacji truskawki o powierzchni 1 ha to koszt rzędu 50 tys. zł. - mówi Dariusz Bachanek z Polesia w gminie Puławy. Na jego liczącej 4 hektary plantacji mróz nie wyrządził większych szkód, bo były pod przykryciem. Ale nie wszędzie sytuacja wygląda dobrze. Rolnicy z powiatu opolskiego liczą straty.

W tej chwili uprawy truskawek w gospodarstwie państwa Bachanków zajmują powierzchnię 4 hektarów. Aby ochronić je przed mrozami, krzaki zostały przykryte włókniną, którą teraz należało zdjąć

W ubiegłym tygodniu, w nocy z poniedziałku na wtorek, nasz region nawiedziły spore przymrozki. Temperatura spadła kilka kresek poniżej zera. Taka pogoda jest niebezpieczna dla upraw - truskawek, malin czy jabłoni. Jak wygląda sytuacja na plantacjach w powiecie puławskim i opolskim?

Truskawkowe zagłębie z coraz mniejszą liczbą plantacji

Gmina Puławy jest znana w całym województwie jako truskawkowe zagłębie. Kiedyś te smaczne owoce zajmowały znaczącą część wszystkich upraw. Dziś z roku na rok plantacji truskawek jest coraz mniej. Państwo Iwona i Dariusz Bachankowie prowadzą kilkuhektarowe gospodarstwo rolne w miejscowości Polesie. Uprawiają truskawki i maliny. Te pierwsze zajmują powierzchnię 4 hektarów. - Na naszym terenie te mrozy na szczęście większych szkód nam nie poczyniły. Nawet te nieprzykryte truskawki nie są przemarznięte. Było zimno, w granicach 0 stopni Celsjusza, ale szkód nie ma - mówi Dariusz Bachanek. Plantatorzy przyznają, że walka z przyrodą nie jest łatwa.

Na naszym terenie te mrozy na szczęście większych szkód nam nie poczyniły. Nawet te nieprzykryte truskawki nie są przemarznięte

- Było ciężko, bo wszystko trzeba było przykrywać, chronić. W naszym przypadku 90 proc. plantacji jest przykryte - dodaje mieszkaniec gminy Puławy.

To nie tylko koszty, związane z zakupem włókniny, ale i ogrom pracy. Obecnie panująca pogoda nie sprzyja rośnięciu tych smacznych owoców. - Noce i dni są zimne. Nie oszukujmy się, ale to wszystko oscylowało na granicy wymarznięcia. Na szczęście nie przemarzło - mówi gospodarz z Polesia.

Młodzi nie chcą imać się rolnictwa

Jak podkreśla, prowadzenie gospodarstwa teraz nie jest łatwe. - Potrzebne są ogromne nakłady. Założenie plantacji truskawki o powierzchni 1 ha to koszt rzędu 50 tys. zł. Sadzonki trzeba kupować z certyfikowanych szkółek. Jedna kosztuje ok. 1 zł. Na hektar potrzeba 30 tysięcy sadzonek. Sama włóknina do przykrycia to 5 tys. zł, 10 tys. nawodnienie. Do tego nawożenie, utrzymanie. To naprawdę bardzo duże pieniądze - wylicza Dariusz Bachanek. Zwraca jednocześnie uwagę na fakt, że do takiego areału trzeba zatrudnić pracowników, zarówno do opielenia plantacji, jak i później do zbiorów. To kolejne koszty. - Przy 3 zł za kilogram, jak było w skupie w ubiegłym roku, plantatorowi nie zostawało nic, dokłada się do interesu. Sam pracownik za zerwanie oczekuje teraz od 2,5 zł za urwanie łubianki, w której jest 2 kg owoców - tłumaczy i podkreśla, że w jego okolicy uprawą truskawek zajmują się już nieliczni, przeważnie ci, którzy gospodarstwa prowadzą od lat. Nowych nie przybywa. - Sam mam trzech synów i żaden nie chce nawet o tym myśleć - dodaje. Jaka cena jest opłacalna w przypadku produkcji truskawki? - dopytujemy.

- Jeśli uda się sprzedać średnio po 6-7 zł, to jeszcze coś zostaje. Ale wszystko, co sprzedane poniżej 5 zł za kg, to po prostu dokładanie do interesu - mówi bez ogródek nasz rozmówca. W tym roku sezon truskawkowy wystartuje wcześniej. - Truskawki spod przykryć powinny być już po 10 maja - stwierdza Dariusz Bachanek.

Wszystkiemu winna pogoda, która na początku kwietnia buchnęła ciepłem i temperaturami grubo powyżej 20 stopni Celsjusza. - Najpierw stanęło ciepło, roślina się rozhartowała, potem zimno, mrozy wyhamowały bardzo wszystko, plantację trzeba było przykryć, pszczoła nie ma jak się dostać i zapylić kwiatów. Myślę, że tego towaru ładnego też dużo nie będzie - podsumowuje mieszkaniec Polesia.

„To był mróz, to nie był przymrozek"

- Anomalia pogodowa, która uderzyła w rolnictwo to nie „przymrozki", a mrozy - mówi Robert Gogółka, rolnik z powiatu opolskiego. Kwietniowe temperatury w powiecie kraśnickim i opolskim wahały się od -7 do -9 °C. - Niestety z przyrodą ciężko jest wygrać i pomimo wielu prób ratowania upraw sytuacja jest bardzo zła. Na ten moment trudno dokładnie oszacować straty, ponieważ rolnicy stosują odpowiednie zabiegi, które przy korzystnej temperaturze, a na taką liczymy w najbliższych dniach, być może pozwolą zregenerować rośliny. Takie zabiegi mogą zmniejszyć skalę strat, jednak nie całkowicie - dodaje pan Robert.

Przyszły tydzień będzie kluczowy, jednak są rolnicy, którzy już oszacowali straty z uwagi na nieodwracalne skutki mrozów. Jeden z rolników z powiatu opolskiego szacuje tegoroczne zbiory w okolicy pięciu ton owoców z jednego hektara.

- To przykre, bo powiat opolski i powiat kraśnicki to zagłębie owocowe. Straty na wiśniach, jabłoniach, porzeczkach, malinach, truskawkach mogą wynosić nawet 90 proc., to nie są dobre informacje nie tylko dla producentów rolnych, ale również dla konsumentów - kończy pan Robert.

Przymrozek mocno dał się we znaki rolnikom z gminy Józefów nad Wisłą. Jak opowiada nam pan Grzegorz, straty są ogromne. - Śliwka - 100 proc., jabłka - 95 proc., maliny póki co ciężko jeszcze ocenić, ale jeżeli przetrwa, to plon będzie zdecydowanie niższy - wylicza.

Jak dodaje pan Grzegorz, straty w malinach będzie widać za dwa - trzy tygodnie.

- Stożki wzrostu są przemarznięte, ale puszczają pąki zapasowe i to one dadzą jakiś owoc na letniej malinie. Pytanie teraz, ile roślina będzie miała siły, żeby wybudować się od nowa - mówi. W gminie Łaziska temperatura spadła do -6 °C.

- W jednym z sadów wiśnie przemarzły w 90 proc. Mamy też truskawki, ale tu straty zależne są od ich odmiany - dodaje jedna z mieszkanek gminy. - Myślę, że średnio sięgają one 30-40 procent - dodaje.

Najczarniejszy scenariusz sprawdził się niestety także w gminie Wilków. Nie pomogły żadne zabiegi mające na celu ochronę upraw przed mrozem.

Łukasz Cielma,
rolnik z gminy Wilków

Straciłem cały rok, straciłem dorobek życia, straciłem dochody - i tak nie za ciekawą - płynność finansową

- Straciłem cały rok, straciłem dorobek życia, straciłem dochody - i tak nie za ciekawą - płynność finansową - przekazuje Łukasz Cielma, rolnik z gminy Wilków, publikując film na YouTube. - U mnie najwięcej było -5,5 °C. Sytuacja jest bardzo zła - dodaje.

Przemarzło wszystko - maliny, jabłonie, czereśnie, wszystko jest czarne w środku - 100 proc. Zdaniem pana Łukasza jedyne, co mogłoby uratować sytuację, to ubezpieczenie od przymrozków.

Zdaniem rolników będzie to trudny rok, a straty spowodowane przymrozkami odbiją się także na cenach, a będzie to niekorzystne także dla konsumentów.

Marta Pietroń,
Agnieszka Gołębiowska

REG

Pijany wjechał do rowu i chciał jechać dalej. 70-latek zabrał kluczyki nietrzeźwemu kierowcy

45-latek, który wjechał swoim samochodem do rowu, miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Kiedy próbował wyjechać, został zatrzymany przez innego kierowcę, uniemożliwiając mu dalszą jazdę.

W niedzielę, 21 kwietnia przed godziną 10, do dyżurnego łukowskiej komendy policji zadzwonił 70-letni mężczyzna, informując o samochodzie marki Renault znajdującym się w przydrożnym rowie. Zgłaszający doniósł, że kierowca pojazdu próbował opuścić rów, jednak zdecydował się odebrać mu kluczyki, podejrzewając, że może być pod wpływem alkoholu.

Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze potwierdzili podejrzenia zgłaszającego. Kierujący Renaultem, 45-letni mieszkaniec gminy Trzebieszów, miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Mężczyzna przyznał, że w poprzedniej nocy spożywał alkohol, a rano zamierzał wrócić do domu z Wierzejek. Dzięki interwencji innego kierowcy dalsza podróż w stanie nietrzeźwym została mu uniemożliwiona.

45-latek noc spędził w policyjnej celi. Już stracił prawo jazdy, a gdy tylko wytrzeźwieje, usłyszy zarzut. Grozi mu co najmniej trzyletni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna, a nawet trzyletnia „odsiadka". To nie wszystkie konsekwencje. Mężczyzna będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej 5000 złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Policjanci podziękowali 70-letniemu kierowcy za jego zaangażowanie i reakcję na niebezpieczne zachowanie na drodze.

Patryk Pytlak

eprasa.pl 1977345d7d

Ksiądz Jarosław Z. prawomocnie skazany.

Za molestowanie nieletniej

Zapadł prawomocny wyrok w sprawie księdza z powiatu biłgorajskiego. Sąd apelacyjny w Zamościu podtrzymał wyrok biłgorajskiego sądu.

Przypomnijmy. Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju oskarżyła księdza Jarosława Z. o molestowanie 17-latki, to jest o czyn z art. 197§ 2 kk. Miało do tego dojść w sierpniu 2012 roku, ale kobieta złożyła zawiadomienie dopiero w 2021 roku. Na etapie śledztwa oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Sprawa z 2012 r. trafiła na wokandę

Kapłan był podejrzany o doprowadzenie nastolatki podstępem do poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu intymnych części ciała.

Zarzut: 16 sierpnia 2012 r., działając w zamiarze bezpośrednim, podstępem doprowadził A.S. do poddania się innej czynności seksualnej w postaci dotykania i masowania jej po piersiach i pośladkach w ten sposób, że wykorzystał zgodę pokrzywdzonej na złożoną jej propozycję masażu pleców i siedząc na jej lędźwiach, w trakcie wykonywanego masażu, wsunął ręce pod jej stanik i intensywnie masował piersi pokrzywdzonej, po czym dotykał jej pośladków, zsuwając z nich jednocześnie spodnie.

Śledczy w lipcu 2022 r. skierowali do sądu akt oskarżenia przeciwko księdzu. Proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. Odbyło się 12 rozpraw.

Wyrok i kara

4 października 2023 r. zapadł wyrok w tej sprawie: Ksiądz Jarosław Z. został uznany za winnego przez sąd I instancji i skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Otrzymał również zakaz kontaktowania się i zbliżania się do pokrzywdzonej. Sąd nałożył na niego zakaz wykonywania zawodów związanych z wychowywaniem małoletnich na pięć lat.

Jarosław Z. zapłaci również kary finansowe: nawiązkę rzecz pokrzywdzonej 10.000 zł, 1776 zł na rzecz oskarżycielki posiłkowej tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego; 7731,71 zł tytułem kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa oraz 540 zł grzywny.

Cieszę się, że to się wreszcie skończyło

Ksiądz zaskarżył wyrok i sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Zamościu. 26 kwietnia zapadł wyrok utrzymujący w mocy wyrok biłgorajskiego sądu.

- Potwierdzam, że wyrok Sądu Pierwszej Instancji został utrzymany w mocy. Oskarżony został obciążony kosztami postępowania - mówi Artur Nowak, pełnomocnik pokrzywdzonej. Również sędzia Paweł Tobała, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Zamościu potwierdza, że wyrok w biłgorajskiego sądu w całości został utrzymany w mocy.

Prawnik, który reprezentował pokrzywdzoną, jest mocno zaangażowany w tego typu sprawy. Był jedną z kluczowych postaci filmu braci Sekielskich „Tylko nikomu nie mów" (rozmowa z Arturem Nowakiem niżej).

Pokrzywdzona przyznaje, że w końcu czuje ulgę.

- Cieszę się, że to się wreszcie skończyło. Mogę zamknąć ten rozdział i iść dalej - **mówi ofiara księdza, dziś już dorosła kobieta.**

Natalia Račaitis

Ksiądz Jarosław na chwilę obecną nie wykonuje żadnych czynności kapłańskich

Po otrzymaniu informacji o wyroku zapytaliśmy rzecznika prasowego Diecezji-Zamojsko Lubaczowskiej, jakie czynności i procedury zostały lub zostaną podjęte przez władze Kościoła w sprawie księdza oraz czy na chwilę obecną ksiądz Jarosław pełni funkcje kościelne.

- Ksiądz Jarosław na chwilę obecną nie wykonuje żadnych czynności kapłańskich - **odpowiada ks. Sylwester Zwolak Rzecznik Diecezji Zamojsko -Lubaczowskiej.**

Ksiądz Jarosław od pełnienia funkcji kapłańskich został odsunięty jeszcze w 2022 r., gdy prokuratura postawiła księdzu zarzuty. - Procedury wymagają od przełożonego, żeby na czas wyjaśnienia sprawy ksiądz został odsunięty od obowiązków duszpasterskich - **wyjaśniał nam w 2022 r. ówczesny rzecznik Diecezji, ks. Michał Maciołek.** Wtedy też usłyszeliśmy, że nawet jeśli zapadanie wyrok sądu, ksiądz nie zostanie automatycznie usunięty z kapłaństwa.

- To nie dzieje się automatycznie (...). Jeśli będziemy mieli jednoznaczny wyrok, to wtedy uzupełnimy naszą dokumentację i zgodnie z procedurami będziemy mogli ją przekazać do kongregacji. Kongregacja będzie zajmować się taką sprawą, wiedząc, że został skazany przez sąd świecki. Niestety mamy świadomość, że takie sprawy się ciągną i trwają. I też te procedury kościelne też nie są takie szybkie, w tym znaczeniu, że trzeba wszystko dokładnie zbadać - **tłumaczył nam ks. Maciołek w 2022 roku.**

Natalia Račaitis

Jeszcze do niedawna rodziny dbały bardziej o interes księdza, a nie pokrzywdzonego

- Niestety, nikt w Polsce przez wiele lat nie zadbał o to, a już na pewno kościół ponosi tutaj największe grzechy, żeby stworzyć jakieś warunki do tego, żeby pokrzywdzony mógł o tej swojej krzywdzie mówić - mówi Artur Nowak, pełnomocnik ofiary księdza z powiatu biłgorajskiego.

Pan się głównie tego typu sprawami zajmuje. Satysfakcjonuje pana ten wyrok?

To ja jestem tym prawnikiem z filmu „Tylko nie mów nikomu" braci Sekielskich i rzeczywiście, zajmuję się głównie tego typu sprawami.
Cieszymy się i z ulgą przyjmujemy ten wyrok, który nie podlega już zaskarżeniu. Refleksję mamy taką, że tego typu sprawy powinny być rozpoznawane zdecydowanie szybciej. Ustawodawca dużo mówi o ofiarach nadużyć seksualnych, powinien więc nadać tego typu sprawom specjalny tryb, by rozpatrywać je szybciej. Widziałem dużą retraumatyzację pokrzywdzonej. W innych tego typu sprawach jest zresztą podobnie - pokrzywdzeni w pewnym momencie żałują, że coś z tymi sprawami zaczęli robić. A to jest bardzo duży heroizm, by po czasie stanąć oko w oko ze sprawcą. Dla tych osób można by dużo zrobić, gdyby minister sprawiedliwości po prostu ustalił, że tego typu sprawy są rozpatrywane w pierwszej kolejności. Bo w tej chwili czekają w kolejce, trwają latami, a to bardzo źle wpływa na pokrzywdzonych. Inne rany się zabliźniają. A to są rany, które nigdy się nie zabliźnią, to pięto będzie u pokrzywdzonych już zawsze żyło.

Kiedy ta sprawa wypłynęła medialnie, pojawiło się sporo komentarzy, że zdecydowanie za późno to wyszło na jaw i fala krytyk wylała się na kobietę, która przecież była ofiarą.

Są typowe zachowania pokrzywdzonych, że takie sprawy zgłaszają za późno. To jest bardzo sklerykalizowany region. W Polsce stosunkowo od niedawno mówi się o nadużyciach i przez wiele lat

Fot. screen Tylko nie mów nikomu

Artur Nowak, prawnik, pisarz, publicysta. Pełnomocnik ofiary księdza z podbiłgorajskiej parafii był kluczową postacią w filmie braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu" obnażającym nadużycia w kościele

ofiary nadużyć są uwikłane we wstyd, poczucie winy i są to mechanizmy książkowe, które często się pojawiają. Czynienie komuś z tego powodu zarzutu świadczy albo o rażącej niekompetencji osoby, która wypowiada się co do naturalnych zachowań pokrzywdzonych, albo o pewnej przebiegłości i próbie skompromitowania pokrzywdzonej. Niestety, nikt w Polsce przez wiele lat nie zadbał o to, a już na pewno kościół ponosi tutaj największe grzechy, żeby stworzyć jakieś warunki do tego, żeby pokrzywdzony mógł o tej swojej krzywdzie mówić. Jeszcze do niedawna rodziny dbały bardziej o interes księdza, a nie pokrzywdzonego. Tak to wygląda. Dopiero dzięki mediom i odkąd zaczęliśmy o tym mówić, te trupy z szafy zaczynają wypadać. Często po latach. Ale nie jesteśmy tutaj wyjątkiem. Tak się działo na całym świecie.

Tego typu spawy ulegają przedawnieniu?

Niestety tak. Tutaj ustawodawca nie stanął na wysokości zadania, brak jest uregulowań, chociaż wiele się mówi, o tym, żeby te sprawy w ogóle się nie przedawniały - taki jest postulat psycholów i pokrzywdzonych. Badania pokazują, że ofiary pedofilii w krajach o takich dużych zasobach obywatelskich jak Stany Zjednoczone ujawniają te nadużycia w wieku 50-60 lat. I ja też mam takich klientów. I tu można coś z tym robić tylko cywilnie, karnie już nie.

Ten wyrok obliguje w jakiś sposób kościół do wyciągnięcia konsekwencji wobec księdza?

Sąd orzekł zakazy zbliżania się do pokrzywdzonej i zakaz pracy z dziećmi. Powinno zostać rozpoczęte postępowanie kościelne. Chociaż to, co się dzieje w postępowaniu kościelnym, nas nie interesuje, bo w tym postępowaniu pokrzywdzony nie jest traktowany jako strona. Ofiara nie może się dowiedzieć, co się w ogóle dzieje w tej sprawie. Dlatego dla mnie te postępowania są rodem ze średniowiecza. Jest jakiś sąd, nie wiadomo, kto jest sędzią, generalnie my nic nie możemy zrobić w tej sprawie.

Czyli skala problemu jest ogromna? Przypadek mieszkanki powiatu biłgorajskiego nie jest odosobniony?

W Polsce są tysiące tego typu spraw, mówię poważnie.
I o ile w społeczeństwach zachodnich już to policzono, wymuszono na kościele, żeby się z tym rozliczył, to w Polsce my nic na ten temat nie wiemy: nie wiemy, jaka jest skala, kościół nie udziela żadnych informacji na ten temat, mówią, że nie mogą tego policzyć. Mogą policzyć, ile osób chodzi do kościoła, mogą zorganizować różne akcje humanitarne, a nie mogą zidentyfikować tak podstawowej rzeczy, która jest rakiem tego kościoła. To jest paradoks. Rzadko się zdarza, żeby w tamtych czasach ktoś zgłaszał sprawy na świeżo. Teraz dopiero zaczyna się to nieco zmieniać. Ofiarami są zazwyczaj osoby nieletnie związane z kościołem. A sprawcy szukają takich ofiar z rodzin sklerykalizowanych. Bo wiadomo, że te osoby są bardziej nieporadne, mają jakieś kłopoty życiowe, deficyty. I sprawcy typują sobie takie dziecko, mają nieograniczony dostęp do tych młodych ludzi na spowiedzi. Oni są powiernikami ich najbardziej intymnych tajemnic. W porównaniu do zwykłych pedofilii czy molestatorów są w uprzywilejowanej pozycji, bo wiedzą wszystko o swoich ofiarach. A fakt, że noszą koloratkę, są księżmi, to jest ich atut i daje większe możliwości, żeby dopuszczać się nadużyć.

Dziękuję za rozmowę.

Natalia Račaitis

REG

eprasa.pl 1977345d7d

Witamy na świecie!

Szpital w Radzyniu

Gabryś Chabros z tatą, Nasutów, gm. Niemce
ur. 26 kwietnia, g. 13:15, 3,72 kg
Rodzice: Maria i Jarosław (zdj.)
Rodzeństwo: Natalia (3 lata), Piotr (5 lat)

Lucjan Syta, Wielkolas, gm. Abramów, pow. lubartowski
ur. 23 kwietnia, g. 11:22, 3,5 kg, 54 cm
Rodzice: Jagoda i Przemek
Rodzeństwo: Aurora (4,5 r.)

Marysia Pożarowszczyk, Poizdów Kol., gm. Kock, pow. lubartowski
ur. 23 kwietnia, g. 13:27, 3,68 kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Kamil
Rodzeństwo: Jasio (7 lat)

Jakub Siwek, Krępa, gm. Jeziorzany, pow. lubartowski,
ur. 24 kwietnia, g. 16:09, 2,76 kg, 51 cm
Rodzice: Paulina i Łukasz
Rodzeństwo: Jan (1,7 r.)

Henryk Solecki, Branica
24 kwietnia, g. 12.30
330 g, 54 cm
Rodzice: Karolina, Emil
Rodzeństwo: Rozalia (8 l.), Jaś (6 l.), Marylka (5 l.), Lidia (3 l.)

Nikodem Chomicki, Radzyń
5 kwietnia, g. 8:45
3590 g, 54 cm
Rodzice: Magda, Mirek
Rodzeństwo: Maja (4 l.)

Zuzanna Izdebska, Turów
16 kwietnia, g. 14:05
3380 g, 56 cm
Rodzice: Ewa, Daniel
Rodzeństwo: Franciszek (10 l.), Zofia (5 l.)

Kinga Bocian z tatą, Syry, gm. Kamionka, pow. lubartowski
ur. 25 kwietnia, g. 19:19, 3,81 kg, 57 cm
Rodzice: Sylwia i Michał (zdj.)

Patryk Obroślak z tatą, Nowy Antonin, gm. Firlej, powiat lubartowski
ur. 23 kwietnia, g. 12:23, 3,57 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Wojciech (zdj.)
Rodzeństwo: Emilka (2,5 r.)

Córka Beaty i Przemka Igleniec, Kunów, gm. Firlej, pow. lubartowski
ur. 24 kwietnia, g. 9:46, 3,71 kg, 52 cm

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Kot Elżbiety Maciejewskiej, Opole Lubelskie

Dyzio, Lenka Rola, Tchórzew Kolonia

Silver, Jarosław Szydłowski, Krasew

Mimik, Karolina Pochwatka, Michałówka

Bolek, Magdalena Skubisz, Borki

Lucky, Anna Ścibior, Jeżów

Zula, Karolina Pis, Opole Lubelskie

Agatka, Alicja Kozak, Puławy

Laluś i Gucio, Karol Smaga

Freddy, Filip i Maciek, Białystok

Kora, Brenda i mały Figaro, Anna Leszak, Sosnowica

Luii, Ignaś i Miłosz Nowosielscy, Lubartów

Z okazji 80 urodzin Zenobii Szymona z Sułoszyna

W dniu Twojego wyjątkowego święta pragnę życzyć Ci dużo zdrowia i szczęścia, pomyślności, braku trosk i uśmiechu na twarzy – nie tylko dzisiaj, ale każdego dnia. Wszystkiego najlepszego życzenia śle cioci Zbigniew B.

REG

eprasa.pl 1977345d7d

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. 4)

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę" w Neplach? Czy w Emilcinie koło głazu lądowali kosmici? Kto i po co zabrał głaz z krzaków w Jabłonnie?

Kadr z filmu „UFO I KAMIEŃ" z 1981 roku na którym Jan Wolski m.in. pokazuje kamień z tajemniczymi śladami

O znaczenie, okoliczności ustawienia albo sens i rolę wyrytych na rozsianych po Lubelszczyźnie głazach znaków historycy i etnografowie spierają się od niemal półtora wieku. Interpretują je jako kamienie graniczne, na których stopa albo podkowa miały być dowodem, że nabywca włości objechał ją konno, albo obszedł pieszo, w niektórych wypadkach mają to być granice Litwy i Korony. Zdarza się, że miejscowi widzieli w nich ślad po objawieniu Matki Boskiej, Pana Jezusa albo któregoś ze świętych. Przekonanie takie nie zawsze musiało być powszechne, bo zdarzało się, że mimo np. odbicia „stópki", głaz rozbijano i używano do budowy drogi czy jakiejś podmurówki. Najtrwalsza okazała się taka legenda w Wąwolnicy, gdzie wokół takiego zabytku, pokojarzonego w zbiorowej pamięci z objawieniem Matki Boskiej ratującej przed najazdem Tatarów, powstało jedno z najistotniejszych sanktuariów maryjnych regionu (pisaliśmy o tym w numerze 15 z tego roku, zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). Takich miejsc jest jednak na Lubelszczyźnie znacznie więcej. Historie z nimi łączone są czasem nadzwyczaj kolorowe.

Kamień, Matka Boska i... kosmici!!!

Niemal pół wieku temu nie tylko Polskę, ale i świat, obiegła wieść, że we wsi Emilcin w powiecie opolskim miało wylądować UFO. 10 maja 1978 r. pan Jan Wolski, miejscowy rolnik, wracając furmanką do domu, napotkał w lesie dwie istoty ubrane w kombinezony, o palcach połączonych błonami, które, korzystając z okazji, dosiadły się do pana Jana i tak razem dojechali do wiszącego nad ziemią latającego spodka. Tam próbowali go m.in. poczęstować jakimiś tajemniczymi soplami (reprezentant naszej cywilizacji odmówił), więc goście uprzejmie na migi się pożegnali i odlecieli. Wieści szybko rozeszły się po okolicy, a Wolski został poddany wszechstronnym badaniom. Rzecz cała brzmiała jak tęga halucynacja, ale cała relacja była zborna, rolnik nie miał opinii fantasty, byli też świadkowie, którzy widzieli albo sam statek, albo przynajmniej wygniecione ślady na ziemi.

Tajemniczy kamień z Jabłonnej, przy którym gromadzili się jeszcze kilkanaście lat temu wierni liczący na uzdrowienie, został skradziony pięć lat temu

Wedle niektórych przekazów (bo pan Wolski opowiadał swoją historię wielu osobom) szczególne zainteresowanie „obcych" miał wzbudzić kamień z „bożą stópką", który leżał na polu należącym do rolnika.

Wędrujący „kosmiczny" kamień

Wedle opowieści samego Wolskiego głaz leżał najpierw w polu, a potem na polanie od niepamiętnych czasów. Odbitych było na niej kilka śladów stóp, mniejszych i większych. Od dawna, nawet z daleka, przyjeżdżało oglądać go wiele osób, przypisując mu cudowne właściwości. Ponieważ wydeptywali łąkę, ojciec Wolskiego przewiózł go pod dom. W nocy jednak powtarzały mu się sny, w których głaz „domagał" się powrotu na własne miejsce. Mężczyzna uczynił prośbie zadość.

Do spotkania z kosmitami doszło w niewielkiej odległości od tajemniczego kamienia. W części opowieści zaczął odgrywać rolę centralnego punktu zdarzenia i budzić coraz większe zaciekawienie. Niektórzy w odciskach zaczęli dopatrywać się śladów nóg gości, ale Wolski temu stanowczo zaprzeczał, informując, że rzeźbienia na nich były już znacznie wcześniej.

Gdzie jest głaz z Emilcina

W kolejnych latach pojawiały się nowe historie i wątki. Na głazie miało zostać znalezione ciało zmarłego w nie do końca wyjaśnionych, zdaniem niektórych, okolicznościach, syna Wolskiego. Po pewnym czasie kamień został zabrany do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Nie potwierdzono tam faktu promieniowania, nie znaleziono też nic, co by sugerowało jego pozaziemski charakter. Za to pojawiły się kolejne legendy. Gdyby dać wiarę chociaż części z nich, to w SGGW mało kto by przeżył: mieli umierać pracownicy, badacze, krowy, a nawet stado królików. Koniec końców miał zostać przekazany w ręce prywatne. Roztaczała się wokół niego jednak tak niekorzystna aura, że nowy właściciel miał go wrzucić do stawu albo też, wg. innej wersji, wyrzucić na jakieś wysypisko, gdzie ślad po nim się urywa. Na ten moment uznawany jest za zaginiony.

Co stało się z głazem z Jabłonnej?

W Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego (t. I s. 489) znajdujemy opis dotyczący miejscowości Bychawa i leżącej nieopodal wsi Jabłonna, *na polach której są krzaczki, miejsce choinką zarosłe, „Bożym Miłosierdziem" zwane, przez lud za miejsce cudowne uważane, gdzie od dawna na Wniebowstąpienie Pańskie kompaniami o mil kilka gromadzi się lud, modli się pod krzyżem i ziemią, jakby cudowną, rany i chore części ciała układa. Od dawna starali się właściciele Jabłonny i władzy duchownej na pozwolenie o wystawienie kaplicy „w krzaczkach", ale nie pozwolono.* Z czasem jednak duchowni zgodzili się prowadzić lokalne pielgrzymki, acz w niektórych wspomnieniach zachowania pielgrzymów (okładanie się, mającą rzekomo zdolności lecznicze, gliną albo nawet zakopywanie aż po szyję, okładanie lipowymi gałęziami) przypominało bardziej archaiczne pogańskie rytuały.

Centrum miejsca był kamień, na którym rzekomo odciśnięta była stopa odbita przez Pana Jezusa, wedle różnych przekazów przy zstąpieniu na ziemię albo przy wniebowstąpieniu - co uprawdopodabnia powiązanie obchodów właśnie ze świętem Wniebowstąpienia.

Kamień został skradziony w roku najpewniej 2019 r. W operację musiało być zaangażowanych co najmniej kilku mężczyzn, bo żeby go objąć, wedle relacji miejscowych, trzeba było kilka dorosłych osób.

Cudowny kamień i cudowna woda

Widomym znakiem po ziemskiej wędrówce Matki Boskiej po Lubelszczyźnie jest kamień leżący w Krasnem koło Uścimowa w powiecie parczewskim, nieopodal jeziora o tej samej nazwie. Pisze o nim pan Stefański w swoim artykule o wierzeniach ludowych w Krasnem: *... dawno temu w miejscu obecnego jeziora Krasne znajdowało się miasteczko. Ale jego mieszkańcy byli niegościnni, nieżyczliwi i często przeklinali. Pewnego upalnego dnia do miasteczka przywędrowała zmęczona i spragniona Matka Boża z małym Jezusem na ręku i, odpoczywając na (...) kamieniu, poprosiła o kubek wody. Niestety, mieszkańcy, zajęci kłótniami, nie podali jej wody. Wówczas rozgniewana Matka Boska wzięła do ręki kij i uderzając nim dwukrotnie w kamień, miała powiedzieć: Niech mieszkańcy tego miasta do końca życia piją wodę, bo jej nie chcieli dać. Wtedy miasto niedobrych ludzi zalała woda i powstało jezioro Krasne. Matka Boska z Jezusem na ręku, stojąc na kamieniu, przepłynęła 20 Walory kulturowe Lubelszczyzny – dziedzictwo niematerialne i materialne przez jezioro i zatrzymała się na zachodnim brzegu. Na kamieniu pozostały ślady stóp Matki Bożej i małego Jezusa. Widoczne są także dwa poprzeczne pęknięcia, które – według opowiadań – pozostały po uderzeniach kija Matki Boskiej.* Warto podkreślić, że tutaj walor cudowności przypisywany jest nie tyle samemu kamieniowi, co gromadzącej się w odcisku wodzie.

Według miejscowej legendy na kamieniu w Krasnem odbite są ślady stopy wędrującej tędy z Dzieciątkiem Matki Boskiej oraz ślad uderzenia jej laski, wywołanego gniewem na niegościnność miejscowych, którzy odmówili jej nawet szklanki wody

Po „spotkaniu z kosmitami" przebadano strukturę kamienia i okazało się, że jest zupełnie nietypowa dla tych terenów, ma cechy pochodzenia wulkanicznego. Rzeźbienia miały też charakter nietypowy - wyglądało, że zawiera ślady mogące sugerować że wewnątrz znajdowały się jakieś ślady żelaza

Pierwotnie ślady stóp na kamieniu w Emilicinie były przez niektórych kojarzone z objawieniami Matki Boskiej. Po 1978 r. stał się jednak obiektem zaciekawienia badaczy zjawisk związanych z UFO

Kamień jest znacznych rozmiarów, ok. 1,5/ 1,7 metra (szacunek p. Łukasza Miechowicza, badacza „bożych stópek" na Lubelszczyźnie i nie tylko, zachęcamy do zajrzenia na stronę https://bozestopki.edu.pl/). Odrzucając nadnaturalne wytłumaczenia, można domyślać się, że mógł niegdyś być kamieniem młyńskim - jest dość wyraźnie obrobiony. Otoczony jest, wraz z towarzyszącą kapliczką, płotem.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 1977345d7d

Jak łukowscy socjaliści przed wojną 1 maja świętowali

Szykany policji, problemy ze starostwem i ksiądz grzmiący z ambony

Jak wyglądały obchody 1 maja w przedwojennym Łukowie na podstawie relacji ówczesnej prasy socjalistycznej? Prawdopodobnie pierwszy łukowski „akcent" pierwszomajowy nastąpił w 1906 r., a więc 118 lat temu.

Mimo że w Łukowie nie odbyła się wtedy żadna manifestacja, organizatorom udało się namówić właścicieli sklepów do zamknięcia swoich lokali.

Zapewne to właśnie manifestację pierwszomajową z 1927 r. widzimy na zdjęciu. Zdjęcie dostępne na stronie internetowej „Łuków-Historia.pl" https://www.galeria.lukow-historia.pl/.../manifestacja_01

Święto Pracy 1 maja zaczęto świętować w roku 1889 na pamiątkę protestów robotniczych w Chicago w 1886 r. W Łukowie pierwsze znane nam próby uczczenia tego dnia nastąpiły siedemnaście lat później

Naczelnik biegał i groził karami

Czytamy o tym w relacji „Czerwonego Sztandaru", organie prasowym marksistowskiej partii Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy: *Dzień 1-go maja był triumfem dla naszej miejscowej, dotychczas szczupłej organizacji. Jeszcze 29 kwietnia rozpowszechniliśmy odezwy Zarządu Głównego, a 30-go nasi towarzysze obchodzili sklepy, uprzedzając o konieczności świętowania nazajutrz. W noc na 1-szy maj zawiesiliśmy na wysokim drągu nad jednym z domów, nasz sztandar. Świętowano 1 maja we wszystkich warsztatach, w fabryce obuwia, w tartaku i w browarze, słowem wszędzie, gdzie tylko pracują robotnicy. Wszystkie sklepy od rana były zamknięte, ale około 1-szej godziny naczelnik powiatu w towarzystwie żołnierzy osobiście otwierał sklepy, grożąc karą 300 rubli. Sztandar był zdjęty z rana i odniesiony do powiatu. Manifestacji nie urządzaliśmy wobec masy wojska. Łuków świętował po raz pierwszy.*

Lata dwudzieste: szykany ze strony policji i wielka manifestacja

Kolejne relacje mamy z lat dwudziestych i trzydziestych, gdy wiodącą rolę w organizacji uroczystości pierwszomajowych mają już łukowscy działacze Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), warto podkreślić - partii mającej niewiele wspólnego z komunizmem. Manifestowano głównie poprzez wiece, które przyciągały od kilkuset do kilku tysięcy mieszkańców Łukowa i okolic. Po płomiennych mowach zazwyczaj następowała część artystyczna.

I tak w 1925 r. związana z PPS gazeta „Robotnik" podaje nam krótką relację z łukowskich uroczystości, wspominając przy tym o szykanach ze strony policji:

W Łukowie organizowane przez socjalistów i związki zawodowe wiece gromadziły kilka tysięcy ludzi

Święto 1 maja w Łukowie wypadło na ogół lepiej, niż w latach ubiegłych, pomimo szykan policji, która w przeddzień 1 maja aresztowała ośmiu członków miejscowej orkiestry, zaangażowanych na pochód. Od wczesnego ranka robotnicy nadciągali z najdalszych okolic powiatu, żeby wziąć udział w obchodzie. Wiec odbył się o godz. 2-ej po poł. w sali „Ogniwo", przy udziale 500 osób. Przemawiał tow. Baranowski. Po wiecu aktorzy trupy warszawskiej wykonali szereg pieśni i deklamacji. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie.

Dwa tysiące ludzi na wiecu

Dwa lata później, w 1927 r. również w „Robotniku", czytamy kolejną korespondencję z Łukowa. Tym razem uroczystości miały większy rozmach, bo uczestniczyło w nich już ponad dwa tysiące ludzi: *Staraniem Komitetu Powiatowego odbyła się w Łukowie wielka manifestacja robotników i ludności wiejskiej, w której brało udział z górą 2.000 ludzi. Wspaniale zorganizowany pochód przeszedł przez główne ulice miasta przy śpiewie rewolucyjnych pieśni i okrzykach, kierując się przed starostwo, gdzie zostały wygłoszone przemówienia przez tow.: Ludwisiaka z Warszawy i J. Frankowskiego z Łukowa. Ciż sami towarzysze przemawiali na rynku, obok lokalu Zw. Zaw. Rob. Rolnych.*

Lata trzydzieste: policja, ksiądz i starostwo przeszkadzają

Najszerszą relację kolejnych łukowskich uroczystości pierwszomajowych zamieścił „Robotnik" w 1932 r. Nie bez powodu: łukowska policja i przedstawiciele starostwa, które reprezentowały niechętne środowisku PPS władze sanacyjne, starały się utrudnić organizację uroczystości i sabotowały przygotowania. Do bojkotu nawoływał też podobno miejscowy ksiądz: *Tegoroczny obchód 1-majowy w Łukowie nastręczył tutejszym „kacykom sanacyjnym" — dużą sposobność do popisów. Pod pozorem „niebezpieczeństwa" ze strony nieistniejących w Łukowie komunistów, szykujących się rzekomo do wystąpień tego dnia — zmobilizowano policję z całego powiatu (część jej wsadzono na liche szkapy, zaofiarowane przez obszarnika Zawadzkiego), zmobilizowano „Strzelca" itp.*

W dalszej części relacja podaje konkretniejsze przypadki utrudniania przygotowań do uroczystości i prób zniechęcania do nich mieszkańców Łukowa i okolic. Czytamy m.in., że:

Policja od dłuższego czasu obchodziła folwarki i wioski, zapowiadając ludziom, by nie przychodzili 1 maja do Łukowa oraz *że ksiądz kanonik Mazurkiewicz grzmiał z ambony, by ludzie nie ważyli się iść na obchód.*

Swoją cegiełkę dokładało także starostwo, utrudniając organizację na poziomie administracyjnym: *Komitet zgłosił obchód dn. 19 kwietnia rb., na co otrzymał dopiero po 8 dniach odpowiedź Starostwa, że odmawia zezwolenia na zbiórkę i pochody o godz. 11-ej z rana, ze względu na „bezpieczeństwo publiczne", a zezwala na zbiórkę i pochód o godz. 1.30 po południu, powołując się przy tym na „trupa carskiego" z r. 1912 o „uprzedzaniu i zapobieganiu przestępstw".*

Komitet organizacyjny postanowił nie zastosować się do zakazu: *Komitet PPS nie uznał motywów p. starosty Sikały, że „bezpieczeństwo publiczne" zagrożone jest o godz. 11-ej rano, a nie zagrożone jest o 1.30 po południu — to też o godz. 12 z przed lokalu partyjnego ruszono na rynek, jako główny punkt zbiórki. Wnet ukazał się samochód starostwa, kręcący od rana po mieście z p. p. Górnym — zastępcą starosty i Puzio, komendantem policji i niedługo potem — galopujący oddział policji. Pochód zatrzymano. Trwają długie narady, wreszcie groźby pod adresem tow. Baranowskiego i Komitetu, że zostaną aresztowani. Z pochodu nikt się nie rusza, przyjmując zdecydowaną postawę.*

Kilka tysięcy robotników i chłopów na wiecach

„Robotnik", kontynuując relację z Łukowa, pisze, że *dla uniknięcia starcia z policją zwinięto sztandary i pochód udał się na rynek, gdzie o godz. 1.30 po południu rozpoczęto wiec pod przewodnictwem tow. Piątkowskiego. Do zgromadzonych z górą 3000 robotników i chłopów, przy wielkim podnieceniu, wywołanym szykanami policji oraz rozpędzaniem i tratowaniem ludzi po ulicach (i to przez cały czas, od rana aż do ukończenia obchodu!) — przemawiał tow. Wł. Baranowski. Następnie uformował się pochód, który przeszedł główniejszymi ulicami miasta i wrócił z powrotem na rynek [...].*

Według redakcji łukowski pochód, mimo problemów, *pozostawił niezatarte wrażenie na mieszkańcach Łukowa swą zwartością i liczbą uczestników.*

Rok później, w 1933 r. w Łukowie manifestuje już pięć tysięcy ludzi, o czym donosi ponownie „Robotnik": *Napływ uczestników manifestacji — zwłaszcza na wsi, napędził niemałego strachu różnym czynnikom. P. starosta zmienił nawet godzinę pochodu na wcześniejszą o 2 godziny. W manifestacji wzięło udział do 5 tysięcy ludzi. Na ogół święto tegoroczne wypadło, mimo dnia powszedniego, znacznie okazalej, niż w roku ubiegłym. Na olbrzymim wiecu na rynku przemawiał tow. St. Niemyski. W czasie wiecu p. starosta, pod groźbą rozwiązania zgromadzenia, ograniczył manifestację tylko do godz. 5 południu.*

W 1934 r. łukowskie pismo „Podlasie" donosi o *imponującym* pochodzie i raczej spokojnym przebiegu całej uroczystości: *Staraniem Komitetu P.P.S. T.U.R. [Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego] i Związków Zawodowych urządzono w Łukowie imponujący pochód pierwszomajowy oraz odbył się wiec na Rynku Głównym. Przemawiali: redaktor Robotnika Niemyski, ławnik Kizeweter i inni. Ponadto sprzedawano w tym dniu znaczek na „Oświatę Robotniczą". Wieczorem w lokalu T.U.R. przy ul. Międzyrzeckiej odbyła się akademia, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje, przemówienia oraz odegrano jednoaktówkę pt. „Dymek". Dzień ten w Łukowie minął spokojnie* – podsumowała redakcja.

O tym, że próby uprzykrzenia życia organizatorom pierwszomajowych wydarzeń w Łukowie trwały jednak nadal, czytamy w relacji „Gazety Robotniczej" z 1936 r. wspominającej o sytuacji przed jedną z konferencji: *„do lokalu przybyło dwóch posterunkowych P. P. St. Ścioch i J. Kozioł, którzy zmusili zebranych do opuszczenia lokalu, nie dopuszczając do odbycia konferencji".*

Policja, cenzura, wydział bezpieczeństwa...

Co ciekawe, policja stosowała różne sztuczki, a wręcz cenzurę, aby zniechęcić do organizacji święta ludzi pracy: *członkowie Zarządu Związku Odzieżowego zostali wezwani przez referenta bezpieczeństwa Nowackiego, który namawiał ich, żeby... nie brali udziału jako Związek w obchodzie 1-szo majowym (!). Podczas posiedzenia konferencji 1-szomajowej odbytej w tymże lokalu w dn. 22 b. m., w sąsiednim mieszkaniu od godz. 21-ej do 23-ej... urzędowała policja. Również na poczcie łukowskiej istnieje cenzura (?!), listy przysyłane i wysyłane przez partię, TUR. i Związki, a nawet przez prywatne osoby, są przeglądane, czasem nawet poczta doręcza je niezaklejone (!).*

Paweł Jezierski

REG

eprasa.pl 1977345d7d

Konrad Gąsiorowski: Będziemy traktować wszystkie miejscowości w ten sam sposób

W drugiej turze wyborów samorządowych nowym wójtem gminy Biała Podlaska na kadencję 2024-2029 został Konrad Gąsiorowski. W pokonanym polu pozostawił Krzysztofa Radzikowskiego, skarbnika gminy, którego namaścił jako swego następcę odchodzący na emeryturę wieloletni wójt, Wiesław Panasiuk.

Podlasianin: Gratuluję bardzo dobrego wyniku w niedzielnym głosowaniu. Pokonał pan kontrkandydata Krzysztofa Radzikowskiego z olbrzymią przewagą aż 1652 głosy, uzyskując od mieszkańców gminy prawie dwa razy większe poparcie.

– Dziękuję. Ale przede wszystkim dziękuję wszystkim mieszkańcom gminy Biała Podlaska, którzy wzięli udział w wyborach. Wynik jest bardzo dobry. To ogromny kredyt zaufania. Teraz przed nami pięć lat ciężkiej pracy. Zapewniam, że zrealizujemy nasz program. Jako wójt i reprezentant Urzędu Gminy będę otwarty na potrzeby mieszkańców. Będziemy traktować wszystkie miejscowości w ten sam sposób bez względu na to, jakie były wyniki głosowania, bez względu na to, z jakiej opcji jest radny. Wierzę głęboko, że nawet radni niewywodzący się z naszego komitetu będą współpracować na rzecz dobra mieszkańców, swoich wyborców, na rzecz wszystkich miejscowości.

Pański komitet wyborczy uzyskał w Radzie Gminy siedem mandatów, tyle samo, co KWW Łączy Nas Gmina Biała Podlaska Krzysztofa Radzikowskiego. Jest szansa dogadania się?

– Ja jestem przekonany, że większość z tych radnych jest tam dla mieszkańców, a nie dla przynależności komitetowej. Z mojej strony ramiona będą na pewno szeroko otwarte do współpracy z każdym radnym. Wszystkie ręce na pokład, żeby ta gmina faktycznie ruszyła z kopyta. Żebyśmy wykorzystali potencjał drzemiący w tej gminie, żebyśmy spełnili oczekiwania mieszkańców.

Ma pan zastrzeżenia co do wykorzystywania tego potencjału w minionej kadencji?

– Uważam, że pewne rzeczy można było robić lepiej. Można było mieć szersze horyzonty i więcej czerpać z szans, które się nadarzały. Mówię tutaj i o współpracy z samorządem wojewódzkim, i z administracją państwową. Ale także można było dużo lepiej zarządzać samymi pracownikami Urzędu Gminy, żeby ich praca była bardziej efektywna, a Urząd był bardziej przyjazny mieszkańcom.

Przez minionych pięć lat pracował pan w Urzędzie Gminy Biała Podlaska jako dyrektor biura do spraw pozyskiwania funduszy i promocji gminy. Przyda się to doświadczenie w pracy samorządowej na nowym stanowisku?

– Zdecydowanie tak. Uważam, że tych pięć przepracowanych w Urzędzie Gminy lat po pierwsze przyniosło coś pozytywnego dla gminy, bo faktycznie od tego momentu udało się pozyskać kilkakrotnie więcej pieniędzy niż we wcześniejszych kadencjach. A po drugie zdobyłem wymagane doświadczenie jako samorządowiec. Nie można oczywiście powiedzieć, że jestem starym wygą, ale też nie jestem nowicjuszem. Na pewno doświadczenie jako samorządowiec mam solidne.

Poseł PiS, Dariusz Stefaniuk, mieszkaniec Czosnówki, udzielił panu w kampanii wyborczej poparcia na swoim profilu facebookowym. Czy to oznacza też poparcie PiS jako partii? Może były jakieś rozmowy w tej sprawie po pierwszej turze?

– Ja odebrałem poparcie pana Dariusza Stefaniuka jako poparcie mieszkańca, któremu po pierwsze nie podobał się system zarządzania gminą przez obecną władzę, a po drugie, któremu nie podobała się kampania moich przeciwników, szkalowanie mojego nazwiska, mojej rodziny itd. Nie odebrałem tego jako poparcia politycznego. My od samego początku, jako komitet, nie zabiegaliśmy o poparcie żadnej partii, żadnego konkurenta, który odpadł w pierwszej turze.

Fot. FB Konrad Gąsiorowski

Konrad Gąsiorowski z rodziną

Z mojej strony ramiona będą na pewno szeroko otwarte do współpracy z każdym radnym

Idąc krok dalej, pojawiły się plotki, że zastępcą wójta będzie Adam Chodziński, który dopiero co przegrał wybory na prezydenta Białej Podlaskiej.

– Pana Adama Chodzińskiego znam tylko z widzenia, raz w życiu z nim rozmawiałem. Ta teoria to jest totalna bzdura. Fakt, że takie plotki nie miały wpływu na wynik wyborów, pokazuje tylko, że ludzie nie są wcale tak naiwni, jak niektórzy myślą. Że nie lubią przyszywania komuś tego typu łat. Informacja jest totalnie wyssana z palca tylko po to, żeby postawić moją osobę w złym świetle albo niekorzystnym kontekście. Zapewniam solennie, że na stanowiskach kierowniczych najbliższych wójtowi będą zatrudnieni fachowcy, a nie politycy.

Dziękuje za rozmowę.

Podlasianin

Radnymi gminy Biała Podlaska na nową kadencję zostali:

KWW Łączy Nas Gmina Biała Podlaska:
Marta Piotrowska, Dariusz Plażuk, Tomasz Wołowik, Mieczysław Popławski, Jarosław Abramowski, Justyna Paszkiewicz, Marek Sawczuk

KWW Konrada Gąsiorowskiego:
Tomasz Zazula, Maciej Hawryluk, Bartłomiej Koszołko, Ilona Łupawka, Marcin Onisiewicz, Dawid Skraburski, Tomasz Stępniewski

KW Prawo i Sprawiedliwość:
Dariusz Gromadzki

Po siedmiu radnych

Konrad Gąsiorowski i Krzysztof Radzikowski wprowadzili do Rady Gminy po siedmiu radnych. Jednego radnego ma PiS.

Najbardziej zacięta walka stoczyła się w okręgu nr 15, pomiędzy dotychczasowym radnym Markiem Sawczukiem (KWW Łączy Nas Gmina Biała Podlaska) a Anną Pawłowską (KW Prawo i Sprawiedliwość). Oboje uzyskali po 119 głosów i potrzebne było losowanie. Przeprowadzono je 8 kwietnia rano – więcej szczęścia w losowaniu miał Marek Sawczuk.

Przytłaczającą większość nad konkurentami uzyskali obaj kandydaci KWW Łączy Nas Gmina Biała Podlaska z miejscowości Rakowiska. Dariusz Plażuk, dotychczasowy przewodniczący Rady Gminy, dostał aż 74,74 proc. poparcia (426 głosów), a Mieczysław Popławski, sołtys Rakowisk – 50,97 proc. poparcia (184 głosy).

Warsztaty ekologiczne w ramach Erasmusa w centrum w Roskoszy

Z okazji Światowego Dnia Ziemi w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy w gminie Biała Podlaska 22 kwietnia odbyły się warsztaty ekologiczne pod hasłem „Bliżej Natury" realizowane w ramach zagranicznych staży zawodowych programu Erasmus+.

Warsztaty zorganizowane zostały przez młodzież biorącą udział w projekcie zagranicznych staży zawodowych wspólnie z Kołem Naukowym Akademii Bialskiej „Klub Pedagoga".

Fot. ECKiW OHP w Roskoszy

Warsztaty zakończono pokazem mody oraz wspólną zabawą na ekologicznej ścieżce sensorycznej

Celem podjętych działań było przybliżenie uczestnikom idei czystego świata, zarówno tego, który nas bezpośrednio otacza, jak również zawartego z cyberprzestrzeni.

Zrealizowano m.in. warsztaty kreatywnego recyklingu, gdzie przedmioty powszechnie uważane za śmieci posłużyły jako materiały do tworzenia ubrań

W czasie spotkania przeprowadzono praktyczne zajęcia z segregacji śmieci, omówiono naturalne metody oczyszczania powietrza oraz przekazano informacje o roślinach poprawiających jakość powietrza. Dodatkowo, ze względu na bardzo niski poziom wód gruntowych oraz ogromne susze w ostatnich latach, poruszono bardzo ważną kwestię zrównoważonego korzystania przez ludzi z zasobów naturalnych, ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki wodnej oraz porównano, jak wygląda to w Polsce i za granicą.

Ponadto zrealizowano warsztaty kreatywnego recyklingu, gdzie przedmioty powszechnie uważane za śmieci posłużyły jako materiały do tworzenia ubrań. Miało to na celu przybliżenie uczestnikom procesu przetwarzania wtórnego odpadów, w wyniku którego powstają produkty o wyższej wartości, traktowane jako rzeczy i przedmioty wartościowe. Warsztaty zakończono pokazem mody oraz wspólną zabawą na ekologicznej ścieżce sensorycznej.

Warsztaty miały na celu kształtowanie świadomości i właściwych postaw ekologicznych u młodzieży, uczenie odpowiedzialności za stan środowiska oraz przeniesienie dobrych praktyk i wartości na otoczenie i grunt domowy uczestników.

Podjęte działania to wsparcie przygotowawcze zrealizowane zgodnie ze standardami jakości Erasmusa w ramach projektu zagranicznych staży zawodowych.

Katarzyna Bancarzewska, specjalista ds. programów

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 1977345d7d

Historyczny sezon dał siatkarzom przepustkę do gry w Europie

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin zakończyli sezon PlusLigi w dobrych nastrojach. Żółto-czarni pokonali w dwumeczu o piąte miejsce Trefl Gdańsk, dzięki czemu po raz pierwszy w historii klubu zapewnili sobie awans do europejskich pucharów.

Tak siatkarze cieszyli się po ostatnim meczu sezonu

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Pierwsze spotkanie odbyło się w lubelskiej hali Globus. Gospodarze w pewnym stylu triumfowali w nim 3:0, zapewniając sobie bardzo dobrą sytuację przed rewanżem w Trójmieście. W drugiej potyczce podopieczni trenera Massimo Bottiego oddali rywalom tylko jednego seta, triumfując 3:1.

– Oceniamy ten sezon na piątkę, czyli tę naszą piątą pozycję. Jesteśmy szczęśliwi z historycznej lokaty. Naszym celem był awans do play-offów i to się udało osiągnąć. To dla nas ogromny sukces i kolejny krok w rozwoju klubu. Awans do turnieju finałowego Pucharu Polski też oceniamy jako super wynik. Można było nieco więcej wycisnąć, ale tego nie zmienimy. Trzeba iść dalej, wyciągnąć wnioski – mówi prezes klubu Krzysztof Skubiszewski.

Prezes Bogdanki LUK przyznaje również, że zakończone rozgrywki otwierają przed zespołem nowe możliwości i jednocześnie ustala ambicje na kolejny sezon. Zwłaszcza że żółto-czarni w następnej kampanii wystąpią w Pucharze Challenge. – Zależało nam na awansie do europejskich pucharów. Nie po to, żeby w nich zaistnieć, ale po to, by zwyciężyć. Chcemy przynieść chlubę PlusLidze, regionowi i miastu – dodaje Skubiszewski.

Z medialnych doniesień wynika, że w kolejnym sezonie w Lublinie zobaczymy jedną z największych gwiazd polskiej siatkówki - Wilfredo Leona. Władze klubu niedawno poinformowały, że wszystkie transfery zostaną ogłoszone dopiero po zakończeniu kontraktów zawodników z ich obecnymi klubami. – Nie każdy jeszcze skończył grać, więc z szacunku do ich klubów i obowiązujących kontraktów nie możemy nic więcej powiedzieć. Tak naprawdę przedłużenia umów i wszystkie kontrakty są już podpisane i czekają tylko na ogłoszenie – podsumował sternik żółto-czarnych. Jak dotąd lubelski klub ogłosił, że nowymi kontraktami z Bogdanką LUK związali się Marcin Komenda, Thales Hoss, Jan Nowakowski oraz Jakub Wachnik, a także trener Massimo Botti.

Kolejny siatkarski sezon ruszy jesienią. Jako obrońca tytułu przystąpi do niego Jastrzębski Węgiel, który wygrał po raz drugi z rzędu, pokonując w finale Aluron CMC Wartę Zawiercie.

Bogdanka LUK Lublin - Trefl Gdańsk
3:0
(25:19, 25:19, 25:14)

Trefl Gdańsk - Bogdanka LUK Lublin
1:3
(22:25, 27:25, 22:25, 17:25)

Karol Kurzępa

Motor nie rozpieszcza kibiców

Piłkarze lubelskiego Motoru wygrali tylko jeden z ostatnich ośmiu ligowych meczów. W miniony czwartek podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zremisowali na własnym stadionie 1:1 z Chrobrym Głogów. Mecz zaczął się dla gospodarzy wyśmienicie, bowiem już w trzeciej minucie wynik otworzył Samuel Mraz. Później jednak żółto-biało-niebiescy nie wykorzystali kilku sytuacji na podwyższenie prowadzenia, natomiast goście trafili do siatki i wywieźli z Areny Lublin cenne oczko. Podział punktów z głogowianami był dla „Motorowców" czwartym z rzędu remisem u siebie. Do końca trwającego sezonu Fortuna I ligi pozostało jeszcze pięć kolejek.

W poniedziałek lublinianie zmierzyli się na wyjeździe z Odrą Opole. To była konfrontacja o dużym ciężarze gatunkowym, bowiem obie drużyny walczą o miejsce gwarantujące grę w barażach o awans do PKO Ekstraklasy. W dodatku, po poprzedniej serii spotkań opolanie przeskoczyli w tabeli ekipę z Lublina, wyrzucając ją poza strefę barażową. Potyczka zakończyła się po zamknięciu tego wydania „Wspólnoty". Relacja jest dostępna w należącym do nas serwisie internetowym lublin24.pl.

Karol Kurzępa

Koziołki rozprawiły się z kolejnym rywalem

Nie było niespodzianki w meczu Orlen Oil Motoru Lublin z KS Apatorem Toruń. Zgodnie z oczekiwaniami lubelskich kibiców „Koziołki" wygrały na własnym torze w pewnym stylu.

Fot.Dominika Polonis

Żużlowcy jeżdżą od zwycięstwa do zwycięstwa

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy pokonali ekipę z województwa kujawsko-pomorskiego różnicą 16 punktów. Już po pierwszej serii startów lublinianie prowadzili aż 19:5, zdecydowanie dominując nad przyjezdnymi. Po trzech kolejnych biegach Orlen Oil Motor miał 14 oczek przewagi, a przed wyścigami nominowanymi gromił przeciwników aż 50:28. Torunianie zmniejszyli rozmiary porażki w dwóch ostatnich gonitwach.

– Szybko uzyskaliśmy wyraźną przewagę i to pozwoliło nam ze spokojem kontynuować zawody. Mogliśmy skupić się na swoich zadaniach i kolejnych wyścigach. Wszyscy z drużyny przyłożyli się do wygranej dobry występem. Mogę uznać, że swoją robotę wykonałem. Zdobyłem trochę punktów i większość wyścigów z moim udziałem była zwycięska. Dla zespołu to najważniejsze – podsumował Fredrik Lindgren, który wywalczył 10 punktów z bonusem.

W następnej kolejce żużlowcy zmierzą się na wyjeździe z Krono-Plast Włókniarzem Częstochowa. Do tej rywalizacji dojdzie w niedzielę, 5 maja o godzinie 16:30.

Orlen Oil Motor Lublin - KS Apator Toruń
53:37

Lublin: Dominik Kubera 8+2 pkt (2*,1,3,2*,0), Mateusz Cierniak 6 (3,2,0,1), Jack Holder 10+1 (3,3,1*,3,0), Fredrik Lindgren 10+1 (1,2*,2,3,2), Bartosz Zmarzlik 10 (3,1,3,2,1), Wiktor Przyjemski 5+2 (2*,2*,1), Bartosz Bańbor 4 (3,0,1)

Karol Kurzępa

Dwa cenne zwycięstwa szczypiornistek

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin są coraz bliżej wywalczenia wicemistrzostwa Polski. W minionym tygodniu biało-zielone wygrały dwa ważne mecze.

W środowy wieczór podopieczne Edyty Majdzińskiej po ciężkim boju uporały się z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Do przerwy lublinianki prowadziły sześcioma bramkami, ale po zmianie stron rywalki dość nieoczekiwanie były w stanie doprowadzić do remisu. – Większość meczu przebiegała tak, jak to sobie wyobrażałam, ale w drugiej połowie wkradł się niepokój i przydarzyło kilka prostych błędów. Rywalki doszły nas i wynik się zdecydowanie zmniejszył, ale jestem dumna, że dziewczyny potrafiły w tym trudnym momencie zebrać się, skoncentrować i natychmiast odskoczyły. Końcówka już była pod nasze dyktando. Był taki fragment spotkania, w którym bramkarka Piotrcovii wybroniła kilka stuprocentowych sytuacji i mam wrażenie, że z tego powodu straciłyśmy przewagę. Okresy, w których przechodzimy od bardzo dobrej gry do znacznie niższego poziomu, nam się przydarzają i pracujemy nad tym w ostatnich tygodniach. Mamy już opracowaną strategię na takie sytuacje – podsumowała trenerka MKS-u.

W sobotę jej zawodniczki bez większych problemów wygrały na wyjeździe z MKS URBiS Gniezno. Dzięki temu na trzy kolejki do końca sezonu biało-zielone zajmują pozycję wicelidera tabeli Orlen Superligi. Następny mecz czeka je już 1 maja w Koszalinie.

MKS FunFloor Lublin - MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski
30:27 (21:15)

Lublin: Wdowiak, Gawlik 1 – Balsam 6, Kovarova 5, M. Więckowska 5, Tomczyk 4, Olek 3, Płomińska 2, Roszak 1, Posavec 1, Szynkaruk 1, D. Więckowska, Pastuszka, Masna

MKS PR URBiS Gniezno - MKS FunFloor Lublin
19:32 (11:15)

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Balsam 6, Płomińska 5, Szynkaruk 5, M. Więckowska 4, D. Więckowska 3, Turkoglu 2, Achruk 2, Roszak 1, Tomczyk 1, Olek 1, Posavec 1, Wicik 1, Masna, Kovarova

Karol Kurzępa

Smutne pożegnanie Polskiego Cukru Startu Lublin z kibicami

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin zakończyli sezon 2023/24 w kiepskich nastrojach. W ostatniej kolejce rozgrywek czerwono-czarni ulegli na własnym parkiecie Legii Warszawa.

W wypadku wygranej podopieczni trenera Artura Gronka dostaliby się do ćwierćfinału fazy play-off i mogli rywalizować o medale. Porażka sprawiła, że „Startowcy" zostali przeskoczeni w tabeli przez ligowych rywali ze Stargard oraz Dąbrowy Górniczej i pożegnali się z dalszym udziałem w trwającej kampanii. Bilans lublinian to 16 zwycięstw i 14 przegranych oraz dziewiąte miejsce w tabeli.

– Niestety, ale Legia była znakomicie dysponowana. Szkoda, że przez 28 kolejek byliśmy w czołowej siódemce rozgrywek, a kończymy sezon poza fazą play-off. Nie osiągnęliśmy celu, o którym mówiliśmy sobie od samego początku sezonu. Szkoda mi tym bardziej, bo to była najlepsza szatnia, z jaką miałem okazję pracować w swojej karierze trenerskiej.

Fot.Dominika Polonis

Przegrana z Legią była dla lublinian bardzo bolesna

Przykro, że ci zawodnicy nie mogą pokazać swoich umiejętności i charakteru w walce o medale. Zostawili naprawdę dużo serca przez te minione 10 miesięcy. Przyczyny tego, co się stało, musimy przeanalizować – skomentował szkoleniowiec Polskiego Cukru Startu.

Na kolejne koszykarskie mecze w hali Globus fani tej dyscypliny sportu będą musieli poczekać do jesieni. Zanim to nastąpi, poznamy skład czerwono-czarnych, w którym zapewne dojdzie do wielu zmian.

Polski Cukier Start Lublin – Legia Warszawa
92:112
(25:27, 22:26, 27:21, 18:38)

Lublin: O`Reilly 34, Durham 14, Karolak 12, Benson 11, Gabrić 9, Wade 6, Pelczar 3, Put 2, Krasuski 1, Szymański

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 1977345d7d

KLASA A - gr. I

WYNIKI 15. KOLEJKI
Red Sielczyk - Twierdza 3:1
Olimpia - Dąb 2:0
Krzna - LZS Dobryń 4:0
Niwa - Granica 0:3
Agrosport - Orzeł II 3:0
Huragan II - GLKS Rokitno 1:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	15	41	51:13
2	Red Sielczyk	15	33	42:20
3	Niwa Łomazy	15	30	48:22
4	Olimpia Jabłoń	15	30	45:28
5	Krzna Rzeczyca	15	22	38:20
6	Twierdza Kobylany	15	22	29:22
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	15	19	29:38
8	LZS Dobryń	15	19	22:34
9	GLKS Rokitno	14	14	20:35
10	Dąb Dębowa Kłoda	15	14	29:37
11	Agrosport Leśna Podl.	15	8	22:57
12	Orzeł II Czemierniki	14	2	9:58

NASTĘPNA KOLEJKA (04.05., godz. 17:00): Granica - Krzna (05.05., godz. 13:00): LZS Dobryń - Olimpia, Twierdza - Huragan II, Orzeł II - Niwa (05.05., godz. 16:00): Red Sielczyk - Dąb, GLKS Rokitno - Agrosport.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 15. KOLEJKI
Armaty - AR-TIG 3:1
Polesie - Orlęta II 5:1
Bizon - Olimpia 7:1
Absolwent - Start 3:2
Dwernicki - Bór - przeł.
Orkan - Orlęta 0:3 (wo)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewnica	15	38	44:16
2	Olimpia Okrzeja	15	33	44:23
3	Bór Dąbie	14	25	36:26
4	Polesie Serokomla	15	25	52:22
5	AR-TIG Huta Dąbrowa	15	24	36:35
6	Bizon Jeleniec	14	22	42:34
7	Orlęta Gołaszyn	15	22	33:44
8	Armaty Stoczek Łuk.	14	19	32:31
9	Orlęta II Łuków	15	19	39:46
10	Dwernicki Stoczek Łuk.	14	15	36:38
11	Start Gózd	15	13	20:38
12	Orkan Wojcieszków	15	1	14:75

NASTĘPNA KOLEJKA (05.05., godz. 13:00): Orlęta II - Armaty, Olimpia - Dwernicki (05.05., godz. 15:00): Bór - Polesie, (05.05., godz. 16:00): AR-TIG - Absolwent, Orlęta - Bizon, Orkan - Start 0:3 (wo).

mp

KLASA B

WYNIKI 12. KOLEJKI
Tur - Wóldom 6:0
Gręzovia - KS Drelów 0:2
Bystrzyca - Lutnia II 1:2
Unia II - Az-Bud II 2:0
Wenus - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	11	33	66:3
2	Gręzovia Gręzówka	11	27	57:18
3	Lutnia II Piszczac	11	22	40:38
4	Tur Turze Rogi	10	16	32:32
5	Wenus Oszczepalin	10	15	27:28
6	Unia II Żabików	11	13	18:48
7	Bystrzyca Borki	11	7	14:29
8	Az-Bud II Komarówka Podl.	10	6	14:32
9	Wóldom Wólka Domaszewska	11	1	10:50

NASTĘPNA KOLEJKA (05.05., godz. 11:00): Lutnia II - Gręzovia, (05.05., godz. 13:00): KS Drelów - Tur (05.05., godz. 15:00): Az-Bud II - Bystrzyca (05.05., godz. 16:00): Wóldom - Wenus, Unia II - pauza.

mp

Podlasie II wygrało po dwóch karnych

Zespół z Białej Podlaskiej cieszył się z trzech punktów wywalczonych w Adamowie.

Goście objęli prowadzenie w 9. minucie. Marcin Sokołowski zagrał ręką (otrzymał czerwoną kartkę) po centrze Marcina Hawryluka i strzale na długi słupek Jakuba Stalewskiego. Pewnym egzekutorem okazał się Mateusz Barnikowski. Wynik ustalił w ten sam sposób Bartosz Buraczewski, po pewnie wykonanym „wapnie" za faul na Krystianie Gryciuku.

- Od samego początku spotkania narzuciliśmy nasze warunki gry. Przeciwnik bronił się nisko i grał głównie długą piłkę, więc mecz był głównie walką o drugie piłki. Po czerwonej kartce przeciwnicy stanęli jeszcze niżej i ich sytuacje były główne po kontratakach. Mieliśmy kilka dobrych okazji, ale nie udało się ich wykorzystać - mówi Marcin Hawryluk, gracz Podlasia II.

Sokół Adamów - Podlasie II Biała Podlaska
0:2 (0:1)

Bramki: Buraczewski 9` (k), 90+1` (k).
Sokół: Kołodziejczyk - Miazek (60` A. Nowicki), Wierzbicki (46` Miszta), W. Wrzosek, Domański, K. Nowicki, J. Nowicki (75` Kośmider), Skórka, Ma. Sokołowski, J. Bosek (80` P. Wrzosek), M. Baran (65` Walo).
Podlasie II: Dejneka - Patejuk, Gryciuk, M. Chazan, Lewczuk, Perkowski, Arseniuk, Stalewski, Hawryluk, Buraczewski, Bartnikowski (46` Sawczuk).
Czerwona kartka: Sokołowski 9`, za zagranie ręką.

POZOSTAŁE MECZE 21. KOLEJKI

Az-Bud Komarówka Podlaska - Unia Krzywda
5:2 (2:1)

Bramki: Mróz 34`, 38`, Borkowski 69` (k), 82`, Jakubiuk 89` - Rosłoń 20`, S. Bober 59` (k).
Az-Bud: Bijata - Bogucki, Praszczak-Tracz, Kania, Derlukiewicz, Jakubiuk, Korol, Lipiński, K. Zieniuk (50` Paczuski), Mróz (65` Barańczuk), Borkowski.
Unia: M. Piszcz - Sobczak, K. Białach, P. Bober, G. Piszcz, Kryczka (82` Szczęsny), Cieślak, S. Bober (71` Kot), Walo (54` Hryciuk), Rosłoń (89` Bany), A. Białach.

Tytan Wisznice - Orlęta Łuków
0:3 (0:0)

Bramki: Chojniak 55`, Kalinowski 66`, Jaworski 86`.
Tytan: Gębka - Kachavy, Brodzki, Żelazowski, Trębicki (70` Łobacz), Kalinowski, Wtykło, Denisiuk, Włostowski, Kisiel, Bartnik (46` Skrzyński).
Orlęta: Żmuda - Pracz (80` Skoczeń), Rybka, Bas, Kozłowski, Jaworski, Grzelak (70` Trzaskowski), Warowny (63` Sokołowski), Kłoda, Chojniak, Młynarczyk.

Kujawiak Stanin - Agrotex Milanów
0:1 (0:0)

Bramka: Mazurek 90+3` (k).
Kujawiak: Kender - Abramek, Siwiec, Kąkol, Zabłocki, S. Osiński (90+1` Tronowski), Adamiak, Michalak (70` K. Osiński), Stępniewski, Bednarczyk (80` Gryczka), Szewczak (70` Grzyb).
Agrotex: Sidor - Gil, Kolęda, Pawlak, Reszka, Protaś, Romaniuk, S. Magier (74` Witkowski), Pawlina (55` Kowalski), Mazurek, Ostapiuk (85` M. Magier).

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Orzeł Czemierniki
1:3 (0:1)

Bramki: Burda 57` - Kaliński 33`, 85`, Orzechowski 49`.
Młodzieżówka: Wysokiński - Burda, Nowacki (46` Sidor), D. Sadowski, B. Drygiel, Wierzbicki, Grzywaczewski (75` K. Drygiel), Kobojek, Samociuk (85` Kucio), Pliszka (60` R. Zieliński), Lecyk (80` Końka).
Orzeł: Bocian - Sosnowski, Fijałek, Łoziński, Cholewa (90` Ko. Dobosz), Wójcik (83` Bożyk), Orzechowski (73` Mańko), Waniowski (75` Sobieszek), G. Krzeczkowski (68` K. Krzeczkowski), Kaliński, Kołtuniewicz (46` Sekuła).
Czerwona kartka: Drygiel 90+1`, za faul.

Bad Boys Zastawie - Lutnia Piszczac
0:2 (0:0)

Bramki: Tuttas 49`, Ramotowski 56`.
Bad Boys: Kiełczykowski - Świętochowski, D. Wołoszka, Mar. Cizio, Rosłoń, R. Wołoszka, Kiryło (60` Król), Mat. Cizio, A. Wołoszka (70` Mróz), Pilich, Stosio.
Lutnia: Kaczmarek - Felczak, Szabat, Kuczyński (70` Fronczek), Hołownia (75` B. Kacik), Giś, Goździołko, Dobosz (60` Magier), Wiraszka, Ramotowski, Tuttas.

Victoria Parczew - Orlęta II Radzyń Podlaski
4:1 (1:1)

Bramki: Gryczuk 41`, Chomiuk 53`, 90+3`, Waniowski 90+1` - Bożym 25`.
Victoria: Krzewski - Niziołek (80` Osieleniec), Tokarzewski, Waszkiewicz (70` Skraburski), Lewczuk, Jemioł, Gryczuk, Moczulski, Chomiuk, Waniowski, Dębowczyk (75` Zacharczuk)
Orlęta II: Sikora - Migal (55` Chudek), Kowalski, Koprianiuk, Sierpień, Głowniak, Wołek, Wrona (70` Buraczuk), Kuźma, Mitura, Bożym.

ŁKS Łazy - Unia Żabików
0:1 (0:1)

Bramka: Koczkodaj 43`.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Gałach (55` Smyk), Goławski (85` Zdanikowski), Janaszek, Kierych, Mac. Ebert (55` Mościcki), Ostojski, Rożen, Soćko, Zarzycki, Szustek.
Unia: Stężała - Pieńko, Błyskun (46` Drygiel), Antoniuk, Golec, Bednarczyk, Semeniuk, Koczkodaj, Pawelec, Prusak (88` Kałuski), Arent.

mp

Huragan z ligowym blamażem i finałem Pucharu Polski

Ostatni tydzień był dla Huraganu Międzyrzec Podlaski udany tylko połowicznie. Zawodnicy Marcina Popławskiego najpierw rozgromili w Pucharze Polski Grom Kąkolewnica 4:0. Kilka dni później w takim samym stosunku ulegli Lubliniance.

Sobotnie spotkanie niemal przez 90 minut rozgrywane było pod dyktando gości. Pierwsza bramka padła już w 7. minucie, kiedy faulowany w polu karnym był Jarosław Milicz. Ten sam zawodnik strzelał także dwie kolejne bramki. Wynik w 86 minucie ustalił Jakub Wadowski, który wykorzystał błąd Karola Wardy.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Lublinianka Lublin
0:4 (0:2)

Bramki: Kanarek 7` (k), Milicz 23`, 65` (k), Wadowski 86`
Huragan: Belka – Warda, Konaszewski, Tonin, Storto (69` Czuba), Panasiuk, Łukanowski, Koryciński, Krzewski (69` Filonov), Sychev, Radziszewski.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Grom Kąkolewnica
4:0 (1:0)

Bramki: Semeniuk 45, Radziszewski 49, Łęcki 64, Tonin 71
Huragan: Nowosz – Waszczuk (46 Warda), Koryciński (46 Łęcki), Konaszewski (46 Panasiuk), Cyrankiewicz, Czumer, Krzewski (46 Radziszewski), Storto, Czuba (46 Sychev), Filonov (62 Świerczewski), Semeniuk.
Grom: Łęczycki – Bancerz, Jakimiński, Pryliński (78 Kot), Marczuk, Mielnik (82 Englender), Urbański, Grochowski, Kocyła, Dajos (82 Dobrowlski), Rycaj.

rg

Prezes kopał w krzesełka

Piłkarze z Kąkolewnicy byli o sekundy od wygranej z Górnikiem II Łęczna.

Zespół Adriana Świderskiego wygrywał po samobójczym trafieniu Rojka. Goście wyrównali, ale nasi jeszcze raz objęli prowadzenie. Dominik Rycaj zagrał do Jacka Mielnika, a ten huknął z 20 metrów prostym podbiciem w boczną siatkę. W ostatniej akcji meczu goście wyrównali.

Nie wytrzymał prezes Gromu, który ze złości kopał w krzesełka. - Remis to sprawiedliwy wynik, chociaż pozostaje niedosyt, gdyż straciliśmy gola tuż przed końcowym gwizdkiem - mówi opiekun Gromu.

Grom Kąkolewnica - Górnik II Łęczna
2:2 (1:0)

Bramki: Rojek 27` (s), Mielnik 86` - Koza 75`, 90+2`.
Grom: Nos - Siudaj, Grochowski, Chilimoniuk (46` Dajos), Marczuk, Jakimiński, J. Rycaj, Kocyła, Pryliński (75` Mielnik), Kanatek (80` Szafrański), D. Rycaj.
Żółte kartki: Siudaj, Dajos.
Czerwona kartka: Siudaj 76`, za dwie żółte kartki.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Kujawiak - Agrotex 0:1
Młodzieżówka - Orzeł 1:3
Bad Boys - Lutnia 0:2
Az-Bud - Unia K. 4:2
ŁKS Łazy - Unia Ż. 0:1
Sokół - Podlasie II 0:2
Victoria - Orlęta II 4:1
Tytan - Orlęta 0:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podl.	21	52	83:14
2	Orlęta Łuków	21	52	85:28
3	Lutnia Piszczac	21	48	60:25
4	Unia Żabików	21	42	56:30
5	Az-Bud Komarówka Podl.	21	41	49:29
6	Orlęta II Radzyń Podl.	21	39	78:25
7	Młodzieżówka Radzyń Podl.	21	30	44:54
8	Agrotex Milanów	21	27	30:45
9	Victoria Parczew	21	26	41:44
10	Kujawiak Stanin	21	25	32:57
11	Unia Krzywda	21	24	43:36
12	Orzeł Czemierniki	21	22	33:62
13	ŁKS Łazy	21	21	37:54
14	Sokół Adamów	21	19	28:41
15	Bad Boys Zastawie	21	17	32:60
16	Tytan Wisznice	21	0	15:142

NASTĘPNE KOLEJKI
(01.05., godz. 11:00): Orlęta - Victoria, Orlęta II - Sokół, (01.05., godz. 16:00): Podlasie II - ŁKS Łazy, Unia Ż. - Az-Bud, Unia K. - Bad Boys, Lutnia - Młodzieżówka (01.05., godz. 17:00): Agrotex - Tytan, Orzeł - Kujawiak. (04.05., godz. 16:00): Bad Boys - Unia Ż., Az-Bud - Podlasie II (05.05., godz. 12:00): ŁKS Łazy - Orlęta II, Victoria - Tytan (05.05., godz. 13:00): Kujawiak - Lutnia, (05.05., godz. 16:00): Orzeł - Agrotex, Młodzieżówka - Unia K., Sokół - Orlęta.

mp

IV LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Grom - Górnik II 2:2
Opolanin - Janow. 2:1
Huragan - Lublinianka 0:4
Motor II - Stal P. 5:0
Lewart - Kryształ 4:2
Stal K. - Cisowianka 4:2
Tomasovia - Ogniwo 3:0
Granit - Łada 0:1
Gryf - Start 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	25	60	53:19
2	Janowianka Janów Lub.	25	56	61:20
3	Stal Kraśnik	25	51	60:27
4	Start Krasnystaw	25	51	45:28
5	Cisowianka Drzewce	25	48	62:33
6	Łada Biłgoraj	25	48	42:29
7	Tomasovia Tom. Lub.	25	38	42:28
8	Opolanin Opole Lub.	25	38	55:48
9	Kryształ Werbkowice	25	33	39:48
10	Górnik II Łęczna	25	32	37:37
11	Lublinianka Lublin	25	30	32:33
12	Gryf Gmina Zamość	25	29	31:37
13	Huragan Międzyrzec Podl.	25	27	32:42
14	Motor II Lublin	25	26	34:51
15	Stal Poniatowa	25	25	27:47
16	Granit Bychawa	25	17	21:54
17	Ogniwo Wierzbica	25	14	21:68
18	Grom Kąkolewnica	25	14	20:65

NASTĘPNE KOLEJKI
(01.05.): Górnik II - Tomasovia (godz. 12:00), Cisowianka - Lewart (godz. 17:00), Stal P. - Gryf (godz. 17:00), Start - Huragan (godz. 12:00), Lublinianka - Opolanin (godz. 13:00), Łada - Grom (godz. 15:00), Ogniwo - Stal K., Kryształ - Motor II, Janowianka - Granit.
(04/05.05): Łada - Górnik II (niedz., godz. 17:00), Grom - Janowianka (sob., godz. 15:00), Opolanin - Start (niedz., godz. 16:00), Huragan - Stal P. (sob., godz. 12:00), Motor II - Cisowianka (sob., godz. 11:00), Lewart - Ogniwo (niedz., godz. 17:00), Stal - Tomasovia, Granit - Lublinianka, Gryf - Kryształ.

mp

BIA

eprasa.pl 1977345d7d

PIŁKA NOŻNA Festiwal na trybunach. Wysoka porażka na boisku

Bliźniacy załatwili Podlasie

Piąty mecz z rzędu bez wygranej podopiecznych Artura Renkowskiego. Biało-zieloni musieli uznać wyższość wicelidera III ligi. Dobrze, że kończy się kwiecień...

Czterystu kibiców Podlasia zrobiło spektakl na trybunach! (fot. Cezary Hince)

Jeden strzał

Pierwsza połowa nie obfitowała w wiele okazji do zdobycia goli. W 12. minucie stratę zaliczył Sebastian Krawczyk. Piłkę przejął Kosei Iwao, ale jego strzał minął słupek bramki strzeżonej przez Rostyslava Dehtiara. Podlasie jedyny strzał oddało w 20. minucie. Szymon Kamiński huknął z 30 metrów, ale niecelnie. Odpowiedzieć mógł Kacper Prusiński, ale po centrze Dawida Lisowskiego pomylił się nieznacznie po uderzeniu głową. W 41. minucie kapitalnie zachował się bramkarz Podlasia. 25-latek kapitalnie obronił uderzenie z 30 metrów Kacpra Jadłowskiego. Zawodnik urodzony w Doniecku odbił strzał zmierzający w okienko.

Ale mogli zacząć. Moc bliźniaków

Chwilę po zmianie stron Podlasie miało najlepszą okazję z tym meczu. Po rzucie rożnym uderzenie Kamińskiego głową z linii wybił Dawid Lisowski. Po chwili ten sam zawodnik trafił do siatki. Piłkę przejął Piotr Lisowski i po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów oddał strzał sprzed pola karnego. Golkiper miejscowych zdołał odbić piłkę, ale przy dobitce brata bliźniaka był bezradny.

W 62. minucie powinien być remis. Mateusz Wyjadłowski zagrał do Dmytro Avdieieva, a ten na drugi metr do Jakuba Kobylińskiego, który...nie trafił w futbolówkę.

Chwila radości

W 71. minucie było 0:2. Stratę zaliczył Kamiński. Strzał Cichockiego zdołał zatrzymać Dehtiar, ale wobec dobitki Piotra Lisowskiego był bezradny. Pięć minut później goście wygrywali różnicą trzech goli. W 81. minucie Marcin Kumorek trafił w zamieszaniu w polu karnym. Nasi zmniejszyli rozmiary porażki po rzucie rożnym Avdieiva i strzale Ezany Kahsaya.

Siarka i Wieczysta w innej lidze

- Początek meczu, do 25. minuty, był naprawdę dobry w naszym wykonaniu. Utrudniliśmy gościom wysoki pressing i często byliśmy na połowie przeciwnika, jednak im bliżej bramki przeciwnika, tym nasza gra wygląda gorzej. Również w drugiej części spotkania mieliśmy dobry fragment - do około 65. minuty, stworzyliśmy cztery dobre sytuacje, żeby zdobyć bramkę, jednak to przeciwnik pokazał nam, jak konkretnie trzeba się zachowywać w polu karnym, żeby grać o najwyższe cele. Liczba wejść w pole karne może być porównywalna, ale różnica w jakości przed i w samym polu karnym była ogromna na korzyść Siarki. Ciężko rywalizować z drużyną, która razem z Wieczystą na wiosnę grają w innej lidze niż reszta. Nie pozostaje nic innego, jak ciężko pracować, żeby wyjść ze złego dla nas momentu i w przyszłości zbliżać się do poziomu, który prezentuje Siarka Tarnobrzeg - mówi Artur Renkowski, opiekun Podlasia.

Podlasie Biała Podlaska - Siarka Tarnobrzeg
0:4 (0:0)

Bramki: Kahsay 90+4` - D. Lisowski 50`, P. Lisowski 71`, Jodłowski 76`, Kumorek 80`.
Podlasie: Dehtiar - Krawczyk (69` Kapuściński), Podstolak, Aviediev, Pacek (79` Chazan), Andrzejuk (69` Kahsay), Kamiński, Pigiel, Kobyliński (69` Kurowski), Lepiarz, Wyjadłowski (79` Kosieradzki).
Siarka: Cymerys - Woś, Kumorek, Szymocha (81` Bierzało), D. Lisowski (75` Sulkowski), Feret, P. Lisowski, Jodłowski, Prusiński (69` Cichocki), Iwao, Orlik.
Żółte kartki: Andrzejuk, Podstolak – Jodłowski.
Sędziował: Deptuła (Białystok).
Widzów: 999.

Wygrali kibice!

Największymi aktorami spotkania byli fani gospodarzy, którzy po raz kolejny zaprezentowali oprawę, a w „młynie" pojawiło się nieco ponad 400 osób. Goście stawili się w sile dwóch autokarów. Co tydzień chciałoby się oglądać taki festiwal. Cieszy ogromne zainteresowanie spotkaniami bialczan. Wiele osób nie mogło zakupić biletu. Wszystkie zostały sprzedane.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Świdniczanka 0:1 (0:0). Słaba gra, zły wynik, coraz mniejsze szanse

Zapomnieć, poprawić wszystko, liczyć na cud

Przy największych nawet chęciach o grze Orląt w sobotnim meczu nie da się powiedzieć nic dobrego ani pochwalić któregoś z zawodników. Oddali tylko jeden groźny strzał na bramkę, nie zdołali też dowieść do końca bezbramkowego remisu, który w tych okolicznościach był szczytem marzeń. Po dobrym początku wiosny trzy porażki sprawiły, że sytuacja w tabeli z dość obiecującej zrobiła się dramatyczna. A na horyzoncie kolejne kłopoty.

Przed sobotnim meczem trener Tomasz Złomańczuk nie miał do dyspozycji Jakuba Szuty (złamanie kości dłoni), Tomasza Mamisa (kontuzja kostki) i Patryka Szymali (odnowienie urazu). Dwóch pierwszych z pewnością już w tej rundzie nie zagra, kapitan biało-zielonych nie raz już zaskakiwał determinacją, ale każdy organizm ma swoje limity.

Słabo do przerwy, po przerwie gorzej

Pierwsza połowa była widowiskiem dość bezbarwnym. Orlęta dłużej utrzymywały się przy piłce, Świdniczanka zaś stwarzała zagrożenie po rzutach rożnych.

W drugiej połowie coraz mocniej do głosu zaczęli dochodzić goście wygrywający walkę w środku pola. W 63. minucie kibice Orląt cieszyli się przez kilka sekund po tym, jak Przemysław Koszel popisał się dobitką z kilku metrów, ale sędzia słusznie (jedna z nielicznych poprawnych decyzji, akurat w tej chwili...) zasygnalizował spalonego. W 70. min. pod drugą bramką nie było wątpliwości: najpierw dośrodkowanie przedłużył Klim Morenkov i z ośmiu metrów Michał Paluch głową zdobył prowadzenie dla gości. Orlęta nie były w stanie odwrócić losów spotkania - w grze brakowało jakości, nie dodawały jej również przeprowadzane zmiany.

Porażka jak najbardziej zasłużona, dopisanie sobie po takim meczu nawet punktu byłoby rażącą niesprawiedliwością.

Może być niewesoło

Szalenie potrzebnych punktów teraz trzeba będzie szukać w niedzielę na boisku wicelidera, Siarki Tarnobrzeg. Dla Orląt nie ma w obecnej chwili łatwych zadań, ale to będzie arcytrudne.

O ile bowiem linia ataku Orląt istnieje tylko teoretycznie, o tyle o składzie obrony nie da się powiedzieć nawet tego. Cała trójka stoperów Duchnowski - Chyła - Kot otrzymała w sobotę kartki eliminujące ich z najbliższego meczu. Notabene dwóch ostatnich napomnianych zostało za dyskusje z arbitrem, więc może był w tym jakiś plan: „wykartkować się" na i tak słabo rokujący mecz z Siarką i mieć do dyspozycji galowy garnitur na łatwiejszych rywali. Choć po prawdzie to nie wydaje mi się, żeby to było z premedytacją: sposób, w jaki pan Mikulski prowadził zawody, zirytowałby nawet misia koala. Arbiter oczywiście nie wypaczył wyniku, ale zabawę psuł.

Obrona składać się pewnie będzie więc z wracającego po kontuzji Jakuba Kotko, cofniętego do defensywy Cassio i - jeśli nie nastąpi znowu jakiś nadzwyczajny powrót do gry Szymali - Arka Korolczuka. Ale nie takie niespodzianki trzecia liga widziała...

Zbigniew Smółko

Orlęta w finale Pucharu Polski BOZPN

W środę w meczu półfinałowym trzecioligowiec pokonał Unię Żabików 1:0 (1:0) po golu Marcela Obroślaka z rzutu karnego. Wygrana faworytowi nie przyszła jednak łatwo: już w pierwszych minutach gospodarze zmarnowali sytuację „sam na sam", a potem stawiali zaciekły opór, w którym sojusznikiem było dość nierówne boisko. W drugiej połowie Orlęta dały szansę rezerwowym juniorom, w ataku zagrał Mateusz Chyła (!) i gospodarze kilka razy byli bliscy wyrównania, ostatecznie wynik jednak nie uległ zmianie.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Świdniczanka Świdnik
0:1 (0:0)

Bramka: Paluch (70).
Orlęta: Bartnik – Pawluczuk (46 Obroślak), Chyła, Duchnowski, Zmorzyński (81 Grochowski), Cassio, Kot (71 Kotko), Szczypek (81 Piotrowski), Koszel (69 Korolczuk), Rycaj, Radziński.
Świdniczanka: Socha – Futa, Ptaszyński, Koźlik, Szymala, Kuchta (64 Czułowski), Kutyła (64 Sikora), Kotowicz, Zuber (90+4 Koper), Paluch, Morenkov (81 Sypeń).
Żółte kartki: Duchnowski, Pawluczuk, Kot, Rycaj, Korolczuk, Cassio, Chyła – Kotowicz, Futa, Szymala, Koźlik.
Sędziował dramatycznie słabo: Michał Mikulski (Lublin).
Widzów 400.

mp

III LIGA

WYNIKI 27. KOLEJKI

Orlęta - Świdnicz. 0:1
Bramka: Paluch 70`.

Podlasie - Siarka 1:4
Bramki: Kahsay 90+4` - D. Lisowski 50`, P. Lisowski 71`, Jodłowski 76`, Kumorek 80`.

Unia - Wieczysta 0:5
Bramki: Swędrowski 46`, Trąbka 64`, 73`, 82`, Danielak 85`.

KSZO - Podhale 1:2
Bramki: Seńko 74` - Mirosznyk 32`, Niedziałkowski 78`.

KS Wiązownica - Czarni 1:3
Bramki: Rak 53` - Palonek 82`, Mucha 84`, Kardyś 90`.

Chełmianka - Karpaty 6:0
Bramki: Korbecki 8`, Kobiałka 46`, Stępień 48`, Karbownik 73`, Hudzik 80` (s), Knap 90`.

Garbarnia - Wiślanie 2:1
Bramki: Kajpust 36`, Sowiński 90` - Adisa 24`.

Wisłoka - Sokół 1:2
Bramki: Bała 76` (k) - Aleison 11`, Jeż 82`.

Avia - Star 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	27	66	79:24
2.	Siarka Tarnobrzeg	27	56	53:23
3.	Star Starachowice	27	48	41:22
4.	Avia Świdnik	27	47	48:30
5.	Chełmianka Chełm	27	43	52:46
6.	Podlasie Biała Podlaska	27	42	40:28
7.	KSZO Ostrowiec Św.	27	41	42:35
8.	Garbarnia Kraków	27	38	41:44
9.	Wiślanie Jaśkowice	27	38	45:36
10.	Świdniczanka Świdnik	27	37	35:40
11.	Unia Tarnów	27	35	43:47
12.	Czarni Połaniec	27	33	45:47
13.	Wisłoka Dębica	27	30	32:45
14.	Podhale Nowy Targ	27	28	30:35
15.	KS Wiązownica	27	28	37:63
16.	Orlęta Radzyń Podlaski	27	23	27:46
17.	Sokół Sieniawa	27	20	29:69
18.	Karpaty Krosno	27	19	17:56

NASTĘPNE KOLEJKI
(04/05.05): Czarni - Podlasie (sob., godz. 16:00), Siarka - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Sokół - Garbarnia, Wiślanie - Chełmianka, Karpaty - Avia, Star - KS Wiązownica, Świdniczanka - KSZO, Podhale - Unia, Wieczysta - Wisłoka.
(10/12.05): Podlasie - Star (pt., godz. 19:57), Orlęta - Czarni (sob., godz. 17:00), Wieczysta - Sokół, Wisłoka - Podhale, Unia - Świdniczanka, KSZO - Siarka, KS Wiązownica - Karpaty, Avia - Wiślanie, Chełmianka - Garbarnia.

mp

BIA

eprasa.pl 1977345d7d

Biegali w obecności trzech olimpijczyków! Znamy najlepszych

Zgodnie z ceremoniałem olimpijskim rozpoczęły się 14. Katyńskie Powiatowe Biegi w Terespolu. Zainaugurowane zostały powiatowe obchody dni olimpijczyka.

Podczas Apelu Poległych uczczono pamięć olimpijczyków zamordowanych w Katyniu. Minutą ciszy zgromadzeni uczcili pamięć Prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Piotra Nurowskiego, który zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

Wręczone zostały nagrody w Powiatowym Konkursie Plastycznym „XXXIII IO W Paryżu" ufundowane przez Polski Komitet Olimpijski w Warszawie. Gośćmi honorowymi zawodów byli olimpijczycy: Dariusz Goździak – złoty medalista IO w Barcelonie (1992 r.) w pięcioboju, Piotr Markiewicz – brązowy medalista IO w kajakarstwie w Atlancie (1996 r.) oraz Dariusz Kowaluk – złoty medalista IO w sztafecie mieszanej 4x400 m w Tokio (2020 r.).

Jak zawsze uczniowie biegali po zdrowie, po marzenia i ku pamięci. Hasłem przewodnim tegorocznego biegania było: „Wspieramy naszych olimpijczyków podczas IO w Paryżu". Odbyło się 13 biegów na różnych dystansach i w różnych kategoriach wiekowych. W dobrej kondycji do mety dotarło 301 uczniów szkół powiatu bialskiego i miasta Biała Podlaska.

Najlepsi w każdym biegu otrzymali dyplomy, nagrody i medale. Wręczali je olimpijczycy oraz władze samorządowe miasta. Sponsorami zawodów byli: Urząd Miasta Terespol, Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej oraz Fundacja Arhelan Społecznie Odpowiedzialni. Organizatorem zawodów był Klub Olimpijczyka działający przy Akademickim Liceum Ogólnokształcącym w Terespolu przy olbrzymim wsparciu uczniów tegoż liceum. Zawodom towarzyszyła wystawa wyróżnionych prac w konkursie plastycznym.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

Rocznik 2016 – 2015

1. Wiktoria Knigawka – SP Chotyłów i Gabriel Czernij – SP Sławatycze
2. Zofia Skrobulska – SP nr 9 Biała Podl. i Samuel Chalimoniuk – SP Katolicka Biała Podl.
3. Zofia Filipiuk – SP Styrzyniec i Maksymilian Antoniuk – SP nr 3 Międzyrzec Podl.
4. Paulina Bondzarzewska – SP Chotyłów i Piotr Filipiuk – SP Leśna Podl.
5. Zuzanna Służalec – SP nr 9 Biała Podl. i Marcel Mikulski – SP Motwica
6. Aniela Siłakiewicz – SP Katolicka Biała Podl. i Wiktor Wronka – SP Swory

Rocznik 2014 – 2013

1. Aleksandra Czyżak – SP Piszczac i Kacper Rudzki – SP nr 5 Biała Podl.
2. Marcelina Lesiuk – SP Katolicka Biała Podl. i Adam Chruściel – SP nr 3 Międzyrzec
3. Zuzanna Korpotyńska – SP nr 9 Biała Podl. i Oliwier Szyc – SP Katolicka Biała Podl.
4. Hanna Oniszczuk – SP nr 9 Biała Podl. i Dorian Pieczuajtis – SP nr 9 Biała Podl.
5. Zofia Grochowska – Swory i Nikodem Chalimoniuk – SP Katolicka Biała Podl.
6. Lidia Rogoźnicka – SP nr 9 Biała Podl. i Mateusz Szymanowski – SP nr 1 Terespol

Rocznik 2012

1. Nikola Zasiuk – SP nr 1 Terespol i Ksawery Gąsiorowski – SP nr 5 Biała Podl.
2. Karolina Mikołajuk – SP nr 1 Terespol i Bartosz Chimicz – SP Piszczac
3. Maja Marczuk – SP Piszczac i Mikołaj Supeł – SP nr 5 Biała Podl.
4. Aleksandra Birula – SP Katolicka Biała Podl. i Piotr Sadowski – SP Chotyłów
5. Wiktoria Chruściel – SP nr 3 Międzyrzec i Konstanty Chalimoniuk – SP Katolicka Biała Podl
6. Weronika Jaszczuk – SP Swory i Filip Maksymiuk – SP nr 5 Biała Podl.

Rocznik 2011

1. Aniela Arseniuk Chiluk – SP nr 1 Terespol i Julian Mikulski – SP Leśna Podl.
2. Julia Michaluk – SP Leśna Podl. i Franciszek Kondraciuk – SP Piszczac
3. Kinga Zaśkiewicz – SP Leśna Podl. i Jakub Filipiuk – SP Leśna Podl.
4. Nina Tymoszuk – SP nr 5 Biała Podl. i Wiktor Antonowicz – SP Kobylany
5. Milena Szustowicz – SP Sławatycze i Jakub Borodiuk – SP Chotyłów
6. Klara Mestrak – SP Piszczac i Eryk Steć – SP nr 1 Terespol

Rocznik 2010 – 2009

1. Magdalena Chustecka – SP Wisznice i Adrian Żmińczuk – SP Kobylany
2. Lena Machnowska – SP nr 1 Terespol i Kacper Denkiewicz – SP nr 9 Biała Podl.
3. Kaja Korpak – SP nr 9 Biała Podl. i Arkadiusz Oniszczuk – SP nr 1 Terespol
4. Zuzanna Rudzka – SP nr 5 Biała Podl. i Sebastian Krekora – SP Swory
5. Lilianna Rudzka – SP nr 5 Biała Podl. i Michał Baranowski – SP Swory
6. Lena Gdula – SP Piszczac i Szymon Najdyhor – SP Swory

Rocznik 2004 i młodsze (dziewczęta)

1. Maria Michalczuk – ALO Terespol
2. Oliwia Tymon – ALO Terespol
3. Karolina Łobacz – LO Wisznice
4. Zofia Sabat – ALO Terespol
5. Julia Dowhun – ALO Terespol
6. Wiktoria Tuszyńska – ZS Małaszewicze

Rocznik 2008 (chłopcy)

1. Wiktor Bobrowski – ALO Terespol
2. Michał Caban – ALO Terespol
3. Mikołaj Dac – ZS Małaszewicze
4. Kamil Kuźmiuk – ZS CKR Leśna Podl.
5. Grzegorz Raczkowski - ZS CKR Leśna Podl.
6. Paweł Zygmunt – ALO Terespol

Rocznik 2004 i wyżej (chłopcy)

1. Sebastian Rogoźnicki – ZSZ nr 1 Biała Podl.
2. Marcin Kondraciuk – ZSZ nr 1 Biała Podl.
3. Szymon Kowaluk – ZS Małaszewicze
4. Kacper Machnowski – ALO Terespol
5. Krystian Plażuk – ZSZ nr 1 Biała Podl.
6. Łukasz Marecki – ZSZ nr 1 Biała Podl.

PUNKTACJA DRUŻYNOWA

Igrzyska dzieci

1. SP Piszczac – 59 pkt
2. SP Katolicka Biała Podlaska – 55 pkt
3. SP nr 1 Terespol – 50 pkt
4. SP Leśna Podl. – 46 pkt
5. SP nr 9 Biała Podl. – 42 pkt
6. SP nr 5 Biała Podl. – 40 pkt
7. SP Chotyłów – 37 pkt
8. SP Swory – 30 pkt
9. SP nr 3 Międzyrzec Podl. – 26 pkt
10. SP Sławatycze – 24 pkt
11. SP Kobylany – 9 pkt
12. SP Styrzyniec – 8 pkt
13. SP Motwica – 6 pkt
14. SP Połoski – 5 pkt
15. SP Sosnówka – 2 pkt
16. SP Dobryń D – 1 pkt

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

1. SP nr 1 Terespol – 27 pkt
2. SP nr 9 Biała Podl., SP Swory – 18 pkt
4. SP Kobylany – 14 pkt
5. SP nr 5 Biała Podl. – 13 pkt
6. SP Wisznice – 10 pkt
7. SP Piszczac – 5 pkt
8. SP Sosnówka – 3 pkt
9. SP Woskrzenice – 2 pkt

Licealiada

1. ALO Terespol – 79 pkt
2. ZSZ nr 1 Biała Podl. – 30 pkt
3. ZS Małaszewicze – 27 pkt
4. ZS CKR Leśna Podl. – 13 pkt
5. LO Wisznice – 10 pkt

mp

Bialczanin w sztabie reprezentacji!

Rafał Pajnowski pełni ważną rolę w sztabie reprezentacji Polski do lat 16

Znacie Rafała Pajnowskiego? To były zawodnik Poloneza Biała Podlaska oraz sędzia piłkarski.

Od kilku dobrych lat sprawdza się jako trener. W ostatnich dniach wraz z reprezentacją Polski do lat 16 uczestniczył w turnieju w Rumunii. Pajnowski jest asystentem Dariusza Gęsiora, trenerem mentalnym oraz analitykiem biało-czerwonych.

W ostatnim spotkaniu Polska pokonała 4:1 Chiny. Wcześniej nasi zremisowali 2:2 z Danią oraz przegrali 0:3 z gospodarzami. Biało-czerwoni zajęli drugie miejsce.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 28. KOLEJKI

AZS AWF - Anilana 32:34
SMS ZPRP - Stal G. 28:24
Jurand - Miedź 29:35
Śląsk - MKS Wieluń 32:17
Pogoń - KPR Żukowo 29:31
Zagłębie - Nielba 28:27
Padwa - Stal M. 32:22
Olimpia - pauza

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Śląsk Wrocław	25	61	743:640
2.	Padwa Zamość	26	53	799:744
3.	KPR Autoinwest Żukowo	26	48	863:855
4.	Pogoń Szczecin	25	46	717:696
5.	AZS AWF Biała Podlaska	26	45	752:701
6.	Miedź Legnica	26	44	801:767
7.	SMS ZPRP Kielce	26	42	810:788
8.	Stal Gorzów	25	39	676:664
9.	Olimpia Piekary Śl.	26	38	735:731
10.	Jurand Ciechanów	26	38	725:760
11.	Stal Mielec	25	35	712:724
12.	Nielba Wągrowiec	26	32	728:748
13.	Anilana Łódź	25	28	704:737
14.	Zagłębie Sosnowiec	26	19	726:797
15.	MKS Wieluń	25	8	640:779

NASTĘPNA KOLEJKA

(04.05., godz. 17:00): Stal G. - AZS AWF, Anilana - Padwa, Zagłębie - Stal M., Nielba - Pogoń, KPR Żukowo - Śląsk, MKS Wieluń - Jurand, Olimpia - Miedź, SMS ZPRP - pauza.

mp

BIA

Jańczuk, Zalewska, Szaniawski, Tereszkiewicz na podium

Wszyscy podopieczni Macieja Koniecznego wywalczyli miejsce na podium!

Mamy dobre wieści z Gródka, gdzie odbył się turniej o puchar wójta gminy.

Wszyscy podopieczni Macieja Koniecznego z Klubu Karate Kyokushin Zalesie stanęli na podium. Pierwsze miejsce wywalczył Antoni Jańczuk. Druga była Ewa Zalewska. Marcel Szaniawski i Maja Tereszkiewicz zajęli najniższe miejsce na podium.

mp

Syn i wnuczek bialczanki i bialczanina z golem w Ekstraklasie!

Szymon Czyż zdobył swojego czwartego gola w tym sezonie w najwyższej klasie rozgrywkowej.

22-latek otworzył wynik w 25. minucie starcia Górnika Zabrze z ŁKS-em Łódź. Jego zespół wygrał 4:1. Szymon przebywał na boisku do 61. minuty, kiedy to zmienił go Lukas Podolski. Czyż w tym sezonie rozegrał 23 mecze w Ekstraklasie (1060 minut).

Piłkarz jest synem byłej świetnej pływaczki Gabrieli Biegajło oraz byłego sędziego i zawodnika Poloneza Biała Podlaska Adama Czyża. Co więcej, jego wujek Maciej jest obecnie asystentem trenera w Podlasiu II Biała Podlaska oraz żywą legendą bialskiego piłkarstwa. 87-letni dziadek Janusz jest byłym działaczem sportowym.

Szymon Czyż na wspólnym zdjęciu z mamą Gabrielą i dziadkiem Januszem

Piłkarz przyszedł na świat w Gdyni. Jest wychowankiem Arki. W CV ma grę w drużynach młodzieżowych Lecha Poznań, występ w Lidze Mistrzów w barwach Lazio Rzym. Po przygodzie we Włoszech wrócił do kraju. Grał w Warcie Poznań, a od wiosny sezonu 2021/2022 występował w Rakowie. Z ekipy z Częstochowy został wypożyczony do klubu z Zabrze. W Górniku gra od początku bieżących rozgrywek.

mp

eprasa.pl 1977345d7d

Marszałek przyznał stypendia sportowcom. Na liście zawodnicy z powiatu bialskiego

Fot.UMWL

Stypendia po raz kolejny otrzymała również duża grupa międzyrzeckich taekwondzistów

Fot.UMWL

Wśród wyróżnionych znaleźli się siatkarze plażowi - Kacper Roszkowski z Międzyrzeca Podlaskiego oraz Bartosz Mazur z Białej Podlaskiej

23 kwietnia w Lubelskim Centrum Konferencyjnym marszałek Jarosław Stawiarski oraz członek zarządu województwa lubelskiego Zdzisław Szwed wręczyli stypendia sportowe. Na liście znalazło się 247 stypendystom oraz 98 trenerów, także z powiatu bialskiego.

Celem realizowanego przez Województwo Lubelskie programu stypendialnego jest udzielenie wsparcia finansowego młodym i perspektywicznym sportowcom uprawiającym sporty i konkurencje olimpijskie i paraolimpijskie.

– Rok 2024 jest rokiem igrzysk olimpijskich, pełnym nadziei dla każdego sportowca. Serce pęka mi z dumy, że trzy dziewczyny z regionu, uczestniczki programu stypendialnego Województwa Lubelskiego, jadą na igrzyska do Paryża. Cieszę się, widząc was, młodych ludzi, bo to utwierdza mnie w przekonaniu, że Lubelskie sportem stoi. Dzisiaj 247 zawodników odbiera stypendia. Jesteście elitą, mistrzami i wzorem do naśladowania. Jesteście naszymi ambasadorami i bądźcie nimi jak najdłużej – powiedział marszałek Jarosław Stawiarski.

Stypendium sportowe zostało przyznane 247 osobom (107 zawodniczkom i 140 zawodnikom) na okres dziewięciu miesięcy (od kwietnia do grudnia 2024 r.) w łącznej kwocie 961 650 zł brutto. Świadczenia będą wypłacane w dwóch transzach.

Wysokość stypendium waha się od 1400 zł do 150 zł miesięcznie w zależności od osiągniętego wyniku sportowego – miejsca medalowego, począwszy od Igrzysk Olimpijskich, poprzez Igrzyska Paraolimpijskie, Igrzysk Głuchych Mistrzostwa Świata, Mistrzostwa Europy na Mistrzostwach Polski kończąc.

Wysokość przyznanej kwoty stypendium uzależniona jest również od kategorii wiekowej. W bieżącym roku nie przyznano najwyższego możliwego stypendium w wysokości 1700 zł. Jest to nagroda przyznawana za zdobycie medalu olimpijskiego.

rg

Stypendyści z powiatu bialskiego:

Lekkoatletyka:
AZS-AWF Biała Podlaska: Piotr Tarkowski - trener Tadeusz Makaruk, Julia Gadomska - trener Robert Kędziora

Podnoszenie ciężarów:
GCK Kobylany: Łukasz Bogusz, Oliver Jabkiewicz - trener Tomasz Kuć

KS AZS-AWF Biała Podlaska: Mirosław Dobosz, Wiktoria Gierczuk, Damian Niedźwiecki, trener Paulina Szyszka, Michał Kościuk - trener Jarosław Sacharuk
MOK Terespol: Michał Zrol – trener Artur Skulimowski

Siatkówka plażowa:
UKS Serbinów Biała Podlaska: Bartosz Mazur - trener Paweł Wasiak
Trójka Międzyrzec Podlaski: Kacper Roszkowski - trener Marcin Śliwa

Taekwondo Olimpijskie:
KS Taekwondo Międzyrzec Podlaski: Bartosz Majczyna, Karol Majczyna, Daria Myszka, Michał Pietruszka, Jakub Wasilewski - trener Mariusz Matysiuk

Najlepsze kapele i śpiewacy ludowi gościli w Drelowie

Fot.GCK Drelów

Artyści na scenie drelowskiego GCK

Fot.GCK w Drelowie

Mistrz Zdzisław Marczuk z uczennicami: Zuzanną Abramowską i Zuzanną Hodun

21 kwietnia w Drelowie odbył się Powiatowy Przegląd Kapel i Śpiewaków Ludowych. Najlepsi spośród trzech kategorii mogli liczyć na promocję do kolejnego etapu konkursu.

Organizatorem Powiatowego Przeglądu Kapel i Śpiewaków Ludowych było Gminne Centrum Kultury w Drelowie we współpracy z Centrum Spotkania Kultur w Lublinie oraz Starostwem Powiatowym w Białej Podlaskiej.

Wszystkich zebranych powitał dyrektor GCK w Drelowie - Michał Olesiejuk. Zaznaczył, że jest to już 20 edycja tego konkursu. Udział w wydarzeniu wzięło sześciu solistów, siedem zespołów oraz trzy zespoły w kategorii „Mistrz Uczeń". Poniżej przedstawiamy wszystkich uczestników.

Kategoria Mistrz Uczeń:
1. Mistrz Zdzisław Marczuk z uczennicami: Zuzanną Abramowską i Zuzanną Hodun
2. Mistrz Jadwiga Jaworska z uczennicą Alicją Maksymiuk
3. Mistrz Maria Kościuczyk z uczniami z Zespołu Śpiewaczego „Motwiczanki".

Kategoria Zespoły:
1. Zespół Śpiewaczy „Leśnianki" z Leśnej Podlaskiej
2. Zespół Śpiewaczy „Kalina" z Łózek
3. Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy z Jakówek
4. Zespół „Pogodna Jesień" z Konstantynowa
5. Zespół „Na swojską nutę" z Zahorowa
6. Zespół „Piszczatki"
7. Zespół Ludowy z Sarnak.

Kategoria Soliści:
1. Jadwiga Panasiuk
2. Tomasz Mielnicki
3. Oliwia Spychel
4. Natalia Raczkowska
5. Paulina Ogryzek
6. Danuta Gryglas.

Zakwalifikowani do wojewódzkich eliminacji:

- „Leśnianki" z Leśnej Podlaskiej,
- „Na swojską nutę" z Zahorowa,
- Zespół Ludowy z Sarnak
- Natalia Raczkowska,
- Paulina Ogryzek,
- Danuta Gryglas,
- Oliwia Spychel (instrumentalista),
- Zdzisław Marczuk z Zuzanną Abramowską i Zuzanną Hodun,
- Maria Kościuczyk z zespołem „Motwiczanki"
- Jadwiga Jaworska z Alicją Maksymiuk z Drelowa

Występy oceniała tego dnia komisja w składzie: prof. Jan Adamowski, zastępca dyrektora ds. Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w CSK w Lublinie - dr Artur Sępoch i kierownik biura WOK w CSK - Małgorzata Gryglicka-Szczepaniak.

To właśnie od wyżej wymienionych zależało, kto znajdzie się w wojewódzkich eliminacjach do 58. Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Wszystkich laureatów eliminacji powiatowych przedstawiamy w tabeli.

rg

BIA

eprasa.pl 1977345d7d

Fantastyczny efekt spektaklu

Klub Seniora „Czas" działający przy PCK w Białej Podlaskiej wystawił w gminie Rokitno przedstawienie „Rzepka".

Przedstawienie odbyło się 19 kwietnia w Gminnej Instytucji Kultury w Rokitnie. Jak mówi Joanna Sieraj, dyrektor GIK, wszyscy ogromnie się cieszą, że udało się wspólnymi siłami zorganizować wydarzenie. Widownia dopisała. Goszczono zarówno przedszkolaków, jak i uczniów ze Szkoły Podstawowej w Rokitnie oraz członków Terenowego Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

- Widzowie byli zadowoleni zarówno z gry aktorskiej, jak i z przepięknych kostiumów oraz dekoracji, które w całości się dopełniały i stworzyły fantastyczny efekt końcowy. Za co nagrodziliśmy ogromnymi brawami naszych artystów, a zadowolenie rodziców i uśmiech na twarzach dzieci były bezcenną nagrodą zarówno dla aktorów, jak i dla nas, organizatorów - mówi dyrektor Joanna Sieraj.

Maciej Maciejuk

Fot. GIK Rokitno

Klub Seniora „Czas" działający przy PCK w Białej Podlaskiej wystawił w gminie Rokitno przedstawienie „Rzepka"

Fot. GIK Rokitno

Widzowie byli zadowoleni zarówno z gry aktorskiej, jak i z przepięknych kostiumów oraz dekoracji

Poszukiwany wpadł w trakcie interwencji

Fot. KMP Biała Podlaska

Obydwaj mężczyźni zostali zatrzymani. 29-latek w organizmie miał ponad promil alkoholu, a 19-latek powyżej 2 promili alkoholu

Biała Podlaska: Do zakładu karnego trafił 29-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Mężczyzna, który poszukiwany był do odbycia kary pozbawienia wolności, wpadł podczas interwencji pod jednym z bloków.

Przed weekendem, 20-21 kwietnia policjanci odebrali zgłoszenie dotyczące grupy głośno zachowujących się i najprawdopodobniej spożywających alkohol osób na jednym z bialskich osiedli.

- Na miejscu mundurowi zastali grupę osób, wśród których znajdował się 29-latek. W trakcie prowadzonych czynności policjanci potwierdzili, że mężczyzna jest poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności. Ten jednak chciał uniknąć odpowiedzialności, próbując uciekać z miejsca interwencji. Szarpał i znieważał interweniujących policjantów. Dodatkowo obecny z nim 19-latek również zaczął szarpać mundurowych, usiłując pomóc kompanowi w ucieczce - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Obydwaj mężczyźni zostali zatrzymani. 29-latek w organizmie miał ponad promil alkoholu, a 19-latek powyżej 2 promili alkoholu.

Podejrzani o znieważenie funkcjonariuszy i naruszenie ich nietykalności mężczyźni usłyszeli już zarzuty. Grozi im kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Złoty chór Sanktuarium Miłosierdzia Bożego

Z kilkoma nagrodami powrócił bialski chór Schola Cantorum Misericordis Christi po występach z III Konkursie Muzyki Chóralnej Surrexit vere we Włocławku. Do licznych krajowych i zagranicznych sukcesów tego zespołu doszły kolejne.

Fot. Schola Cantorum Misericordis Christi (FB)

We Włocławku bialski chór udowodnił swój mistrzowski poziom artystyczny

W ramach III Ogólnopolski Festiwal Muzyki Organowej i Chóralnej Surrexit Vere we Włocławku m.in. miejscowa Kuria Diecezjalna i bydgoska Akademia Muzyczna zorganizowały konkursy muzyki chóralnej oraz organowego akompaniamentu liturgicznego.

W pierwszym z nich w kategorii chórów parafialnych złoty dyplom otrzymała Schola Cantorum Misericordis Christi z Białej Podlaskiej z dyrygentem Piotrem Karwowskim. Przypadło jej też wyróżnienie za najlepiej wykonany utwór polskiego kompozytora (1500 zł). Bialczanie zaśpiewali „Hymn ku czci Matki Bożej Kodeńskiej" Sławomira Czarneckiego. Dr Piotr Karwowski uhonorowany został wyróżnieniem dla najlepszego dyrygenta konkursu (1000 zł). O nagrody rywalizowało 12 chórów.

W konkursie organowego akompaniamentu trzecie miejsce zajął bialczanin Piotr Arseniuk i otrzymał nagrodę biskupa bydgoskiego ks. Krzysztofa Włodarczyka.

Przed rokiem podczas XXII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie podobnie bialski chór działający przy Diecezjalnym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego otrzymał złoty dyplom i nagrodę specjalną - za najlepsze wykonanie utworu polskiego kompozytora za utwór „Nos autem" Kamila Przygrodzkiego (chórzysty z tego zespołu).

Młodzieżowy Chór Parafii Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej Schola Cantorum Misericordis Christi powstał w 1996 r. Śpiewał podczas uroczystej Mszy św. z Ojcem Świętym Janem Pawłem II 10 czerwca 1999 r. w Siedlcach i Ojcem Świętym Franciszkiem 28 lipca 2016 r. na Jasnej Górze. Koncertował w wielu miastach Polski, a także w 10 krajach. W swoim dorobku ma nagranie jedenastu płyt CD oraz cykl audycji radiowych „Szkoła śpiewu liturgicznego".

(Pim)

Policjanci doradzali seniorom

Policjanci spotkali się z seniorami mieszkającymi na terenie gm. Łomazy. Tematem pogadanki było szeroko pojęte bezpieczeństwo osób starszych.

Funkcjonariusze uświadamiali, jak nie stać się ofiarą przestępstw metodą „na wnuczka", „pracownika banku" czy „na policjanta". Przestępcy bowiem nie ustają w wysiłkach, aby okraść osoby chcące pomagać np. swoim najbliższym. Dlatego też telefonują do niczego nieświadomych starszych osób, a następnie opowiadają zmyśloną historię o wypadku, zagrożonych oszczędnościach w banku czy świetnej inwestycji. Wszystko po to, aby namówić seniora na przekazanie zaoszczędzonych pieniędzy.

Najlepszą metodą, aby nie dać się okraść, jest przerwanie połączenia, jeśli tylko nieznajomy głos po drugiej stronie słuchawki zaczyna wypytywać nas o pieniądze, podając się za funkcjonariusza służb, pracownika banku lub członka rodziny.

w

BIA

eprasa.pl 1977345d7d

Międzyrzecki VIS wystrzelał miejsca na podium. Za nami mistrzowska impreza w Drelowie

Wszyscy uczestnicy zawodów w Drelowie

W ostatnią sobotę w Szkole Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie po raz trzeci odbyły się Pneumatyczne Mistrzostwa Województwa Lubelskiego. Z bardzo dobrej strony, nie tylko pod względem organizacyjnym, pokazał się VIS Międzyrzec Podlaski. Jagoda Bojaczuk zwyciężyła w swojej kategorii, Maja Komorowska była druga.

Najlepsze zawodniczki w kategorii karabin pneumatyczny 40 strzałów

Wyżej wspomniane zawodniczki to nie jedyne reprezentantki międzyrzeckiego klubu. Podczas zawodów swoje umiejętności mieli okazję zaprezentować także Patryk Kaliszuk, Daniel Paginowski, Grzegorz Michalczuk i Paweł Tchórz.

W zawodach, poza gospodarzami, wzięło udział także siedem innych zespołów z całego województwa. Złożyło się to na 62 zawodników z Lublina, Puław, Krasnegostawu, Chełma, Zamościa oraz Międzyrzeca Podlaskiego.

Ranga zawodów przyciągnęła do Drelowa utytułowanych zawodników, do których należała m.in. dwukrotna mistrzyni świata - Agnieszka Pawlak czy aktualny mistrz Polski w pistolecie dowolnym - Dawid Pawlak.

Jak zawsze w przypadku zawodów w Drelowie, zawodnicy mogli liczyć na sowite nagrody. W tym roku ufundowali je Katarzyna i Łukasz Łaziukowie. Organizatorzy zadbali także o zaprezentowanie dobrze znanej w naszym regionie gościnności, dzięki czemu wszyscy uczestnicy zawodów mogli liczyć na poczęstunek.

rg

Maja Komorowska,
VIS Międzyrzec Podlaski

Codzienny trening kluczem do sukcesu

- Swoją przygodę ze strzelectwem rozpoczęłam dwa lata temu podczas wakacji. Pojechałam z rodzicami na strzelnicę w Drelowie, spróbowałam swoich sił i na tyle wydało mi się to interesujące, że postanowiłam rozpocząć treningi. Rok temu, tak jak Jagoda, startowałam w tych samych mistrzostwach „na próbę", żeby zobaczyć, jak wyglądają takie zawody. Po kolejnym roku treningów mogłam już na poważnie powalczyć o jak najwyższe miejsce. Udało się wywalczyć drugie miejsce. Na co dzień chodzę do Szkoły Podstawowej w Drelowie, więc mam dostęp do sali, gdzie mogę trenować. Robię to tak naprawdę codziennie, kiedy tylko mogę.

Jagoda Bojaczuk,
VIS Międzyrzec Podlaski

Pierwsza poważna próba zakończona zwycięstwem

- Moja przygoda ze strzelectwem rozpoczęła się od pikniku, który został zorganizowany właśnie na strzelnicy, gdzie zabrała mnie moja mama. Razem z moją koleżanką miałyśmy okazję postrzelać z różnych rodzajów broni i na tyle spodobał mi się ten sport, że postanowiłam kontynuować treningi. Pochodzę z Łukowa, gdzie nie ma żadnego klubu strzeleckiego, dlatego z mamą zaczęłyśmy szukać dla mnie klubu. Najpierw byłam w Dragonie Siedlce, jednak bardziej spodobało mi się w międzyrzeckim VIS-ie, gdzie trenuję do dzisiaj. Bywałam już wcześniej na tego typu zawodach, jednak traktowaliśmy to jako próbę, prawdziwy sprawdzian miał być właśnie dzisiaj. Udało się wygrać, z czego jestem bardzo zadowolona. Jeśli chodzi o stres, wchodząc na halę, delikatnie go czułam, bo jest tutaj bardzo dużo ludzi, którzy kibicują swoim zawodnikom. Kiedy jednak staję już na swoim stanowisku, wszystko przemija i mogę skoncentrować się tylko na jak najlepszym wyniku.

Grzegorz Michalczuk,
prezes VIS Międzyrzec Podlaski

Zyskujemy szereg pozytywnych opinii

- Z roku na rok idziemy coraz dalej i coraz bardziej usprawniamy organizację tego typu imprezy, przez co zyskujemy szereg bardzo pozytywnych opinii. Zaczęliśmy pewną drogę, z której nie chcemy zawrócić. Wręcz przeciwnie - chcemy, umacniając się w organizacji takiej imprezy, wystąpić za jakiś czas o organizację ogólnopolskiego wydarzenia. Jestem bardzo zadowolony, że lubelski związek po raz kolejny nam zaufał i wsparł również finansowo, bo wypożyczenie chociażby tarcz elektronicznych jest sporym wydatkiem i duża w tym zasługa Lubelskiego Związku Strzelectwa Sportowego, że możemy rywalizować na sprzęcie, który powoli staje się standardem na wielu ogólnopolskich imprezach.

W następnym wydaniu obszerna rozmowa z prezesem VIS Międzyrzec Podlaski - Grzegorzem Michalczukiem.

„Sikorski" otwarty na nowych uczniów. Pokazali wszystko, co najlepsze

Międzyrzeccy licealiści zaprezentowali swoje talenty

Każdy profil przygotował swoje stoisko

25 kwietnia Liceum Ogólnokształcące im. gen. Wł. Sikorskiego w Międzyrzecu Podlaskim gościło ósmoklasistów ze szkół z terenu powiatu bialskiego. Zorganizowany został tam Dzień Otwarty, podczas którego przedstawiciele „Sikorskiego" zachęcali do wstąpienia w mury placówki.

BIA

Ósmoklasiści mieli okazję do zapoznania się z ofertą edukacyjną międzyrzeckiego liceum. Wydarzenie obfitowało w wysokiej klasy wystąpienia uczniów „Sikorskiego", a całość poprowadzili uczniowie – Joanna Stefaniuk i Kacper Budrewicz. Nad prawidłowym przebiegiem Dnia Otwartego czuwały panie Iwona Szaroń i Agnieszka Nurska.

Poza częścią artystyczną każdy profil przygotował stoiska, przy których przybyli uczniowie szkół podstawowych mogli zadać nurtujące ich pytania. Nie obyło się również bez tradycyjnego zwiedzania szkoły.

Zwieńczeniem spotkania było rozstrzygnięcie konkursów, które miały miejsce kilka tygodni przed Dniem Otwartym. Wśród uczestników rozlosowano także smartwatche.

LO Sikorski może pochwalić się czterema profilami klas, do których swój akces mogą zgłaszać uczniowie klas ósmych. Jest to klasa politechniczna, medyczna, prawnicza i dziennikarska.

rg

eprasa.pl 1977345d7d

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Absolutorium z dwumiesięcznym wyprzedzeniem

Taktyczny sprint przed nową kadencją

Opozycyjni radni gm. Terespol byli zdumieni, kiedy w miniony wtorek zobaczyli opublikowany doroczny raport o stanie gminy Terespol w 2023 r., a dzień wcześniej zaproszenie na sesję absolutoryjną już na 30 kwietnia. Wójt Krzysztof Iwaniuk jednak twierdzi, że takie przesunięcie najważniejszej sesji samorządowej o prawie dwa miesiące „to nic nadzwyczajnego".

Fot. UG Terespol

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gm. Terespol

Nie jest to błyskawiczne zwołanie sesji. Naturalne jest, że Rada, która uchwalała budżet, powinna rozliczyć wójta z jego wykonania. Pojawią się nowi radni, którzy nie uchwalali budżetu na 2023 r. Przy zakończeniu kadencji trzeba się pożegnać. Sztuczne jest przerzucania absolutorium i wotum zaufania na następną kadencję. Z nową Radą będzie uchwalana nowa strategia, będą nowe wyzwania.

Fot. Zdjęcie własne radnego

Gabriel Gryciuk,
radny

Takie przyspieszenie raportu - to jest strach przed nie wiem czym. Na posiedzeniu komisji zadałem pytanie o odpowiedź na uwagi Regionalnej Izby Obrzachunkowej i się okazuje, że to nie jest ważne. A co w przypadku, kiedy RIO podtrzyma swoje uwagi i się okaże, że jednak z postulowanymi dopłatami do obiadów rodzice mieli rację? Nie będzie to podrzucenie kukułczego jaja nowej Radzie? A może wójt przypomniał sobie, do czego jest Rada, jakie ma zadania itp., a nowa rzeczywistość jest dla niego nieznana?

Fot. Zdjęcie własne radnego

Łukasz Dragun,
radny

Gdyby wójt był przekonany o swojej dotychczasowej efektywnej działalności i przejrzystości zarządzania, nie obawiałby się, że nowo wybrana Rada, która ma większość z naszego komitetu, podejmie działania niekorzystne dla niego. Taki pośpiech w podejmowaniu decyzji, jak to ma miejsce obecnie, rzadko kiedy świadczy o dobrych intencjach i może nasuwać podejrzenia o nieprawidłowości. Argument, że radni, którzy tworzyli budżet, powinni również rozpatrywać jego wykonanie, wydaje się mało trafny w sytuacji, gdy ustawa i dobre praktyki samorządowe przewidują odpowiednie terminy na tego typu działania. Zawsze stosowaliśmy się do tych terminów, a obecny pośpiech jest niepokojący i niezwykły. W związku z tym, jako nowo wybrani radni, powinniśmy podjąć wszelkie działania, aby dokładnie zbadać i przeanalizować dokumenty z poprzednich lat.

Zazwyczaj raporty o stanie gmin ukazywały się na przełomie maja i czerwca, a radni głosowali nad wnioskami o udzielenie absolutorium i wotum zaufania wójtowi pod koniec czerwca.

W 14 wsiach nie urodziło się żadne dziecko. Tylko w Lebiedziewie było o wiele lepiej: na trzy zgony przypadło sześć urodzeń dzieci

To obecne terespolskie przyspieszenie pod koniec kadencji samorządowej krytykują dotychczasowi radni opozycyjni, których komitet KWW Mieszkańcy Mieszkańcom w nowych wyborach zwyciężył i zdobył większość w Radzie.

Podejrzewają ukryte przyczyny

– Ostatnie działania wójta, polegające na zwoływaniu po wyborach posiedzeń komisji i sesji Rady Gminy znacznie przed ustalonymi terminami, budzą moje poważne obawy. Interpretuję to jako próbę wykorzystania kończącej się kadencji „starej" Rady, która ma większość z komitetu wójta, do szybkiego przegłosowania kluczowych dla niego uchwał, takich jak rozpatrzenie sprawozdania, udzielenie absolutorium, czy do dyskusji o raporcie o stanie gminy – tak ocenia sytuację dotąd opozycyjny radny Łukasz Dragun.

Startował w wyborach jako kontrkandydat wójta. Obecny pośpiech ocenia jako niepokojący i niezwykły.

Także jego kolega, radny Gabriel Gryciuk, nie kryje zdumienia i zaskoczenia.

– Nie rozumiem takiego nagłego przyspieszenia. Wcześniej wszystko było przygotowywane na ostatnią chwilę. Raport pojawił się we wtorek, więc niewiele jest czasu na zapoznanie się z nim, o analizie już nie wspomnę. Jeżeli wszystko jest tak, jak należy, to podobnie jak obecna Rada, tak też i nowa zaakceptowałaby stan rzeczy. Takie nagłe przyspieszenie, moim zdaniem, nastręcza dodatkowych pytań i powoduje szereg wątpliwości. Coś w tym może być ukrytego... – zaznacza Gabriel Gryciuk.

Krzysztof Iwaniuk, terespolski wójt, tłumaczy, że nie ma ukrytych intencji.

– To nic nadzwyczajnego, że kończąc kadencję, przygotowujemy sesję absolutoryjną. W środę podczas zebrania członków zarządu Związku Gmin Wiejskich RP dowiedziałem się, że także u nich podobnie już podsumowywany jest rok 2023. W grudniu zaczęliśmy w naszej gminie przygotowywać raport – wyjaśnia wójt.

Radny Łukasz Dragun nie jest przekonany o celowości nagłego organizowania sesji absolutoryjnej.

– Takie posunięcie można uznać za wyraz braku pewności ze strony wójta co do jakości i przejrzystości jego dotychczasowej pracy – ocenia i zapowiada, że przyszła nowa Rada rozważy możliwość dokładnego zbadania dokumentów gm. Terespol z ostatnich lat.

Raport prawie idealny

Obecny raport o stanie gminy Terespol za 2023 r. ma 73 strony (nieco krótszy od ubiegłorocznego). Jest to dokument przejrzysty, ilustrowany wieloma fotografiami, wzbogacony o wykresy i ramki.

Zawiera wiele informacji, m.in. o inwestycjach, szkolnictwie, kulturze i sporcie, a także o realizacji programów i uchwał rady w 2023 r. Opisuje niepokojącą sytuację demograficzną w gminie. W minionym roku ubyło tam ponad 100 mieszkańców.

W stosunku do roku ubiegłego o 2,78 proc. spadła liczba uczniów w szkołach podstawowych i o 11,98 proc. liczba wychowanków przedszkola. W 14 wsiach nie urodziło się żadne dziecko. Tylko w Lebiedziewie było o wiele lepiej: na trzy zgony przypadło sześć urodzeń dzieci.

W raporcie pojawiają się krzepiące informacje o wykonanych dochodach, pozyskanych dużych dotacjach oraz o pokaźnej nadwyżce operacyjnej w wysokości 10,6 mln zł. Wiadomości o licznych i cennych inwestycjach nie zawierają precyzyjnych danych, dlaczego niektóre z nich nie zostały wykonane w minionym roku w zaplanowanej wielkości i następnie przesunięte na 2024 r. Brakuje określenia, w jakiej wysokości wykonano plan inwestycji. Jest to taktyka często stosowana w samorządach.

Marek Pietrzela

Ostatnia sesja

Posiedzenie XXXIV, czyli ostatniej w tej kadencji sesji Rady Gminy Terespol rozpocznie się 30 kwietnia o godz. 13 w budynku UG Terespol, pl. Ryszarda Kaczorowskiego 1 w Kobylanach. Radni mają podjąć uchwały m.in. w sprawie udzielenia wotum zaufania i absolutorium za rok 2023 wójtowi gminy Terespol.

Grób weterana Władysława Piskosza

Takimi tabliczkami oznacza się miejsca spoczynku, które zostały wpisane do ewidencji grobów weteranów o Wolność i Niepodległość Polski

Terespol: Do rejestru Instytutu Pamięci Narodowej wpisany został terespolski grób weterana walk o wolność i niepodległość Polski Władysława Piskosza.

Przemysław Wróblewski w Miejskim Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Terespolu został o tym powiadomiony przez dr. Karola Nawrockiego, prezesa IPN.

Urodzony 4 maja 1898 r. Władysław Piskorz był żołnierzem Wojska Polskiego, dowódcą posterunku Żandarmerii w 1918 r., uczestnikiem działań wojennych z lat 1919-1921 oraz następnie żołnierzem 9 Dyonu Żandarmerii w Brześciu nad Bugiem.

Zmarł 10 marca 1956 r. Spoczął na cmentarzu komunalnym w Terespolu przy ul. Czerwonego Krzyża. Jego mogiła została wpisana do ewidencji grobów oraz będzie oznaczona tabliczką „Grób weterana".

(pim)

Urozmaicona oferta majowa

Na początku maja w Terespolu zaplanowano kilka wydarzeń patriotycznych, strażackich, sportowych i rekreacyjnych.

Miejskie obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja w 233. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczną się w piątek o godz. 11 w kościele pw. Świętej Trójcy uroczystą mszą świętą za ojczyznę. Następnie zebrani przemaszerują pod pomnik Niepodległości i Nieznanego Żołnierza, gdzie delegacje złożą wieńce oraz wystąpią władze miasta i zaproszeni goście.

O godz. 13 w Prochowni zacznie się cykl imprez. Zaproponowano tam zwiedzanie wystaw stałych oraz koncerty Zespołu Śpiewaczego „Echo Polesia" i zespołu harmonijkowego „Echo Południowego Podlasia". Ostatnim tajemniczym punktem programu ma być „terespolski bigos".

Rajd rowerowy

W sobotę Miejskie Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Terespolu oraz Koło Miłośników Fortyfikacji i Historii organizują Majówkowy Rajd Rowerowy. Start o godz. 10 przed Prochownią. Licząca ok. 60 km trasa biegnie z Terespola poprzez Neple, Krzyczew, Pratulin i Cieleśnicę, gdzie zaplanowano zwiedzanie pałacu i muzeum oraz obiad (70 zł). Powrót poprzez Malową Górę i Koroszczyn pod Prochownię, gdzie imprezę zwieńczy impreza ogniskowa z prowiantem własnym. Zapisy chętnych w MCKSiR (tel. 507-170-018).

Piknik OSP

W sobotę Ochotnicza Straż Pożarna w Terespolu organizuje Piknik Straży Pożarnej. O godz. 11 zacznie go msza święta z okazji Dnia Strażaka. O godz. 13 przy remizie OSP na terespolan czekać będą: wystawa sprzętu strażackiego, atrakcje na dmuchanych zabawkach dla dzieci oraz piknikowe dania z grilla i wata cukrowa, a także popcorn.

Imprezy sportowe

Już w środę (1 maja) zacznie się cykl imprez sportowych o godz. 10 na kompleksie boisk Orlik od turnieju piłki nożnej dla klas I-II z SP oraz o godz. 12 turniej dzikich drużyn dla starszych klas.

W piątek o godz. 12 w hali sportowej MCKSiR odbędzie się turniej tenisa stołowego klas VI-VIII, a w sobotę o godz. 9.30 turniej tenisa kat. open na korcie miejskim przy Konowicy lub w hali. W niedzielę o godz. 10 na stadionie zacznie mecz młodzików młodszych UKS Jedynka Terespol – Orlęta Radzyń Podlaski.

(pim)

BIA

eprasa.pl 1977345d7d